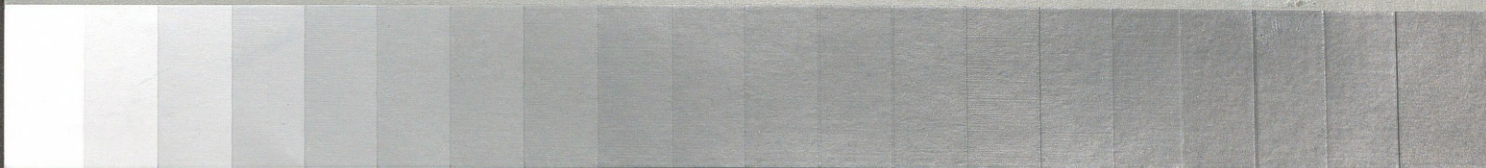




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**ZBIÓR
PISARZOW POLSKICH.**

**CZĘŚĆ DRUGA.
TOM V.**

**PAMIĘTNIKI
JANCZARA POLAKA.**

PRZED ROKIEM 1500 NAPISANE.



W WARSZAWIE,
W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP.
PRZY ULICY ŻABIĘY N. 472.
1828.



ZBIÓR
PISARZÓW POLSKICH.

CZEŚĆ DRUGA.
TOM V.

PAMIĘTNIKI
JANCZABA POLAKA.

PRZED ROKIEM 1500 NAPISANE.



W WARSZAWIE,
W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP.
PRZY ULICY ŻABIĘY N. 472.
1828.

1582

**ZBIÓR
PISARZOW POLSKICH.**

**CZEŚĆ DRUGA.
TOM V.**

**PAMIĘTNIKI
JANCZARA POLAKA.**

PRZED ROKIEM 1500 NAPISANE.



**W WARSZAWIE,
W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP.
PRZY ULICY ŻABIĘY N. 472.**

1828.

92 : 284

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWEY.

10694/1

PRZEDMOWA.

Rękopis m ten znaleziony niedawno-
mi czasy w klasztorze w Berdyczewie,
nigdy nie ogłaszany drukiem, szacowny
treścią swoją, większey ieszcze naby-
wa ceny z tego względu, że lubo przed
1500 r. kreślony, a podobno ieszcze za
panowania Kazimierza Jagiellończyka,
jest w ięzyku oyczystym i stanowi prze-
to ieden z naydawniejszych piśmien-
nych zabytków mowy polskiéy. Był
on dziełem Polaka będącego w służbie
tureckiéy, w czasie kiedy ci zwolenni-
cy Mahometa Carogród opanowali. —
Niektóre szczegóły o nim znajdzie czy-
telnik w samém piśmie; kto on był, gdzie

mieszkał po wydobyciu się z niewoli tureckiej, w którym roku i dla kogo spisał te pamiętniki, nie można z pewnością rozstrzygnąć. Ta niewiadomość nie uymnie bynajmniej zalety i wartości pismu z innych względów szacownemu. — Wydawcy chcąc udzielić Publiczności tego zabytku we właściwym kształcie, a oraz ułatwić zrozumienie jego, osądzili za rzecz przyzwoitą drukować go w dawnéj i nowéj polszczyźnie.



PAMIĘTNIKI JANCZARA POLAKA.



CAPYTULUM PYERUSE

Onieszczęśliwem poganstuije y thesz o przeklethem Alyoreije pomocznijku Machomethowem yo tych kthorzy są przyelij Vijare Machomethowe Czij sza kthorzy nyszej mijanowany benda ijako persczij thureczy thatharowije barbarzy Araprzy albo mvrzynovije kthorzy snanyona ognysthe na swych thwarzach maija Czy czythaija kxijegy moysesowe a dzyerzą przeklethem alkoronem albo pysmem

.....

PAMIĘTNIKI

JANCZARA POLAKA

~~~~~

### R O Z D Z I A Ł I.

O nieszczęśliwém pogaństwie, i o przeklętym Alim pomocniku Mahometowym, i otych którzy przyjęli wiarę mahometańską.

*Ci są którzy niżéy mianowani będą, iako to: Persowie, Turcy, Tatarzy, Barbaryczykowie, Arabi czyli Murzyni, którzy znamiona ogniste (1) na swych twarzach mają. Czytaję oni*

---

(1) *Śniady lub czarny kolor ciała przez to odmalo-  
wany.*

machomethowem szije sprawija a wyerza Vye-  
 dnego pana boga stworzyczela nyeba ij szije-  
 mije Czy poganiy Mijenuaija szuyetho ijedne  
 nijelkije przedesnijuy ijch ijeszukijem myanu-  
 ija *Bimek bayron* kthemu szuyethu poscza-  
 szye ijeden myeszyacz na kasdy dzyen nije  
 yedza any pija kasdy snijch Asz doguijasdy  
 aunoczij yedzą myesza ylije krocza chcza asz  
 dodnya i wode piją Ayako nasthanye nowy  
 myeszyocz thoyusz yesth u uych vyelkye szuye-  
 tho y szuijeczca thrzydniej porzathi *goduyacz*  
*weszely będącz* Auszakosz vyna nijepiją Anij  
 zadnego ijuszego thrunku okrom vodij Jałmu-  
 snij rosdavaiją nijekthorem nijevolnykom La-  
 tha yem dawaija krothsze ynyektore volne czy-  
 nija Azwlaszcza panowije wyelczy Skopy ko-  
 slii wyelblodij zarzeszuija mijeszo chlepi swye-  
 cze pijenijedze przebok rosdavaiją badz chrze-  
 szczyanom badz poganom ktho kolwyek przij-  
 dzije kasdemv yałmusna dana byua przy gro-  
 bijech noczuija poklonij czijnijacz loyowe  
 szwyecze palacz kadzidlem kadząc szadusze  
 vmarlijch przythemem byl ijdziywował szye ij  
 pythałem poganow przecz loijowe swyecze pa-  
 lyczye aszaliy nijelijepsze uoskowe palijcz sza-  
 dusze umarlijch przijgrobijech yako unaszych  
 kosczyolach Aonij thak odpowijedzijeli dobij-  
 thek ma panu łogu offyarowan bydź Anye mu-  
 chij yrzeklij kumnije ijakoszcie thobije sda do-

księgi *Moyżeszowe*, i *dzierżą przeklęty Alkoran*, *sprawują się wedle Mahometowego pisma*, a *wierzą w iednego Boga stworzyciela nieba i ziemi*. *Poganie ci miewaią iedno wielkie święto przed żniwami*, w *ich języku nazwane Bimek-bayron*. *Przed tém świętem przez cały miesiąc post zachowuią*, w *dzień nic nie iedzą ani pią*, aż *pokąd się nie okaże gwiazda*: w *nocy pożywaią ile razy chcą mięsiwo do białego dnia i pią wodę*. *Kiedy się nowy księżyc okaże*, *wielka u nich wtenczas uroczystość*, *obchodzą ją trzy dni wciąż*, *gody odprawuiąc i weseli będąc*. *Wszelako wina nie pią*, *ani żadnego trunku innego oprócz wody*; *iatnużnę rozdaią*, *niewolnikom niektórym zmniejszaią lata niewoli*, *innych obdarzaią swobodą*, *wielcy zwłaszcza panowie skopy*, *kozy i wielbłądy biią*: *mięso z nich*, *tudzież chleb*, *świece i pieniądze dla miłości Boga udzielaią*, *bądź Chrześcianom*, *bądź poganom*, *ktokolwiek przyidzie*, *każdemu ofiaruiąc iatnużnę*. *Przy grobach nocuią i pokłony czynią*, *łoiowe zapalaią świece*, *kadzą wonnościami za dusze zmarłych*. *Byłem przy tém*, *dziwiłem się*, *y pytałem się pogan*: *dla czego świece łoiowe palicie?* *czyliż nie lepięy za dusze zmarłe przy grobach palić woskowe*, *iak w naszych kościołach*. *Oni tak odpowiedzieli*:

P A M I Ę T N I K I

brze lytho czijnijemij czijlij slije ijam ijem odpo-  
 ujedzijał thak sboijasnią jako machometh ye-  
 dno sradzijał Austhanowijał thak thesz y drugije  
 sradzono ijesth Drugije szuyetho pogańskie by-  
 wa wijeszony ijnijenijem *Czaczuk bayron* na-  
 szem iieszijkiejm male suietho kniecmu iiesth  
 dobrowolnij posth Alije thesz thakyesz szuije-  
 czą y yalmusny rosdawaią jako ijnaji pier-  
 wsze szuietho Czy pogany thesz wthygodnyu  
 pijothek szuyeczą jako szydowye szobotho  
 albo chrzesczyany nyedzyelye onij mouya ysze  
 pau bog sthuworzer czlowyeka wpyathek czy  
 pogany thesz szije obrzeszuią jako szydowije  
 ymysza szuynyego nye ijedzą awthemszye  
 sydy srounawaija Ale wynszych rzeczach ny cz  
 Aposuem obrzeszaniju zouą szye busurmany  
 chcąc bycz lepszy nijslij chrzesczyany y po-  
 kladaija szobye chrzesczyany szablasny ij sza-  
 bledne przetho sze my chualemy awysnawa-  
 my Troijczą suethą aonij mouyą iysz nyesza  
 thrzej bogowije ale yeden bok czego ymy yem  
 conceduemi busurmanije przetho nasnaly nasz  
 chrzesczizianij kaurij ijako bij rzekł blednijczy  
 albo szmathanij a krzesczizianije thesz szaszye  
 nasnalij busurmany pogany nijepzetho ysze  
 wyerza wyednego Boga Ale przeych sle a nye-  
 slachethne uczynkij okthorychem thu py-  
 szac nyechczyal poganyn yesth nedlug na-  
 szego yeszyka yakoby bydlije albo pijesz

dobytek (1) ma być ofiarowany Bogu, a nie muchy; i rzekli do mnie, iakże się tobie zdaie, czyli dobrze, czy źle czynimy? Odezwałem się do nich z boiaźnią: Jak Mahomet urządził i postanowił iedno, tak też i w innych stronach różne są urządzenia. — Drugie święto pogańskie bywa w iesieni, nazwane Czaczukbayron; w naszym ięzyku toby znaczyło święto małe. Poprzedza ie post dobrowolny, obchodzą go i iatnużny rozdaią, podobnie iak w czasie pierwszego święta. Ci poganie święcą równie w każdym tygodniu piątek, tak iak żydzi sobotę, a Chrześciance niedzielę. Oni mówią, że Bóg stworzył człowieka w piątek. Poganie, o których powiadam, obrzezuią się, równie iak żydzi, świnińy nie iedzą, i w tém zachodzi iednostayność z żydami; w innych okolicznościach bynajmniey. Po obrzezaniu swém nazywaią się Busurmanami; chcąc bydź lepszymi od Chrześcian, poczytuiąc ich mniéy rozsądnymi i błędnymi. Dla tego to czynią, że my chwalimy i wyznawamy Tróycę S.; a oni powiadaią, że nie ma trzech Bogów, ale ieden P. Bóg: na co i my wszakże zezwalamy. Bisurmanie przeto nazwali nas Chrześcian Gaurami, iakoby rzekł kto błędnymi, czyli omylonymi: podobnież i Chrześciance Busurmanów pogana-

---

(1) Dobytek, ofiara z bydlat.

nyeczysthy abonyem czo yesth nyeczysthego  
 uludzy tho yesth ijuboga myerzyonego ausza-  
 kosz pogany chcą bydz lepszij nysz chrzeszy-  
 anye Czosz my kthemu rzecz mamy panu Bo-  
 gu tho poruczajmij ayako ony wyerzą thak  
 thesz mouyą y ktho bysznasz sierzył ysz nie-  
 mamy dobrego spraucze czo by nas spraconał  
 a nauczał myely by gdy by yedno chczijelij  
 lecz snadnyey by yednemu sprauczy albo ka-  
 snodzyej wdzyorawy wor klaszcz nyslyby u-  
 thakowych ludzy kasnodzyey bydz.

## CAPYTULUM II

O Machomeczye a o alyjowej pomocznijku  
 yego Machometh myal yedne szyosthre ijmie-  
 nijem Satyne the dal bijl alijowy pomocznijku  
 szuemu za żonc nathenczasz gdysz Machometh  
 wijare szuoije rozmnażał A uczył aby wyara  
 yego byla dzierzana Apana Chrystusowa Abij  
 bijla potępiona Abowyem Machometh szwa  
 wijare składał wedlug tego szwyata A nye ku  
 rzeczam niebieskym Aktorzesz kolwyek ludzie

mi ogłosili; nie dla tego zapewne, że wiednego tylko Boga wierzą, lecz dla złych i nieszlachetnych uczynków: o których tu nie chciałem pisać. Poganin wedle języka naszego jest iak gdyby bydle, albo pies nieczysty; albowiem co jest nieczystego u ludzi, to i Bogu niemiło. Przecież poganie chcą być lepszymi od Chrześcian. Cóż my na to powiedzieć mamy? poruczamy to wszechmocnemu Bogu. Oni iak wierzą, tak też i mówią. Nie mamy dobrego sprawcy, któryby nas sprawował i nauczał; odzywają się niektórzy. Mieliby, ieśliby tylko chcieli; lecz snadniey byłoby sprawcy iakiemu albo kaznodziei napętnić wór dziurawy, aniżeli u takich ludzi być kaznodzieią.

## R O Z D Z I A Ł II.

### O Mahomecie i Alim pomocniku iego.

**M**ahomet miał siostrę iedną imieniem Satynę; tę dał Alemu pomocnikowi swemu za małżonkę, wtenczas gdy wiarę swoją rozmnażał. Nauczał Mahomet, ażeby iego wiary trzymać się, a Chrystusową potępiać. Wiarę swą Mahomet do tego świata stósował, a nie do rzeczy niebieskich. Ci którzy mu przyzwalali, i nauki iego naśladowali, tych Mahomet chwalił i za dobrych ludzi poczytywał; którzy się

yemu przezwalalija ijego naukij naszladowalij  
 tij Machometh chwalijl A za dobre ludzy ije  
 mijal A ktorzy się tesz Machometowy sprze-  
 cijwialij tij ijesth karal okruthnijm obijcza-  
 ijem poganij czij tesz alia za proroka maija ija-  
 ko ij Machometa a bardzo go wielbia a chwa-  
 liją mijenijącz jako szylnij A statecznij maz  
 był A mijal yedne szabye ktora mijanowal Del-  
 ficary dzywney ostroszczy y wyelkyey twar-  
 doszczij oktoreij mowią pogany Nacz kolwiek  
 Alio uderził szwoija Szablia Delficary badź  
 na zelijazo Albo na sztal wsitko bylo przeczie-  
 to ijako pajeczyna Niektorzy pogany po-  
 wiedalij zebij zona ijego satyna byla niiejaka  
 wielka Czarownycza zeby ona takowa twar-  
 doscz tey szaby przyprawijla Machomet trual  
 w swoijeij zloszczij czterdziesczy ij piecz lath  
 wijare szwoije rozmnazaiacz Ostatecznijeij go-  
 dzijnij na poszczely liezacz zwolal zborv szwe-  
 go wsego ij przikazal ijm Aby pogrzeb kazde-  
 go zwas bijl podle wielkijch goszczijneczow prze-  
 to abyszczije bijlij golowij wedlije mnije gdy  
 ija wstane zmartywy A dzyerzczie po mnye me  
 przikazanie Niedaycziesie zwodzicz abowiem  
 ija was prawej wiary nauczył y bedzieczie  
 bozy poszlubieny mowy Israel A pogrzeb moij  
 w medrynye Alio przyaczela mego szluchay-  
 czye W sądny dzien wstane a powiodo was  
 tam gdzie sie bedziem radowacz shes Roska-

tęż iemu sprzeciwiali, tych karał srogim obyczaiem. Poganie ci Alego za proroka mają, równie iak i Mahometa; uwielbiają go bardzo i chwala, opowiadając: iako ten mąż był silny i stateczny. Miał on szablę iedną, którą nazywał Delfikary, dziwnéy ostrości i twardości wielkiéy; o której mówią poganie, na cokolwiek uderzył Ali swoją szablą Delfikary, bądź na żelazo, albo na stal, wszystko było przecięte iako paieczyna. Niektórzy poganie powiadali, iakoby żona iego Satyna była wielką czarownicą; że ona to pomienioną twardość téy szabli nadała. W przewrotności swéy trwał Mahomet 45 lat, wiarę swą rozmnażając. Ostateczny godziny na pościeli śmiertelnéy leżąc, zboru swojego ludzi wszystkich zwołał, i przykazał im co zachować mają, w te słowa do nich mówiąc: „pogrzeb każdego z was niech „będzie podle wielkich gościńców, przeto aby „ście byli gotowi wedle mnie, gdy ja wstanę „z martwych. A dźierzcie po mnie przykazania moie; nie dajcie się zwodzić, albowiem „ja was prawéy wiary nauczyłem, i będziecie „poślubieni Bogu iako Izrael nowy. Pogrzeb „mój ma bydź w Medynie. Słuchajcie mego „przyziaciela Alego. W sądny dzień wstanę, „i powiodę was tam, gdzie się będziem ra- „dować. — Rozkazuję wam także, abyście byli „na się łaskawi; ieden drugiemu sprawiedli-

zuije wam abyscie bijlij na sie lasskawy ieden drugyemv sprawiedlywocz czyncie Nyewolnykom lata dawaycie przeto ysz nyeyestęście bogowie Abyście ych wićk szamij szobie do smierczy przywlaszcz mylij A tosz szyć tym rozmnazacz bedziecie ysz widząc sprawiedlijwośc wasze będzie się kazdy zwas podlije was dzierzecz y nauczenye wasze zachowawacz Po Machometoucy szmerzczij zwielka tesknoscia iechal Alio do wielkich gor mie-dzij szkaly ciczacz tam sablie szwa zepsouacz przewielką zaloszcz ktora myal pō machomet-czye y uderzil sablya na skale Asz sie biija wsitka do skali schowała Alio wijdzancz laky dzyw oneij sablie ktorego py zwey nyewidal byl y rzekl Alio sablio moija delficary przestan Aby tho przeczijwko bogu nijebyło pothim Alio po Machometowej smierczy byl żyw dziewiecz lijath A polim lijezacą na szmirtnei poszczelij Wezwawuszij wsitek zbor poganskij napoinjnal ye aby machometowe prikazanie mocnie dzierzelij Abowiem Wyara Machometowa ijesth nadewsilky ynsze Prikazował on tész mocnije mowiacz trapezie kaurij gdzie mozećcie Abij onij was nietrapylij sukajcie kaurow wijch domiech liepiej ijesth nijzlybijs-cziejich w szwijch domiech oczekawalij A polijm Alio znayacz ijsze yemv godzyna przichod-zijla kazal the sablije szwoye wziacz A dą

„wość czynicie, niewolnikom oznaczajcie lata  
„do wystugi; przeto iż nie iesteście Bogowie,  
„abyście ich wiek sami sobie do śmierci przy-  
„właszczac mieli. Wzrastać przez to będzie-  
„cie; widząc sprawiedliwość waszą, każdy po-  
„dle was dzierżyć się, i nauczanie wasze za-  
„chowywać będzie.“ Po śmierci Mahometa  
z wielkiéy tęsknice, iechał Ali w góry wielkie  
pomiędzy skały, chcąc tam dla żałości wielkiéy,  
którą miał po Mahomecie, szablę swą skruszyć:  
uderzył nią w skałę, przecięła ją, i wszystka  
się w niéy schowała, zanurzając się w głazach  
coraz to dalej. Cud podobny przez szablę swą  
zrzadzony widząc Ali, i moc iakiéy przedtem  
w niéy nie poznawał, rzecze: „Szabło moja  
„Delfikary, przestań, aby to przeciwko Bogu  
„nie było.“ Ali po śmierci Mahometa żył lat  
dziewięć. Potém leżąc na śmiertelnéy pościeli,  
wezwaawszy wszystek zbór pogański, napomi-  
nał ie: „aby Mahometowe przykazanie mocno  
dzierżyli, albowiem wiara Mahometowa iest  
nad wszelkie insze. Przykazywał im też mo-  
cno mówiąc: „trapcie Gaurów gdzie możecie,  
„aby oni was nie trapili; szukajcie niewier-  
„nych w ich domach, lepiéy iest niżlibyście ich  
„w siedliskach własnych oczekiwali.“ A po-  
tém Ali znając iż dla niego ostatnia przycho-  
dziła godzina, kazał wziąć tę szablę, i wrzu-  
cić ją w głębokości morskie. Tak mówią po-

glebokoscij morskiej wrzuczisz Tak mowya poganij gdy la sabla do morza wrzuczona bijla trziz dnijsie morze na thijm mieszczy bwrzylo A wrzalo totnijacz Alio Przetosz poganij mijewajja male Xyasky a za szwiatoszcz ye maijaj ktore zowaj Hamaeli Jakoby rzekl szwiete pysmo y Mijewajja pogany przy sobie ti xiasky pod pazucha A zwlaszcza na wojnie A przy nijch sabla Delficari iest na malowana ze spodku y mowija tak ze yest ym bardzo pomocno na wojnach A komv na ti Xiaskij przisiegaija besz pochibi Apewnie kazdemu Przysiege zdzierza Miewajjaj tesz ynsze Xijaszkyy falesne ktore Prziprawijajja z midla wenezckiego A gdy kogo chcza o gardlo Prziprawicz tedy na tii midlijane xiasky ktore ssa wijssey napysanem podobne tantem A komu na nie przisiegaija będzyc yemu tak yako się stało Krolyowy Bosanskiemu szlawney pamieczy.

### CAPYTULUM III

Jako sie poganstwo w sswich kosczyoloch albo w nabozenstwach zachowawa ij tesz o xtaltv koszczolow ijch koszcoli albo buznijsze poganske wielkie ij male maya przed soba wieze okragle A Przij nych ijest ganek na ktory Xijadz albo pop pogansky wchodzij a za dzien ij za nocz siedm krocz wola wetknajwszy

ganie, że kiedy ta szabla w morze wrzuconą była, trzy dni się morze w tém miejscu burzyło, i wrzało bulkocząc to imie, Ali... Przetoż poganie miewaią małe xiążeczki, i za świętość ie poczytuią, Hamaeli zowiąc, iakoby kto rzekł: pismo święte, i miewaią poganie przy sobie te xiążki za nadrzem, a zwłaszcza w czasie wojny. Na tych xiążkach szabla Delfikary iest namalowana u spodu, i mówią tak: że iest ona bardzo pomocna na wojnach; a komu na te xiążki przysięgaią, bez pochyby a pewnie każdemu przysięgę zdzierzą. Miewaią też inne xiążki tego rodzaju satszywe, które z mydła weneckiego robią; i kiedy chcą kogo o gardło przyprowadzić, tedy na te mydlane xiążki, które są wyżey opisanym podobne, wykonywaią zaklęcia się, a komu tak przysięgną, będzie iemu, iako się stało sławnéy pamięci Krolow Bozańskiemu.

### R O Z D Z I A Ł III.

Jako się pogaństwo w swych kościołach czyli nabożeństwach zachowuje; tudzież o kształcie tych kościołów.

**K**ościół albo pogańskie bóżnice, tak wielkie iak małe, przed sobą maią wieżę okrągłą; przy niej iest ganek, na który xiądz pogański wcho-

szobie palecz wiedno vcho a wdrugie vcho drugi palecz krziczacz wielkym glosem czo nawieczey moze lij szlowa ijezikiem ych *Lai Lacha i Lalach Machomet Rossullach esse de Miellai lacha i lallach* Nasem ijezikiem sie wklada Bog bogow Machometh bozy Possel byl a vslisz mie bozi bogow kazdy poganijn vsli-sawsi to wolanie wode przy sobie maijancz vmywssi wsitky czlonky swe na krzisz ijdzie spretkosczia do koszczoła poklonow czynijcz pijrwsa godzijna iest v nych dwie godzinne spol noczy ktora zowa *Temsit namasi* Druga godzinne Na swytanijv zowa *Sabach namasi* Trzecza godzinne trzi godziny na dzijeń zowa ya *kvslik Namasi* Czwarta godzinne o poludnijv zowa ija *orle namasi* Piata o niesporzech zowa ija *Okinky namasy* szosta godzinie gdy szloncze zaydzie zowa ija *Axam Namasi* siodma godzinie trzy godziny w nocz zowa ija *Narij namasy* A tich siedmij godzyn zadney niezmienska ij vmywania tego tesz badz kto w koszczele Albo w domu by tesz y w drodze byl szwoy czas vpatrzijwssi ydzie do wody A vmyesie ijako zwyrcho powiedziano y zijdzie zdrogij a Poklony czynij tak ijako ijm vlozono iesth w ktora godzine ilie poklonow ma bycz A chczely wijaczziej poklonow czynijcz yesth yego dobra wolija A gdy by yeden klanyayacz sie nieyaka zmaze na sobie

dzi. Przez dzień i przez noc siedemkroć woła, włożywszy palec w jedno i w drugie ucho, i krzyczy wielkim głosem iak tylko może najsilniéy te słowa w ich ięzyku: Lai Lacha i Lalach Mahomet Rossulach esse de Miellai lacha i lalach. Naszemi słowy tak się to wyklada: „Bóg iest Bogiem, a Mahomet posłannik boży, a usłysz mnie Boże Bogów.“ Każdy poganin usłyszawszy to wołanie, wodę przy sobie mając, umywszy swe członki na krzyż, idzie spiesznie do kościoła, czynić pokłony. Pierwsza u nich godzina iest we dwie godziny po północy którą zowią Tamsit Namazy. Drugą godzinę na świtaniu zowią Sabach Namazy. Trzecia godzina we trzy godzin na dzień, którą nazywają Kuslik Namazy. Czwarta godzina o południu, zowią ją Orle Namazy. Piąta o niesporach nazwana Okinky Namazy. Szósta gdy słońce zaydzie, tę zowią Axain Namazy. Siódma godzina o trzy godzin w noc, ma nazwisko Nary Namazy. Z tych siedmiu godzin żadnéy nie omieszka, ani umywania wyż rzezonego: czyli kto w kościele, czy w domu, chociażby i w drodze był; swój czas upatrzawszy idzie do wody, obmyie się iako powiedziano, zeydzie z drogi i pokłony czyni tak iako im naznaczono, w którą godzinę ile pokłonów ma bydź; a chcieli który więcéy pokłonów czynić, dobra iego w tém wola. A

mial tedy ijego vmiecie nykczemne ijesth A tak ydzie a vmyesie znowv A tij poklony czynij bij tesz ktory y wlazny byl tedy bez tego vmiezia wissey napisanego bijcz nijemoze Abij to vmiecie vnych yesth ijakoby v nas szwiety krzesth A kthobij tak wsseteczny yzeby do koszcziola nyerad chodzył Wssijawsi go y vwyazago na

## CAPYTULUM V.

Vdrugijem kaszaniju Machomethonem nathem kaszaniju bijto mouijenije themy stouij sliyszelysze vpyatek przeslij kaszanye yako yeszus wsthapijl na nyebyosza yosthal niiebijoszach ijsz nyechczal bycz mijedzij kaurij y mijedzij szydij yako nam thego przyczyne pouyedano ysz machometh Trzij krocZ przesz rok unyebijeszijech bywal Ale tam zostacz nyechczijal abouijem yesth nam slubijl snamij szosthacz y thak ijesth vczynyl agdij przydzije czas usthanije smartuijeh ssnamij y ueszmije nasz a pouyedzije szobą doraiju przetho haczcze thego pewnij abijesze roskazanie ijego czijnijlij waruijeze szije pijlne thego aby-

gdyby kto kłaniając się, zmasę nieiaką miał na sobie, wtedy umycie tego nikczemne: idzie więc i umywa się znowu, i pokłony czyni. Chociażby który włazni był, bez tego umycia wyżey opisanego obeysć się nie może: albowiem to umycie iest u nich, iakoby chrzest święty. Ktoby tak był wszeteczny, i do kościoła nie rad chodził: wziąwszy go, uwiężą...

(Nieskończony ten rodzaj, początek czwartego o kazaniu Mahometowém wydarty: dalszy zaś ciąg nie wypadło drukować).

## ROZDZIAŁ V.

O drugiem kazaniu Mahometowém.

**N**a tém kazaniu było mówiono temi słowy: „Słyszeliście w piątek przeszły kazanie, iako Jezus wstąpił na niebiosy, iż nie chciał bydz pomiędzy Gaurami i pomiędzy żydami, iako nam tego przyczynę powiadano. Mahomet trzykroć przez rok w niebiosach bywał, ale tam zostać nie chciał: albowiem nam słubował, zostać z nami, i tak też uczynił; a gdy przydzie czas, wstanie z martwych z nami, i weźmie nas, a powiedzie z sobą do raju. Prze-to bądźcie tego pewni, abyscie rozkazanie iego czynili. Waruycie się tego pilnie, abyscie

szcze nyeczijnijlij nijenauijsziz mijedziz szoba  
 yako kaurzi czijnija abouijem tho ijem przy-  
 slnsza Kaurouije Jeden drugyemu nycz dobre-  
 go nijesprzijaie brath brathu y przyijaczel  
 Przyaczelony vkraduje y szdradzij onij mnije-  
 maiją ijeze yemu pan bok pomokl przeda za-  
 pijenijadze szuego blijsnego za thy pyenyadze  
 kupyuszy chleba yuijna pije ijueszol ijesth  
 athak pije kreu albo ije myeszo szuego bly-  
 snego ayeszcze szije sthego pijsnij rath ijsz  
 szije mu dobrze suyodlo ale uam tho nyektho-  
 rem yesth szuyadomo kthorzij snijemij na-  
 noijnije byuacziye vssakosz tho ijch ueszele  
 obrocziy szije yem pothem wszaloszcz a wsmu-  
 thek Busurmanye Jezusz prorok szedl do  
*Cymbrium bareku* Jako by rzekl thoijesth do-  
 yeruzalem A gdij byl mijedziz wynnyczamy  
 zachczijalo szye mu pycz szukaijacz uodij y  
 usral ijeden szath przykrijthij sglijnij uczij-  
 nijonij pelny uody uszijosziz oneij uodij y  
 napyl szije woda ona bijla czystha Ale yako  
 pyolon gorska a zla ku pyczu ij spythal yey  
 Pan yezusz przeczyesz thak gorska odpouye-  
 dzyal on sad yedna ijgla kradzyona a przeda-  
 na szapijenijadze za kthore ija kupijono a thak  
 sthey prziczijnij woda w nijey gorska a prze-  
 tho mijij Busurmane yako tha mala kradzesz  
 wijelkij grzech uczijnijla Czo szije themu pro-  
 rokowy sijaujla Aijakosz thedy przed bogema

nie czynili nienawiści pomiędzy sobą, iako czynią Gaurzy: albowiem to im właściwe. Gaurowie ieden drugiemu nic dobrego nie życzy; brat bratu, i przyjaciel przyjacielowi ukradnie i zdradzi go; oni mniemają, że im wtenczas P. Bóg dopomógł. Przeda za pieniądze swego bliźniego: za te pieniądze kupiwszy chleba i wina, pię i wesół iest; a tak pię krew albo ie mięso swego bliźniego: a jeszcze się z tego pyszni, rad iż się mu dobrze powiodło. Ale wam to niektórym iest wiadomo, którzy z niemi na wojnie bywacie; a wszakoż to ich wesele, obróci się im potem w żalność a w smutek. Bisurmanie! Jezus prorok szedł do Cymbrium Bareku iakoby rzekł: to iest, do Jeruzalem; a gdy był między winnicami zachciało się mu pić. Szukając wody uyrzał iedno naczynie przykryte, z gliny zrobione, pełne wody. Wziąwszy tę wodę napił się iéy; woda owa była czysta, ale iak piotun gorzka i zła do picia. Spytał się iéy P. Jezus, dla czegożeś tak gorzką? odpowiedziało to naczynie: „Jedna igła ukradziona, i przedana za pieniądze, za które mnie kupiono: A tak z téy przyczyny woda iest gorzka.“ Przeto Bisurmanie, iako ta mała kradzież wielkim była grzechem, co się temu prorokowi (1) obja-

---

(1) Mahometanie Jezusa Chrystusa iako proroka uważają.

tho thajemno bijcz mosze przethosz bącz czije  
 naszije laskanij ijeden drugijemu krzijudij nije-  
 cziju anij kradzesziz ayestij ktho ydzije aczo  
 najdzije wrocze Aprzy szobe thego nyedzier-  
 sczije daijze uolacz rasz i thrzy nyenaydzije-  
 lijszye then czije ijesth rosdaycze tho prze-  
 bog ubogijem aprzy szobe thego nijechouajcze  
 po kaurkijch ogrodzije ch nyechoczzye lud  
 zathwardzali j ayeslij mu czo uogrodze ue-  
 smysz bedzyecze klal przez przesthanija a  
 nyedopuszczy Bogu pomsthy aprzetho nyeuol-  
 nem kaurom krzijudy nyeczyncze ayesly by  
 thesz ktho szuasz czo yeden drugemu udzya-  
 lal nyegnyenayczyeszye a odpuszcz yeden dru-  
 gjemu a tho buszurmanije wam odpuszczono  
 bedzije thesz odboga nyedzyerscze dlugo gnyeu  
 yeden przeczyw drugemu yako wyclblath czij-  
 nij a thesz nyewolnykom latha dauaycze po-  
 dle ych nyeku a ijesly ktho nijeuolnijka: chczijal  
 dlugo dzyerszcz nyedauszy yemu lath szasze-  
 dzy nyeczerczije thego aboucm nyeyesth ye-  
 go bog abijgo nauky szobye nyeuolyl thesz  
 ije spomagaycze kyedy yusz będą wclnij abij  
 wszdij poczothek mijely szuey zynnosczy a  
 tho dla thego abyszye vyara Buszurmanska ros-  
 mnazala bo ymachometh przetho snamij szo-  
 sthal agdijsz przijdzije szadnij dzijen gdijsz  
 yusz uszyczy ludzije szemrzecz maija y thesz  
 anyolouye nathenczas bog roskaze cztherzem

wiło; a iakoż tedy przed Bogiem to może być tajemno, co wy czynicie? Bądźcie więc na siebie względni; ieden drugiemu krzywdy nie czyni, ani kradzieży; a jeśli kto idzie, a co znajdzie, niech się wróci, a przy sobie tego nie dzierży. Dajcie obwołać raz, i trzy razy; jeśli się nie znajdzie ten, czyje to jest, rozdaycie to ubogim dla miłości Wszechmocnego, a przy sobie tego nie chowajcie. Nie chodźcie po ogrodach Gaurów, to lud zatwardziały; a jeśli mu co w ogrodzie weźmiesz, będzie cię przeklinał bez ustanku, i może Bóg dopuści pomstę. Niewolnym Gaurom krzywdy nie czynicie. Jeśli by też kto z was co ieden drugiemu udzielał, nie gniewajcie się, a odpuść ieden drugiemu; a to, Bisurmanie, wam też od Boga będzie odpuszczono: Nie dzierżcie długo gniewu ieden przeciw drugiemu, iako wielbłąd czyni. Niewolnikom też lata dawajcie podle ich wieku; a jeśli by kto niewolnika chciał długo dzierżyć, nie dawszay iemu lat, wy sąsiedzi nie cierpcie tego: albowiem nie jest iego Bogiem, aby go na wieki sobie niewolił. Tęż ie wspomagajcie kiedy już będą wolni, aby na początek mieli swą żywność. A to dla tego czyńcie, aby się wiara bisurmańska rozmnażała; bo i Mahomet przeto z nami został. Kiedy przyidzie sądny dzień, gdy już wszyscy ludzie pomrzcć mają i aniołowie także;

anyolom aby kasdy znich za suoij rog tronu boszego dzierzal a gdijsz ijusz kasdji dzijerzecz bedzije thedijthesz wszysczy Anyolouije zemra azasye nemgnijeniju oka zijwij będą a na then czas anijol Mijchal wthrapką szatrabu a wszysczy ludzije szmarthuy wsthana a Machometh yakoby zesnu oczuczywszy szye y wsthanije a sthrzasnawszy swey brody proch albo zijemije y rzecze ich yezykijem *Helhemdu lilachi carobial anim* yakoby rzekl naszem zczykyem Dziękujie thobe sthuorzyczelu memu amen sthamthego meszcza machometh poijdzije zewszemy Busurmany przed Boga a tham sthoyacz rzecze machometh gloszem velkem Chuala Wyelka wszzechmogoczy boze thuey yednosczy nauekij vyekom amen thedy rzecze bog ku Machomethony thysz mysze zachoual zeuszemy thuemij przetho ijdzij doraiju atham szye raduycze nawekey wekom amen amen a dokonauszy kaszanija poganskyego ij rzekl ky wszemu ludu modlęze szije szadusze oycza szuego ij zathij kthorzy Skaurij boynya a chualeze boga naueky a tham vszysczy podzuygnauszij oczij ufgore pogladzywszy szije pobrodzyech obema rekoma sly precz skosczyola thak sze *Thesfer* albo kazanije buszurmanske dokonczylo.

na ten czas Bóg rozkaże czterem aniołom, aby każdy z nich za swój róg tronu bożego dzierżał; a gdy już każdy dzierżać będzie, tedy też wszyscy aniołowie pomrą, i znowu w mgnieniu oka będą żywi. Na ten czas anioł Michał w trąbkę zatrąbi, i wszyscy ludzie zmarłych wstaną: a Mahomet iakoby ze snu ocuciwszy się, wstanie, i strząsnąwszy z swęj brody proch czyli ziemię, rzecze ich językiem: Helhemdu lilachi carobial anim, iakoby rzekł naszymi słowy: „dziękuję tobie Stworzycielowi mojemu, amen.“ Z tamtego miejsca Mahomet pójdzie ze wszemi Bisurmany przed Boga: a tam stojąc rzecze Mahomet głosem wielkim: „Chwała wielka wszechmogący Boże, twęj iedności na wieki wieków, amen.“ Tedy rzecze Bóg ku Mahometowi; „tyś mi się zachował, ze wszystkimi twoimi; przeto idźcie do raju, a tam się radujcie na wieki wieków amen, amen.“ Dokonawszy kazania pogańskiego rzekł do ludu całego: módlcie się za duszę oycy swego, i za tych którzy z Gaurami woiują, a chwalcie Boga na wieki. Wszyscy do góry wzniesli oczy, i pogładziwszy się po brodach obiema rękami szli precz z kościoła. Tak się Fesfer, albo kazanie bisurmańskie dokończyło.

## CAPYTULUM VI.

O ych zebranyw zbor ych zowye sze ych ijezikijem *bachth* ijakoby naszym ijezikijem rzekl szebzanije Ludu gadanye maija them Obyczayem My sthrzone a zakonnyczy myedzy szobą skladayą szobye rokij przed nayuyzsem Panem po Czeszarzu yakosz na then czas kye-dym ya tham byl bylo tho przed Machometh basza ku kthorey rzeczy byua yeden zakonnyk na wyszszy mijedzij nyemy kthorego zowiją *sallich* then poczyna rzecz naperuey mowycz Machomeczije pospiesz a oswyecz rozum szuym wcznijom kthorzi ciebie nasladujia A potijm gadaija się yeden Przeczijwko drugycemu a nayuyeczej o prorokach yednij wyznawaya pana Jezusa Christusa proroka A drudzij mowya nad proroka wedle boga Stworziczela nyeba ij ziemie A thak pan bog spossobijl od tego czassu yako sie wijara Machomethoua poczela od oszmy set wielbladów ktorzy sza ijakobij ijaczi duchouije niewydomij ktorzij chodza na kazda nocz a wybieraija zle bussurmanij znasich pogrzebow a thv zostawaya dobrzij kaurzy wnasym żborze Bussurmanskiym A zly Busurmanie zostana z kaurskijm zborem w sadni dzijen przed bogem Abowiem tak mowia ych ijezikiem *Kauru dini Vardnejmani Jakhur* Jakobij rzekl nasim Je-

## ROZDZIAŁ VI.

## O ich zebraniu.

**Z**bór ich zowie się po turecku Bachth, iako-  
by kto rzekł naszym językiem, zebranie ludu.  
Rozprawy mają tym obyczajem. Mistrze i za-  
konnicy pomiędzy sobą składają roki przed  
nayıwyższym panem po cesarzu. Na ten czas  
kiedym ja tam był, było to przed Mahometh  
baszą. Ku której rzeczy bywa ieden zakonnik  
nayıwyższy pomiędzy niemi, którego zowią Sal-  
lich; ten poczyna rzecz nayıpierwéy, mówiąc  
te słowa: „Mahomecie pospiesz, a oświeć ro-  
„zum swym uczniom, którzy ciebie naśladowią.“  
Potém spierają się ieden z drugim, a nayıwię-  
cýy o prorokach. Jedni wyznawają P. Jezusa  
Chrystusa bydz prorokiem; drudzy mówią że  
jest nad proroki wedle Boga stworzyciela nie-  
ba i ziemi. Bóg sposobił prawowiernych, od  
tego czasu iak się wiara Mahometowa poczę-  
ła, od 800 wielbłądów; którzy są iakoby ia-  
cy duchowie niewidomi, i chodzą na każdą  
noc i wybierają złych bisurmanów z mieysca  
ich pogrzebów i ci zostaną dobremi Gaurami  
w ich zborze chrześcijańskim. A tak żli Bi-  
surmanie w sądny dzień staną przed Bogiem  
z zbozem Gaurów. Albowiem tak mówią ich je-  
zykiem; Kauru dini Vardneymani Jakthur,

zijkijem krzesczianij wiare maija alie dobrich  
 vezinkow nijemaija a przethosz machometh Bu-  
 surmany powiedzie do Rayu a yesus kaze kau-  
 rom do piekla Moijses thesz bedzie zalouacz  
 na zidij yz go nieposzlusny bijlij Ten wisseij  
 napijsani Sallich yesth miedzi ijsimij mystrz-  
 nij ijakoby czlouiek nabozny ijmaia go sobie  
 wczesz y rzekl tak Sallich Helias y Enoch ssą  
 obadwa zcialem y zdussa wraiju A przed są-  
 dnem dnijem maija vmrzecz Alie Jesus yesth  
 zcialem y zdussa wnyebie then smiercza nie-  
 vmrze Alie nawiekij wiekum ziw będzie ma-  
 chometh zcialem y zdussa wniebie bywal wssa-  
 kosz tam nieostal Alie znamy na ziemy A polim  
 Onij Mistrzowie ijelij się mijedzij soba gadacz  
 yeden tak drugi onak ij wiele miedzy nijmij  
 rzeczy bylo Az pothem ijeden na drugogo yal  
 czysskacz xięgamij Alie Machomet basa kazal  
 ym mylczcz A tego gadanija niechącz a kazal  
 ym przyniescz yescz wedlije ijch obijczaiju a  
 wode ym dano pijcz ijakosz onij wįjna nijepija  
 A polim najjadlisije dziekowalij bogu prosącz  
 za dusse wsech vmarlich y za ty ktorzij prze-  
 czijwko kaurom boijuiją wiele rzeczy bylo wtim  
 gadanyo A wsakosz dla przedluzenija tu dzie-  
 siaty czeszczy nye napysal.

iakoby rzekł: „chrześciance wiare mają, ale dobrych uczynków nie mają.“ Przetóż Mahomet Bisurmanów powiedzie do raju, a Jezus rozkaże Gaurom iść do piekła. Moyesz równie żalić się będzie na żydów, że iemu nieposłuszni byli. Ten Mistrz w piśmie Sallich, jest pomiędzy inszemi mistrzami, iakoby człowiek nabożny, i mają dla niego cześć wielką. Sallich tak mówił: „Eliasz i Enoch obadwa z ciałem i duszą są w raju, a przed sądnym dniem mają umrzeć; ale Jezus jest z ciałem i z duszą w niebie: ten śmiercią nie umrze, ale na wieki wieków żyć będzie. Mahomet z ciałem i duszą bywał w niebie, wszakoż tam nie został; ale z nami jest na ziemi.“ Potem oni mistrzowie ięli się między sobą u-mawiać; ieden tak, drugi owak utrzymując, i wiele pomiędzy niemi było sporów: aż potem ieden na drugiego zaczął ciskać księgami, ale Mahomet basza kazał im milczeć i sporów tych zaprzestać. Kazał im przynieść ięć wedle ich obyczaju: dano im za napój wody, iakoż oni wina nie piją. Gdy się naiedli, dziękowali Bogu, prosząc za dusze wszystkich zmarłych, i za tych którzy przeciwko Gaurom wojują. Wiele rzeczy było wtęy rozmowie; a wszakoż bym nie przedłużał, dziesiątę części tu nie opisałem.

## CAPYTULUM VII.

O tim yako pogani j zowa szwem yezykyem Anijoly prorokij Ray piekło Sodni dzijeń Czarti y ynsze rzeczij Ducha szwietego zową *Aoch wulach* Jakoby rzekł duch bozy Dusze zowią *Dian* Anyola zowo *ferisstellax* Michala zową *Mikael di ana allady* Jakobi rzekł michał bijoraczi dusze Gabrielowi mowią *Diebrael* Ray zowa *Dieneth* Piekło zowa *Ismallnathi Mukau senkiedie* Szadni dzień zową *kianath Ginij* Proroka zową *Pehambak* Moysesza zową *Muscha Pehanbar* Dawida zowa *Daud* Salomona *Sukyman* Machometa *Machmet* Czarta zową *Segitari*.

## CAPYTULUM VIII.

O sprawiedlijwoszczy Tureczkiey Owssen wielka sprawiedlijuosc ijesth miedzy poganstwem sprawiedlijwy zaysle szamy szobije A mijedzij sobą ij wsitkym poddanem badz krzeszcyanom albo zydom y wsitkym ktorzy sa poddany iych ktorzy ijem dan dauaiia Abouijem sam Czesarz tego przygliuda Jakosz o tim bedzie aserzey pouiedziano sza tes niektorzij poddany ych ktorzy ym dań dauaya A wsakosz

## R O Z D Z I A Ł VII.

O tém iako poganie zowią swym ięzykiem, anioly, proroki, ray, piekło, sądny dzień, czarty i insze rzeczy.

**D**ucha S. zowią Aoch ululach, iakoby rzekł duch boży. Dusze zowią Dian, aniota Feristellex. Michała zwą Mikael di Ana allady, iakoby rzekł: Michał odbierający dusze; o Gabryelu mówią Dicbrael. Ray zowią Dienet; piekło Ismallnahy mukau senkiede. Sądny dzień nazywają Kianat Giny; proroka Pehambak, Moyżesa Musza Pehambak, Dawida Daud, Salomona Sukyman, Mahometa Machmet; czarta Segitari.

## R O Z D Z I A Ł VIII.

O sprawiedliwości Tureckiej.

**Z**aiście wielka sprawiedliwość iest między poganstwem. Sprawiedliwi są sami sobie, a przytém i dla wszystkich poddanych bądź chrześcian bądź żydów, i dla wszystkich którzy są ich poddanemi, którzy im daninę opłacają: albowiem tego Cesarz sam dogląda: iakoż o tém będzie szerzý powiedziano. Są téż niektórzy

wszwijnch ziemiach mieszkają jako woycuoda Valasky ij Multansky y ynsi y tim sie sprawiedlijwosc dzijeie alie zuczyskijm Acz sie ym skoda dzieije tedy Czesarz czynisie otim nye-  
 nijedząc A gdy przidzie zaloba yze sie ym szkoda stala kaza ym wsedy sukacz po mieszczach Anaydalij czo tedy ym bedzie wroczone Awsakosz nasukawsisię niebozatka zalosczywy yada do domu Komv Glieyt dadzą zadnemu nicz nie pomoze bo maya taky obiczay Acz komv gleyth dadzą przecie ij o gardlo przyprawijaiją Abedzie y kto mowyl czo otho tedy pouiedza dano mu gleyth stojacze Alie siedzaczego niedano Jeszly tesz komv przisiega na Mydłowych xijaskach o ktorich pierzweij poniedano tedy zadnemv niezdzierzą są tesz v nich insze przisięgy A wsakosz kogo chcą vynnego nalezcz tedy winnego vczynią abi szuoie zlozcz popelnijlij Dazij tesz od ynsich bijora nie prze laskę Alije prze dostoięństwo czesarskie Abouijem yesth taky obiczay v turkow Albo v poganov yz zadny poszel od panow wielkich bez darow Czesarzowy sie okazacz nijema lijeczby bijla nijeijaka laijemna rzecz abouiem Czesarzowy tureczkiemv nycz sie liepiey niepodoba Jedno aby wielkich Panow Czescz a dostoięństwo wespolek zdari okazouano bylo A yeszcze Czesarz tureczkij z kijm przimierze vdziala wneth patrzij ijako by

poddani ich, którzy im daninę płacą, a wszakoż w swych ziemiach mieszkają: iako to wojewoda wołoski i multański i inși, i tym się sprawiedliwość dzieje, ale z uciskiem. Kiedy się im dzieje szkoda, cesarz czyni się niewiadomym. Gdy przyjdzie żałoba że się im krzywda stała, każe im szukać po wszystkich mieyscach; znajdoli co? będzie im wrócono. Wszakoz naszukawszy się niebożeta, żałościwi iadą do domu. Komu list bezpieczeństwa dadzą, wcale to nic nie pomoże: bo mają taki obyczaj, że chociaż komu gleyt dadzą, przecież i o gardło przyprawują. A będzieli kto mówił to? tedy powiedzą: dano mu gleyt stojący, ale siedzącego nie dano. Jeśli też komu przysięga na mydłowych xiążkach, o których pierwey powiedziano, pewnie tego nie dotrzymają. Są też u nich inne przysięgi; wszakoż kogo chcą winnym znaleźć, tedy winnym uczynią, lyle swoją złość popelnili. Day też od innych biorą nie gwoli łaskom iakin, ale dla dostoięnstwa cesarskiego. Albowiem iest taki obyczaj u Turków, czyli u pogan, że poseł żaden od panów wielkich przed Cesarzem bez darów nie ma się okazać, chybaby rzecz iaka była tajemna. Cesarzowi tureckiemu nic się więcéy nie podoba nad to: żeby przez znakomitych panów cześć i dostoięnstwo wespólek z darami było mu okazane. Jeszcze i to wiedziec należy, iż Cesarz

go w tim oklamal a gdy sie ziednim szasiadem  
 zmierzy tedij wneth z drugim walke wiedzie  
 a gdy yednego pod mocz szwą podbyie thedy  
 mv wnet drugi wynnij zostanie A tak Wchij-  
 trosczy szuey obracza sie yako w kolije tylko  
 Aby wzdly krzesczyany trapyly yakosz otim  
 serzey pouiedziano będzie Abowiem ktorzi  
 znym poliewky yedly musielij mv miessem  
 placzycz.

### CAPYTULUM IX.

O przodkoch czesarza tureczkiego Czessa-  
 rzouie Tureczczy mijanuija sie othomanowc  
 pokolicnye Abowiem pierwsi przodek ijch po-  
 szedl od Otmana Otman byl czlonyek Robotni  
 siodlak lekijego rodu Alie wiborni gospodarz  
 bo myal 3o Radl Albo plugow po ich obiczaijv  
 a ktemu robotnijkow wiele kv sijaniju y  
 ku roskopowanijo liassow Myal tesz wiele  
 wielbladow kony bawolow Stad wselatkiego  
 dobitku kromija szwyny Mial tesz stan z pil-  
 sny czyszcze prziprawnij ktory zową ych ije-  
 zijkiem *Othak* zynie czepli A lieczie chłodnij  
 Then stan dal na polyy rozbycz miedzy robo-  
 tnijkij przy ktorich tesz kuchnija szwoije mijal  
 A gdy czas przissedl ysz yedlo gotowe bijlo ro-  
 bolnijkom Mial proporzecz wijelkij czerwony

turecki z kim przymierze zdziała, wnet patrzy jakoby go w tém zdradził; a gdy się z iednym sąsiadem pogodzi, tedy wnet z drugim zaczyna walkę; a gdy iednego pod moc swą podbije, tedy wnet drugi w oczach iego staie się winnym. Tak w chytrósci swéy obraca się iak w kolei, byle chrześcician trapił: iako o tém szérzý powiedziano będzie: albowiem którzy z nim polewkę iedzą, muszą ją opłacać mięsem.

## R O Z D Z I A Ł IX.

## O przodkach Cesarza tureckiego.

Cesarze tureccy mianuią się pokoleniem Otmanowém; albowiem pierwszy ich przodek od Otmana pochodzi. Otman był to człowiek roboczy, ziemianin, blahego rodu, lecz wyborny gospodarz. Miał 30 radeł czyli pługów podług ich obyczaiu, a do tego robotników wielu do siewu i trzebienia lasów. Miał także mnóstwo wielbłądów, koni, bawołów, i stada wszelkiego bydła oprócz świń. Miał téż namiot z pilśni kształtnie zrobiony, który ich ięzykiem nazywaią Otak: zimą był ciepły, a latem chłodny. Ten namiot rozbić kazał na polu między robotnikami, przy którym i kuchnię miał swoją. Gdy czas nastąpił, że iadło goiowe było dla robotników, miał proporzec wiel-

y dal y wistawicz na polie A wzrawszy robot-  
 nicyz ten proporzcz szly kv yedlo bądz yego  
 robotnyczy albo czudzij kazdemu bylo volno do  
 nijego a the krajne gdzije myeskal Otman zwa-  
 no *Natalia akieazi* Jakoby rzekl bijale Pysmo  
 Od tamdond nijedaleko bijla ijnsa krajna ymie-  
 nijem Cz. rne Wteij krajnije bil zamek na kto-  
 rim byla yedna pany wdowa ymieniem Kara-  
 nida albo Carnonida y zamiszlil ten Otman do  
 tey krayny samowtor skrotophilie ijechacz ten  
 zamek ogledacz A gdiyz byl przijechal do mijas-  
 ta pod Zamek Ludzie byly radzy szlisacz o  
 yego gospodarstwie tesz sie paniey na zamck  
 donioszlo ysz Othman przechał na krotofilie  
 y szedl potim Othmanu przechadzacz sie okolo  
 zamku y widzielij y z zamkv iysz sie takowy  
 czloniek tula w grubem odzijenijw w kozuchu  
 gospodarskijm y rozkazala panij karamda Aby  
 byl poyman Czo się ij stalo Otman będacz szla-  
 win sedl smutni do mijasta A ludzie ktorzy o  
 thim wiedzielij lijto ym to bylo ysz się mu  
 takowa liekkocz stala Otman potim podzye-  
 kouawsziz y ijechal do domv A przicchawsi  
 roskazal nagotowacz 120 konij y wielblodow  
 y kazal aby na then dobytek nakladzono zboza  
 na przeday do tey krajny w ktorey sie yemu  
 lckkocz stala y kazal 50 kiow debonych przy-  
 gotouacz a wlozicz do worow miedzi zboze abo-  
 uijem wijedzał ysz zadnemv niedopuszczono ijdz

*ki czerwony, kazał go zatykać na polu. Uyrzawszy ten porporzec robotnicy iego a nawet cudzy szli do iadła; każdemu albowiem wolno było do niego przychodzić. Krainę w któręy mieszkał Otman, nazywano Natalia akieazy; iakoby kto rzekł: białe pismo. Złamtąd niedaleko była insza kraina pod imieniem Czarne. W téy krainie był zamek, na którym iedna pani, wdowa, nazwiskiem Karanida albo Karanonida. Zamyślił Otman do téy krainy samowtór dla zabawy iechać, i zamek ten oglądać; a gdy był przyjechał do miasta pod zamek, radowali się ludzie, słyszeli bowiem o iego dostatkach. Doniosło się i do Pani zamku, że Otman przyjechał dla zabawy i przechadzał się koło zamku, uyrzano z zamku, że się człowiek iakiś w grubém odzieniu, wkożuchu gospodarskim, tuła w tych stronach. Rozkazała pani Karamda poymać go, co téż nastąpiło. Otman będąc złapanym, smutny szedł do zamku; a ludzie którzy o tém wiedzieli, litość ich brała: że mu taką krzywdę zrobiono. Podziękowawszy za to wszystko Otman, iechał do domu. Przyjechawszy usposobić rozkazał 120 koni i wielbłądów, i rozkazał żeby na te bydłeta nałożono zboża na sprzedaż do téy krainy, w któręy dla niego takie nieposzanowanie okazano. Rozkazał 50 kiiów dębowych usposobić, i włożyć do worów pomiędzy zboże: wiedział al-*

na zamek ze zbroią y przjechał othman ktemu mijastu y położył się na łakach ze zbożem jako to kupiec y doniosło się do niego ku onej paniej karamdzie na zamek ijsze Otman przjechał ze zbożem chcąc y przedać y rozkazała y panij stargouacz a na zamek znyesz a czo Otmanowij podano za zboże tho rad przijał y kazał 50 Paeholkom które był ktemu zgotował aby kasdij wor szwoy wziął na swoje ramię a nyożł do Zamku a ijako ije bił nauczył aby tak czynił Othman sedł naprzód przed nimij A gdysz bijlij przijślij yusz wzamek wzrawszy karamda Othmana y nazwała go małym othman-kym ku posmiechu a gdy przijślij szluzebnyczy ijego tam gdzie zboże wysypywacz mijelij Otman upatrzwszy szwoy czas kazał zboże zwozow suć a kije wrecze brać a na wsitkij strony bijć kogobykolwiek podkalij y zmocnywszy się otman na zamku kazał Panią Karande znawissey wieże na dół zrzucić a tam szam został a napierwej tam panowacz począł a według onej rzeczy ijako panij Karanda przeważała go othmankijem tak też on ten zamek nazwał a tam się począł Czesarzowij Tureczkiemu pýerusze opanowanie a stanije do wolej bozey.

bowiem iż nie dozwolono nikomu wchodzić do zamku z orężem jakim. Przybył Otman pod miasto, i stanął za obozem iakoby kupiec iaki. Doniosło się to do onéy pani Karamdy na zamku: że Otman przyjechał ze zbożem, chcąc ie sprzedać, i rozkazała pani stargować ie i znieść na zamek. Co Otmanowi za zboże ofiarowano, przyjął ochoczo, i rozkazał 50 pachotkom do tego wybranym, ażeby każdy wór swój wziął na plecy i niósł do zamku; a tam żeby tak czynili, iako ich nauczył. Otman szedł przed nimi na przedzie. Gdy przyszli do zamku, Karamda uyrzawszy Otmana, przez pośmiewisko nazwała go małym Otmankiem. Kiedy już weszli słudzy iego, tam gdzie zboże wysypywać mieli: upatrzył czas Otman, rozkazał zboże z worów wytrząsać, a kłie chwytac w ręce, i uderzać na wszystkie strony kogoby tylko spotkali. Tak Otman ukrzepiwszy się na zamku, rozkazał Panią Karamdę z najwyższéy wieży na dół zrzucić i sam tu pozostał, i w tém miejscu najpierwéy panować zaczął. Wedle onéy gadki, iako go Pani Karamda przezwała Otmankiem, on téż nazwał ten zamek. Od tego się zaczęło pierwsze zawiowanie Cesarza tureckiego, i trwać będzie pokąd wola boża.

## CAPITULUM X.

O panowaniu mustasi sina Othmanowa Mustasa sin Othmanow poiął był dziewkę yednego pana znabaliey y poruczyl ijemu za szwego zywotha wsitke zyemie szwą przeto ysz nijemijal zadnego szyna krom tey iedney panij Then isti Mustassa zdobijwal kylko zijem a krajn na ynsich poganiech.

## CAPITULUM XI.

O Haladimi sinu Musstasowem Haladin zostal był yeden sin po ojezu szwem A then napyrzwey wijnijszil dworskie pijessze ich ijezijkiem *Gemlehaie* Jakoby rzekl Nowy Marsalkowie a dal ijm na glowach nosicz biale czapki wijsockie a zadnij ijnij poganijn nyesmijal ych nosicz yako ij podzysz kromija dworzanow Alie szluzby nyedawal ym ijeszczu na then czas zadney okrom ijakijey pomoczy zlaszky Jedno tak bijlij szwiebodnemij ludznij na szwieczie A gdij ijm roskazano bylo Bijlij gothowij przidz kv dworu pieszky a tak zamki nijnij ossadzal pomocz ym dobrą daual aby wytrwacz moglij bijlo ijch y podzysz za thich czeszarczou dwadzieszcza tysieczy ktorzij ijeszczu trwają alie są ludzie szpethnij a nietrafny a

## R O Z D Z I A Ł X.

O panowaniu Mustafy syna Otmanowego.

*Mustafa syn Otmana, pojął córkę iednego panna z Natolii, ten poruczył iemu za żywota swego całą ziemię swoię: nie miał bowiem żadnego syna, tylko tę iedną pannę. Ten Mustafa zdobył kilka ziem i krain na innych poganach.*

## R O Z D Z I A Ł XI.

O Haladynie synu Mustafy.

*Haladyn iedynym był synem po oycu pozostałym. On pierwszy obmyślił piechotę dworską, w ich ięzyku zwaną Gemlehaie, iakoby kto ich nazwał, marszałkowie nowi. Rozkazał im na głowie nosić czapki białe wysokie, i nikt z pogan nie śmiał nosić podobnych, iakoż i podziśdzien nie nosi, oprócz dworzan. Zapłaty nie dawał im ieszcze wtenczas żadney, tylko udział iaki złaski, i swobodnie żyli na świecie. Gdy im rozkazano było, gotowi byli przyiść do dworu pieszo; a tak zamki osadzał niemi, dając im pomoc dobrą, ażeby wytrwać mogli. Było i. h., i teraz bywa za tych Cesarzów 20,000; są oni dotychczas, ale to lu-*

szwe wsitky potrzeby nosa na osliech Ten isti aladin Dobijl kijlka krajn y miasth a mijal sina ymijenijem moratha.

## CAPITULUM XII.

O Murathu szijnije Aladinovem then tho morath dobyl yednego Miastha ktore szową *brusa* y wszyckycy nathuliey then ijesth wymyslijl pyesze Abowyem nym viethszy pan vyezey mv ludzy pothrzeba thy pyesze zowya *a zapy* yakoby v nasz drabij kthore myastha vijprawyaija A czesarz yem napolu slubuye kasdemu placzycz szadzeszyecz dny sloty a ych stharszem na pijecz dniij slotly a gdy czesarzowij potrzeba thych drabow thedy bywa roskazano wijelie mijastho ijch wijprawijcz ma.

## CAPITULUM XIII.

Oszwlthanie szynye murathowem szulthan dobyl vijelije miasth ij krajn azwlaszcza slawne Miastho kthore zouija Mczegi then szulthan wymyslil wybyracz kresczyańskie pacholetha ij wychowywacz ije y wszythek dworzwoij y zamkij oszczacz ijemii Atho wychowanije ijch szowia ije *ijańczary* ijako bij rzekl

*dzie szpetni i niekształtni: wszelką ruchomość swoją na osłach przenoszą. Ten Aladyn dobył kilka miast i krain, i miał syna imieniem Morata.*

## R O Z D Z I A Ł XII.

## O Moracie synu Aladyna.

*Ten Morat dobył iednego miasta, które zowią Brusa i całej Natolii; on urządził piechotę. Im większy pan albowiem, tém więcéy mu ludzi potrzeba. Tę piechotę zowią Azapy, iakoby u nas draby, i miasta iéy dostarczają. Cesarz upewnia im w czasie wyprawy, każdemu za 10 dni płacić złoty, a zwierzchnikom ich za pięć dni złoty. Gdy Cesarzowi potrzeba tych drabów, rozkazano bywa, ile miasto iakie ma ich wyprawić.*

## R O Z D Z I A Ł XIII.

## O Sułtanie synu Muratowym.

*Sułtan dobył wiele miast i krain, zwłaszcza sławne miasto, które zowią Mczegi. Ten Sułtan przemyślił wybierać chrześcijańskie pachołeta, i wychowywać ie, a dwór swój cały i*

naszem ijeszijkijem nowe woysko Pothem odworu czeszarskem szerzey powijedziano benzije po sulthanije Nasthal szijn yego morath drvgi.

#### CAPITULUM XIV.

O czeszarzu greckijem ktorij lesząc na szmierthelney poszczelij porwczyl szyna szwego dzieczotho mlode Catacusinowi aby go dochoual do lath i thesz wszijtlky zijemije greckije yemu poruczył aby thy szemye opatroval aszby dzyeczye przijslo ku rozumowy szuenv agdiysz yusz kthemu przijslo iysz czesarz mlodij latha mijal grekouije chczelij onego vyescz wpanstwo ijego Alije kathakuszynouey volij nijebijlo abowijem chczijal szam przedszye panowacz vydzacz Catusij iysz tego nyemokl sdzajerzecz vszijol szobe napomocz czeszarza Tureczkego Moratha y dopuszczijl szije ijemu przez morze na drugą sthrone przewyescz do greckijiej zyemye Cijnijacz tho przeczywko panu szwemu Catusij Czeszarz thureczkij morath szyn ssulthanow przewyoszszyse przez morze na the sthrone Athakusma przyiechawsi do szijemije greckiej dobijl naperweij yedne czwierzdą kthorą zowya Armanle a kalyopolsczij szwijedzizawszij

zamki osadzać niemi. Tych wychowalców Janczarami zowią, iakoby kto rzekł naszym ięzykiem, nowe woysko. Późniéy obszerniéy powiedziano będzie o Sultanie i dworze cesarskim. Nastąpił po nim syn iego Morat drugi.

## R O Z D Z I A Ł XIV.

## O Cesarzu greckim.

**L**eżąc na śmiertelnéy pościeli, syna swojego dzieciątko młode poruczył on Kantakuzenowi, ażeby go do lat dochował, i wszystkie ziemie greckie iemu poruczył: ażeby te ziemie opatrywał, pokąd dziecie nie przyidzie ku rozumowi swemu. Gdy już ktemu przyszło że Cesarz młody miał lata, Grecy chcieli go prowadzić na państwo iego; lecz Kantakuzynowéy woli w tém nie było, albowiem sam chciał panować. Widząc Kantakuzen że nie mógł temu sprostać, przyzwał na pomoc tureckiego Cesarza Morata, i dopuścił iemu przez morze na drugą stronę do greckiéy ziemi przyptynać. Czynił to przeciwko panu swemu Kantakuzen. Cesarz turecki Morat syn Sultana, przewiozłszy się przez morze na tę stronę do ziemi greckiéy, złączył się z Kantakuzenem, dobył nayıpierwéy iedną twierdzę, którą zowią Armanle. Galliopolcy dowiedziawszy się, że się Turcy na

zeszije thurczy nathe strone przeweslij vnetli gothowawszijsze a czoguelij nan kwapączszije ezo zijwo ijako ktho mokl Ale nijesprawnije Mnijemaijacz ijze thworczy przednijemij vczekna Thurczy znaijacz thakową ijch nijesprawe a nierzath doczekalij ych na stlyrmen y pothalij szye snijemij a wnet Porazywszy przodek zadek sthraczon bijl a thak kalijopolczij wczeklij a Thurczij zaaijemij sijekacz Morduijacz Asz szije ijmiijsthu smocznijlij a thak ijesth kalijopole odthurkow dobijtho pothem czeszarz morath vdzialawszij przyjmijerze sceszazrem greckijem czognal ku bulgarskijemu Czeszarzowij grekowi rosgnijewawszij szije na Catusina ijsz szije dopuszczijl czeszarzowij thureczkemu przesz morze przeprowycz dalijgo vka-menowacz czeszarz morath nijslij doijechal do bulgarskijej zijemije dobijl dua szamky Jeden zową Sokolnyk adrugij dymennijk ij wrocził szije zaszije za morze Do natuliej oszadzijwszij thij zamky kthorijch bijl sdobywal.

#### CAPITULUM XV.

O boszem dopuszczeniu prze nasze grzechij czoszije bijlo sthalo wkrolesihuije szerskem albo raczkiem krol szerspskij kthoremu jmjie bijlo Militim spokolenija naperuszego krola szerspskego Vrosa kthorij dal bijl szijna

te stronę przewiezli, przygotowawszy się, ciągnęli nań skwapliwie, co żywo, iako kto mógł; ale niesprawnie, mniemając: że Turcy przed niemi uciekną. Turcy znając niesprawność ich i nierząd, oczekiwali z ich strony szturm, i spotkali się z niemi, a poraziwszy czoło, tylny oddział rozproszyli tém snadniey. Uciekli Galliopolcy, a Bisurmanie ścigali ich siekąc i mordując, aż dopadli miasta. Takim sposobem Galliopolis od Turków zdobyte. Potém Cesarz Morat zdziałał przymierze z Cesarzem greckim, ciągnął ku Cesarzowi bulgaryiskiemu. Grecy rozgniewawszy się na Kantakuzena, że dopuścił Cesarzowi tureckiemu przez morze przeprowić się, kazali goukamionować. Niżli dojechał do bulgarskiéy ziemi Morat Cesarz, opanował dwa zamki, ieden zowią Sokolnik, a drugi Dymennik i wrócił się znowu za morze do Natolii: osadziwszy zdobyte przez siebie zamki.

## R O Z D Z I A Ł XV.

O dopuszczeniu bożem za grzechy nasze, co się było stało w krolestwie serbskiém, albo rackiém.

**K**ról serbski któremu imie Mililim, z pokolenia nayszybszego Króla serbskiego Urosa,

ijednego szwego oślepijcz ymijenijem sthepaha-  
 na then ysthij stepchan panował poszmijerczij  
 oycza szwego a wszakosz vszdy nyeyako vy-  
 dzijal boszem srzodzenem Ten ijsthij krol ste-  
 pchan zebrał uoysko ijczyagnął doszycemije bur-  
 garskey zewszythką szwą moczą zebrał thesz  
 ij czeszarz burgarskij wojsko ij przijczognął  
 tham ku oneij wodzije przij kthorecy thesz po-  
 łożył szije krol stephan ij bijlij obadwa bogo-  
 boijnij A poczol był czeszarz bulgarskij zije-  
 dnej sthrony kosczol nakładny budowacz Matkij  
 boszej a thak obadwa ij czeszarz bulgarskij ij  
 krol sthefan zeszyli się w koszele spokojne szo-  
 bą rokowały y wszycelij przymijerze szobą y  
 yeszcze y dzysz thy dwa kosczolij sthoyą Pothem  
 szyu krola raczkego stepchana zebrałszy wojs-  
 ko betz vijadomosczy oycza szwego przeczagnął  
 na one sthronie przesz wode y wderzyl naczesa-  
 rza bulgarskiego porazijwsziz wojsko i ijął sza-  
 mego Czeszarza a przywothl ij kwojczu szwemu  
 sthefanowij krolowij szerpskemu ausrawszy  
 krol stephan thak nijeslachethnij vczynek szyna  
 szwego bylszye bardzo zasmuczyl A przijął cze-  
 szarza Burgarskego bardzo poczczijwije a gdijbij-  
 lo przijobedze Krol poszadzyl Czeszarza vijszej  
 szebe ijakosz naczesarza przijslusze pothem  
 przyszedł szyn krola sthepana przednye dzijer-  
 szacz vrek w bwsdygan albo bulawe y rzekl ku  
 oyczu szwemu Nyeslusze abij thy nijeprzya-

który syna swego iedynego Stefana oslepić rozkazał. Ten Stefan panował po śmierci oycą swoiego: wszakże widział nieiako za boskiem zrządzeniem. Zebrał on woysko, i ciągnął do ziemi bulgarskiéy z całą swą mocą; zebrał téż i Cesarz bulgarski woysko, i przyciągnął tam ku onéy wodzie: przy którey téż położył się Król Stefan, i byli obadwa bogoboyni. Począł był Cesarz bulgarski z iednéy strony kościół zakładać i budować Matki bożéy, i Król Stefan z drugiéy; a tak obadwa i Cesarz bulgarski, i Król Stefan, zeszli się w kościele, spokoynie z sobą rokowali, i wzięli przymierze z sobą. Potém, syn Króla rackiego Stefana zebrawszy woysko mimo wiadomość oycą swoiego, pociągnął na drugą stronę przez wodę, i uderzył na Cesarza bulgarskiego. Poraziwszy iego hufce, schwytał samego Cesarza, i przywiózł go do oycą swoiego Stefana Króla Serbii. Gdy wyrzał Król Stefan tak nieszlachetny uczynek syna swoiego, mocno się tém zasmucił. Przyjął Cesarza bulgarskiego uprzemie bardzo, a przy obiedzie posadził Król Cesarza powyżéy siebie iak dla Cesarza przystało. Potém przyszedł syn Króla Stefana przed nich, trzymając w ręku buzdygan czyli butawę, i rzekł do oycą swoiego: „niesłuszna iest rzecz, ażebyś nieprzyiaciela swego wyżey siebie sadzał.“ Wnet zatém uderzył Cesarza

czyela szwego wyszszej szebe szadza! awneth  
 szathem vderzyl Czeszarza w Glowę bulawą a  
 tham y szabył Krol Sthepan bardzo zamuczon  
 bendąc dalgo nyeszcz poczczijwe kupogrzebv  
 do ijednego mijastha kthore zowją ternow A  
 wneth zathem wroczył się szalosljwije dozije-  
 mije szwej szerpskej njechcząc szije wye-  
 szacz w krolesthwo burgarske prze then Nije-  
 slachetnij wczjnek kthorij wczijnijl szyn ijego  
 apothem przjjechałij panowije bulgarsczij za-  
 daijąc a prosząc krola abij ije przjął aijch  
 mijłoscijwem panem był a krol wczijnijl tho  
 naych szadanie ale szyn boijacz szije oycza  
 vjechał bijł do szijemije Arapskej wszakosz  
 oczijecz nijemyslijł nijcz ijemu zlego pothem  
 krol ijechał najjeden zamek kthory zową Sur-  
 naj a szyn yego thesz był przyechał tham kra-  
 domije albo thajemnije aby oczecz anij zadnij  
 onem nijenijedzijał ij przjiszedł do pokojja oij-  
 cza szwego wnoczy kradome I vdałij go ij  
 mokł thy słowa mowycz sliysz njebo ijzijemija  
 zemije oczijecz moy oslepil a szyn mye zada-  
 wijał pothem nijesly są krola ku pogrzebu do  
 yednego klasthoru kthorij zowją Dieczani a  
 tham pochowały go ijako na krola szlusze po-  
 them on szijn ijego był krolew szerpskem ij  
 czeszarzem bugarskem Auszakosz panował vijel-  
 kijem smuthk v znajacz zethak nijeslachetnij  
 uczjnek uczijnijl ij posłał do pathrijarchij ij

w głowę buławą i zabił. Król Stefan strapiiony był srodze, wspaniale go dla pogrzebienia zwłok iego przenieść kazał do miasta, które zowią Ternow. Wnet potem wrócił się żalością przeięty do ziemi swęj serbskięj, nie chcąc się mieszać do królestwa bulgarskiego, z powodu tak nieszlachetnego postępku, iaki syn iego uczynił. Potem przyiechali panowie bulgarscy, żądając i prosząc Króla ażeby ich przyjął, i miłościwym panem dla nich bydz raczył. Król uczynił to na ich żądanie, ale syn bojąc się oycy, wyiechał do ziemi arabskięj: wszakoż oyciec nie myślał dlań nic złego. Potem Król iechał do pewnego zamku który zowią Surray, a syn iego przyiechał też tam kryjomo czyli tajemnie; tak że oyciec, ani nikt o nim nie wiedział, i przyszedł do pokoju oycy swego w nocy skrycie i udusił go. Przed zgonem swym wyrzekł ów nieszczęśliwy te słowa: „stuchay niebo i ziemia! oyciec mój oslepił mnie, a syn mnie udusił.“ Potem niesiono Króla, by go pogrzebać do iednego klasztoru, który zowią Dzieczany; tam pochowano go iak dla Króla przyzwocie było; syn zaś iego został Królem serbskim i Cesarzem bulgarskim. Wszakoż panował on w wielkim smutku, znając że tak nieszlachetny postępek uczynił, i posłał do Patriarchy, Metropolity i innych zakonników do góry świętęj zakonu S. Bazylego: żądając

do methropolijtha ij thesz kajnem zakonnikom do szwetheij gorij szwethego bazilija zakonu zodajocz a prosząc ych prze pana boga aby ijaką pokuthe mogl slusną przijacz ijodponijedzjelij szą ijemu nijemoszemij zadnej ijnej radij dacz anij klaszthorow anij inszej najinowacz anij ijałmusnij rosclauacz Lecz thylko ukarsz szije panu bogu a zaluij grzechow szwoijch Anycrospaczaij vlaszcze boszej a czoskolwyek wzijniesz dobrego szam szobe pozijteczna rzecz bendzije thwej duszij Nijslij nasze roskazanje albo nawczene abowem panbok ijest Myloszczywij kasdemu skruszonego szercza Vslyszawszy Czeszarsz sthepan thakowe rzeczij odduchownijch yechal doonego klasthoru gdije oczyecz yego bijl pogrzebou maijacz wijelką zalocz y skrwche za grzech szwoij a przyechawszij Nasthaijnije od onego klasthoru roskazal postavijcz krziysz bardzo kosthownij podla drogij na onem mijesczu a szam lasl nagolijch kolenyech az doklasthoru gdzije oczijecz ijego leszal wolajacz velkem gloszem asplaczem ij zaloczą Monijocz themij slowij odpuszcz mij mijlij ojczecze prze myloszerdzye bosze tho czom nath thobą wzijnijl vjdzacz tho panowije vijelką thakowa ijego zalocz szwijedlij szą ijego a wyedlij go szonego mijescza od oijczowskijego grobu y nijedopuszczijlij mu tham vijeczej przyijchodzijcz

*i prosząc ich na miłość boską, ażeby pokutę taką słuszną mógł dopełnić. Odpowiedzieli iemu: „Nie możemy ci żadnej innej rady dać, ani stawienia klasztorów, ani innych postanowień, lub rozdawania iatmużny; tylko to iedno: ukorz się przed Bogiem, żałuj twych grzechów, a nie rozpaczaj w miłosierdziu bożem: a cokolwiek uczynisz dobrego, dla twęj duszy pożytecznym to będzie więcej, aniżeli rozkazy nasze, albo nauki; albowiem P. Bóg jest miłościwy każdemu człowiekowi skruszonego serca.“ Usłyszawszy Cesarz Stefan takowe rzeczy od duchownych osób, iechał do swego klasztoru, gdzie oyciec iego był pogrzebion: mając wielką żalność i skruchę za grzech swój. Gdy przyjechał o staie od onego klasztoru, rozkazał postawić krzyż bardzo kosztowny, koło drogi na owym miejscu. Sam pełzał na gołych kolanach aż do klasztoru, gdzie oyciec iego leżał, wołając rzewnym głosem, z płaczem i żalnością, i mówił te słowa: „odpuść mi oycze miły przez miłosierdzie boże, że, to com nad tobą uczynił.“ Widząc panowie tę wielką iego żalność, podnieśli go i odprowadzili od owego miejsca, gdzie był grób oycowski, i nie dopuścili mu już więcej tam przychodzić. Wszakoz zbudował on kościołów i klasztorów małych i wielkich 30, i z wielkiem nabożeństwem wiodł swój żywot, i wiel-*

a vszakosz zbudował ijesth klaszthorow 30  
kosczolow malich ij wijelkijch a zwijelkem na-  
bozensthuem wijothl sżywoth szwoy ij wijel-  
kije ijałmusnij rosdawal A oczecz ijego po 9  
Lath Poduijeszizon ijest zaswijethego przij  
kthorem grobye vcelkije szije dzijwij dzijalij  
a sznacz ijpodziysz szije dzijeija poganiy wij-  
dząc thakowij dzyw kthore tham sżije dzijalij  
Muszelij klasthora thego niječacz spokoijem  
sziju ijego po nijektorych liječzijech umarł  
ijesth będącz vijelkijeij zalosczy po oyczu szwem  
aponyem zostal szyn kthoremu Imije bijlo  
vros stepan then niyrzodnye szwe czeszarsthwo  
sprawował atho prze grzech ojczu szwego  
abowiem bijl pan bok roszum odijal dopu-  
szczijwszizj zasłuszone Sluszebnijkij awierne  
poddane szwe iynaprzijmował ij nadał ij bo-  
gacził niježasłuzone anije cznothlijue ludzij  
przetho naswaly go bijli szalonem vrosz apo-  
ruczizl bijl dwema braczeijszweij Czeszarsthoo  
bugarske ku wladuijeniju abijl thakowij obij-  
czaj wthych szemach ysz zadnij człouijek o-  
krom Czesarza Akrola albo kxijozeczija ni-  
smijal noszycz naszwych nogach Cerwonijch  
skornij y dal byl then tho czeszarz Vrosz bra-  
czeij szweij czerwone skorne aonij wijdząc  
wyżalysze wczeszarstuo bngarskije ij we-  
wszizthką szemije ijego y sprzeciijwijlij się  
yemv Jobeslal ye czeszarz aby knijemu przy-

kie iatmużny rozdawał. Oyciec iego po 9 leciech za świętego uznany. Przy grobie iego wielkie się działy cuda, a snadź i podziśdzień bywaią. Poganie widząc dziwy takowe, które się tam działy, klasztor ów zostawili w pokoju. Król wyż rzeczony po kilku leciech umarł, zawsze będąc w wielkiéy żałości po swym oycu. Po nim został syn, któremu imie było Uros Stefan; ten Cesarstwa swe nierządnie sprawował, a to dla grzechu oycy swojego: albowiem P. Bóg odiał mu rozum. Opuściwszy zasłużonych słuźebników swych i wiernych poddanych, przyjmował, nadawał i bogacił niezasłużonych i niecnotliwych ludzi: a przeto nazwali go szalony Uros. Poruczył on diwom braciom swoim cesarstwo bulgarskie, by tam władali; a był takowy obyczaj w tych ziemiach, iż okrom Cesarza, Króla albo Xiążęcia, żaden człowiek na nogach swych nie śmiał nosić szkarłatnego obuwia. Dał ten Cesarz Uros braciom swym czerwone bóty; oni pozyskawszy to, opanowali cesarstwo bulgarskie i całą ziemię iego, i przeciwili się iemu. Obesłał ich Cesarz, ażeby do niego przyiechali, a oni dałi mu tę odpowiedź: „daćś nam czerwone obuwie, ale go od nas nie odbierzesz snadnie.“ W tych czasach turecki Cesarz Morat przyciągnął, i okrążył Adryanopol. Nadeszły nowiny do ziemi rackiéy do Cesarza Urosa; że ture-

echalij a onij daliji ijemv odpowiedź Dalesz  
 nam czerwone skornije alije ijch od nas nie-  
 snadnije wesmies a w tichl czasiech Czeszarz  
 Turczkij Marath przijczagnął a obegnał  
 edrnopole y przijszlij nowyny do Raczkey  
 ziemye ku czesarzowy vrosowij yze czesarz  
 Turczkij Morath obegnał edrnopolije y wneth  
 sie Czeszarz Vros zgotował z wielką moczą  
 przeczywko turkom ratuiąc edrnopola a gdy  
 byl przicziagnal z wojskijm do ijednej zie-  
 mije ij polozijl się na ijednijm polyv ijnie-  
 nijem leliglow tam wydzial we snije yz anijol  
 przisedl knijemv a wziął szablje z ręku ijego  
 ij dal iją turkom a on widząc takowa rzecz  
 y zostal tego dniya na onem poliu assam ije-  
 chalku ijednemv pustelnijkowij mijedzy wijel-  
 kie gori y powiedział mu takoue widzenie ij  
 spowiedal sie yemu grzechow szwoych a mo-  
 wyl Boye sie grzechu ojcza mego abij na mije  
 nybijla pomsta od pana boga Rzekl mv pu-  
 stelnik grzech ojcza twego na czwartem po-  
 koleniju będzie okazan a tho rzekl niječeczając  
 go zassmuczijcz Tedy czesarz vros Jechal do  
 wojska swego checząc edrnopola ratowacz a  
 gdy bil cztery mijlie od mijasta tedy ony dua  
 bracza ijego ktorzi sie bijlij wyzaliy Vbu-  
 garska ziemie ijechalij zwoyskiem przecizwko  
 bratu szwemu a poddalij sie czesarzowy Tu-  
 reczkiemu Czeszarz vros maiacz mocz wielka

cki Cesarz Morat oskoczył Adryanopol. Wnet Uros Cesarz przygotował moc wielką przeciwko Turkom dla uratowania Adryanopolu; a gdy był przyciągnął zwoyskiem do pewnej ziemi, i stanął na polu nazwaném Leligłów; widział tam we śnie, że anioł przyszedł ku niemu, wziął szablę z rąk jego, i Turkom ją oddał. On widząc rzecz takową, przez ten dzień pozostał na owém polu: a sam udał się do pewnego pustelnika pomiędzy góry wielkie, opowiedział mu widzenie takowe, i wyznał grzechy swe, i mówił: boję się kary za grzechy oycy; ażeby na mnie nie była pomsta od P. Boga. Rzekł mu Pustelnik: „grzech oycy twoiego „na czwartém pokoleniu będzie okazany;“ mówił to, nie chcąc go zasmucić. Cesarz Uros iechał więc do woyska swojego, chcąc ratować Adryanopolu; a gdy był o cztery mile od miasta, owi dwaj bracia jego, którzy byli opanowali bułgarską ziemię, postępowali zwoyskiem naprzeciw bratu swojemu, i poddali się Cesarzowi tureckiemu. Cesarz Uros miał wielką moc ludzi, lecz mu Bóg odjął rozum. Lekce ważył Cesarza tureckiego, dufał w swę potędze, i ciągnął przeciwko woysku jego. Cesarz turecki obaczywszy wielki nierząd tego woyska, i złą sprawę jego, odciągnawszy od miasta, ruszył przeciwko niemu ze wszystkimi siłami. Naprzód poraził strażę ich, i gonił

ludzy lecz mu bog rozum odiał niyeuaząc sobie nijcz cesarza Tureckiego dufaiąc moczy szwey czyagnal przeczywko ijego woyskv Cesarz Tureckij obaczywsi nierząd wielky woyska ijego a niesprawe odciagnawsi od Miastha Rusil się przeczyw ijemu ze wsilką moczą przodkim porazil mu straz ijego ij gonijlij ije az do wojska ij zaszczygnelij cesarza wstanie ijego a tham ij szam czessarz ij ijnnijch wijelije podlije nijego zbijto a wijmordowano bijlo ij wsilko wojsko ijego na glowe porażono gdzije ij dzysz to mieszcze mianuija serbske albo raczkie pobuzie a potim onich dwv bratv ktorzy przeczywko panv a bratv szwemu zdrade vczynijlij A czesarzowy moratowy sie podaly Czessarz ych darował podlye ich szlusnego zaszluzeniya a dal ijm obijemą glowy poszczynacz a potim dobywsi edrno-polya wewsilke ziemije Bugarska przez zadnego przeszkodzeniya wijazal sije y opanował.

## CAPITULUM XVI.

Jako sie byl v serbskijm albo Raczkem krolestwie wijodlo Serbszkije krolestwo po kroliju vrosie zesło bylo na xijestwo ij wijzwolijlij szobije za xijaze pana lazarza ktori niyal sięstrzenijeze krola vrossa ijmieniem Michalua a wssał osz xijazeczijv lazarzowij ie-

ie aż do wojska, i dosięgnęli Cesarza w stanowisku jego; tam i Cesarza i wielu innych kto niego pobito i wymordowano, i wojsko jego całe na głowę porażono, i dziś jeszcze to miejsce mianują serbskiem czyli rackiém poboiowiskiem. Potém owych dwu braci, którzy przeciwko panu i bratu swojemu uczynili zdradę, i poddali się Cesarzowi Muratowi, obdarzył Cesarz wedle ich zasługi: obu głowy pościnać kazał. Potém dobywszy Adryanopola całą ziemię bulgarską bez żadney przeszkody obiął i opanował.

## R O Z D Z I A Ł. XVI.

Jak się powodziło w serbskiem, czyli rackiém królestwie.

**S**erbskie królestwo po Królu Urosie zeszło na xięstwo, i wybrali za Xiążęcia Pana Łazarza, który miał siostrzenicę Króla Urosa, nazwaną

dnij poddanij przijajalij a drudzy nije jako sie tho wsedy dzijeije nyetylko mijedzijswieczkemy ale y miedzy duchownemy a gdziekolwiek nyemas sgody dobrze bycz niemosze ijakosz ij wijara bez dobrich wczynkow martwa ijesth vslijsawssi Czessarz Tureczky Morath ysz xijaze lazarz ijesth namijasthek pana szwego wserbskym krolestwie a zebrawsi Czessarz Morath wojsko czia gnal do serbskiej ziemie na kassowe polije a xijaze lazarz nijemijeska i jacz tesz zebrał wojsko ij czia gnal tessz tam na to polie polozil się przeczywko wojsku czesarskiemu podle iedney wody ktora zowa laber a mijesze to kedy liczełi zową Magoro a bylo weszrode dzien szwictego Vita y poczela sie bytwa wielka a trwala az do piatku a panowie ktorzy byly przecchali panv lazarzowy na pomoc meznije a wijernije wedlie nijego stalij alie drudzy przesz palcze patrząc bijtwie sie dzywoualy a przetakową nijewiarę a nijesswornossz ij zdrade zlich a nijewiernych lijdzij then boy ijesth marnije straczon Wpiatek o polvdnijv wteij bytwie Milosgobisa zabył Czeszarza Morala tesz wten dzyeń zabijth bijł ij sin czesarsky Mustafa ij drugi sin ijego ijnijenijem aldrin a trzecij sin czesarskij Baiasith wstal ziw ij siadł na slolijczy czesarskiej tesz wten dzien byl poyman xiąze lazarz Blijsko ijednego kos-

*Michaline. Wszakóż Xiążęciu Łazarzowi iedni poddani sprzyiali, drudzy nie: iak to wszędy się dzieie, nie tylko pomiędzy świeckimi, ale i pomiędzy duchownemi, a gdziekolwiek nie masz zgody, tam dobrze bydź nie może: iakoż i wiara bez dobrych uczynków martwa iest. Usłyszawszy Cesarz turecki Morat, że Xiąże Łazarz iest następcą pana swojego w serbskiem królestwie, zebrał woysko, i ciągnął do ziemi serbskię na Kaszowe pole, a xiąże Łazarz bez omieszkania zebrał także woysko, i ciągnął na to pole równie. Położył się przeciwko cesarskiemu woysku, podle wody pewney, którą zowią Laber: a mieysce to gdzie obozowali nazywaią Magoro. Było to we środę w dzień S. Wita; i poczęła się bitwa wielka, a trwała aż do piątku. Panowie którzy byli przyiechali Łazarzowi na pomoc, mężnie i wierne przy nim działali; lecz drudzy przez szpary patrząc, dziwili się tylko bitwie: a przez takową niewiarę, niesforność i zradę złych i niewiernych ludzi, bóy stracony marnie. W piątek o południu, w téy bitwie Mitogobis zabił Cesarza Morata. W ten dzień zabity równie i syn cesarski Mustafa, i drugi syn iego imieniem Aldryn; a trzeci syn cesarski Baiazet przy życiu pozostał, i zasiadł na stolicy cesarskię. W ten dzień równie był poymany Xiąże Łazarz, blisko pewnego kościoła matki*

eziola matki bozey ktorij zwano samodzielnij  
 Na tim mieszczu ijesth postawion szlup mar-  
 murowy na pamyątkę yeczia xiążeczia lazarza  
 Wedlie nijego tesz byl yesth krajnijr Wo-  
 ijewoda Tepliczkij ij ijnych wielie panow  
 na tim mieszczu zbijto ijesth a nyewierny a  
 zdradlijwij ludzie nadzywowawsi się bytwie  
 zostalij sza za zdrajczce ijakosz potim zadne-  
 mu zuich na dobre nijewyslo abowiem po ma-  
 leij chwijlij gdy wiecznijowie oglądany bijlij  
 dano ly zdrajczce szynacz przypomynaiącz ijm  
 ijsz czoszczie panv szwemv vezijuijlij tobysz-  
 czie ij nam uczijuijlij a tam tesz przywiedly  
 xiąze lazarza ij Wojewode Dimitra przed bo-  
 ijazeta Czeszarza nowego gdzie oczecz ijego y  
 dwa braczija liezelij na Marach ij rzekl cze-  
 szarz Boijazilch kv xijazeczijv lazarzowij Oto  
 wydzijsz na Marach oczecza ij dwv bratow  
 mich leżącz ijakosz się smijal oto pokusicz a  
 ojezu memv się sprzecizwijecz xijaze lazarz  
 nycz przeczijwko temv nijeodpowijedzjal ij  
 rzekl knijemv kraymir xijaze mijlie odpowie-  
 day Czeszarzowoy glowa nijeiesth ijako wyrz-  
 howy pien aby dwa kroc z rossla ij rzekl xija-  
 ze lazarz Czeszarzowoy Wietszi dzija yesth  
 ijako oczijecz thwoy smial się o krolestwo serb-  
 skie pokuszyecz ij rzekl czesarzu Baijasiczie  
 bych tho myal czego teraz oczyma nijewijdze  
 musial by y thy na marach liezeecz alije snadz

Bożę: który nazywano Samodzielnym. Na tém miejscu postawiono słup marmurowy na pamiątkę wzięcia w niewolę tego Xiążęcia Łazarza. Około niego był tam Kraymir teplick woiewoda zabity, i wielu innych panów; a niewierni i zdraдлиwi ludzie nadziwiwszy się bitwie, za zdrajców byli poczytani. Jakoż potem żadnemu z nich na dobre to nie wyszło; albowiem po chwili małej, gdy przeglądano więźniów, zdrajców tych kazano poćcinać; przypominając im: „coście panu swemu zro-  
 „bili, tobyście i nam uczynili.“ Tam też przywiedziono Xiążęcia Łazarza i woiewodę Dymitra przed nowego Cesarza Baiazeta: w to miejsce, gdzie oyciec jego i dwaj bracia leżeli na marach; i rzekł Cesarz Baiazet do Xiążęcia Łazarza. „Oto widzisz na marach oycia  
 „i dwu braci moich leżących; iakoś się śmiał  
 „o to pokusić, i sprzeciwić się oycu moiemu?“ Xiąże Łazarz nic na to nie odpowiedział. Odezwał się do niego Kraymir: „Xiąże miły od-  
 „powiadaj Cesarzowi, głowa nie jest iako pień  
 „wierzbowy, aby dwakroć rośla.“ Rzekł wten-  
 „czas Xiąże Łazarz do Cesarza: „dziwną zaiste  
 „jest rzeczą, iak oyciec twój śmiał kusić się  
 „o królestwo serbskie?“ i tak mówił dalej:  
 „Cesarzu Baiazecie! gdybym to miał, czego  
 „teraz oczyma nie widzę, musiałbyś i ty leżeć  
 „na marach: ale snadź to Bóg dopuścił, niech

to tak pan bog raczył nizech sie dzijsz dzije-  
ije wolija boza a zathym Czessarz kazal xijou-  
zeczijv glowe szczyącz a krajimir Woiewoda  
uprosyl na czessarzu aby dzijerzal podolek  
szati swoij pod głową xijazeczija lazarza aby  
glowa ijego do ziemije nijedopadła a gdy glo-  
wa xijazeczija na podolek upadła tedy kray-  
myr Woijewoda przichijlijwsi glowe szwą kv  
glowie xijazeczej rzekl przisiaglem dzysz pa-  
nu bogu ysz gdzie kolwiek glowa xijazeczija  
lazarza tham lesz y moiija liecz ma a tak o-  
biedwie glowie razem na ziemije spadlij Je-  
den Janeczar przinioszl glowe Misikobelicza  
y czijsnal ija przed czessarza ku onem dwie-  
ma rzekącz czessarzu otho ijesth glowa okru-  
nego nijeprzyaczela twego potim serbanye al-  
bo raczey ktorzy bijlij przy czessarzu prosz-  
lij Baiazeta o czijalo xijazecza lazarza y nye-  
szly ye do ijednego klastora ktory zwano ka-  
nancza a tam pochowan iesth a potim wnije-  
ktorych czasiech ijesth podnijesion za szwie-  
tego Czessarz Baiazith po onem zwyczestwie  
na onem poboysku zoształ przezs kijlka dny  
a wczijnijwsi znamiona tam gdzie ijego ocziecz  
ij bracia bijlij zbiczij wczijnijl sklep na czle-  
rech szłupoch Marmurowich ołowem przikri-  
thij ij po dzijs lam stoj Aoycza szwego ij bra-  
czije wlozywszy do trumyem poszłal ye do  
ijednego mijasta ktore zową Brisa a tam po-

„*się dziecie wola Boża.*“ Zatem Cesarz kazał ściąć głowę *Xiążęciu*. *Kraymir* woiewoda uprosił u Cesarza, ażeby podótek szaty swęj dzierzał pod głowę *Xiążęcia Łazarza*: by głowa jego do ziemi nie dopadła; a gdy głowa *Xiążęcia* na podótek upadła, wtedy *Kraymir* woiewoda przychyliwszy głowę swą ku głowie *Xiążęcia*, rzekł: „poprzysiągłem Panu Bogu, że gdziekolwiek głowa *Xiążęcia Łazarza* padnie, tam i moja leżać ma;“ a tak obiedwie głowy razem na ziemię spadły. Pewien *Janczar* przyniósł głowę *Misikobelicza* i cisnął ją przed Cesarza, ku oném dwiema, odzywając się w te słowa: „Cesarzu! oto jest głowa srogięgo nieprzyjaciela twego.“ Potém *Serbiianie*, albo raczćy ci którzy byli przy Cesarzu, prosili *Baiazeta* o ciało *Xiążęcia Łazarza*, i nieśli je do pewnego klasztoru zwanego *Kanacza*: tam pochowany, a po niejakim czasie w liczbie świętych umieszczony. Cesarz *Baiazet* po oném zwycięstwie na tém poboiovisku został przez dni kilka; a uczyniwszy tam *znamiona*, gdzie oyciec jego i bracia byli zabici, wystawił sklep na czterech słupach marmurowych, przykryty: który i *pódziśdzien* tam stoi. Oycia swego i braci włożywszy do trumien, posłał do iednego miasta które zowią *Brysa*, i tam pogrzebł ich ciała. Tak się ten nieszczęsny a niesfortunny bój dokonał, przez niewia-

grzebl ciała ich lak sie ten nijeszczesny a nijefortunny Boy dkonal przezs nijewijare a zdrade zlich ludzy wktorym boiju dwa panowie Czesarz vros xijaze lazarz krolestwa serbskijego wiernije bronijacz a o wiare krzeszianską boiuijacz ijednego dniya ztego szwija-ta zeszliz są.

### CAPITULUM XVII.

O panouaniu czeszarza baiazitha y tesz o tim ijako się wijodlo Stefanowij sinowy xijazeczija lazarza Napijrwszemv Dijsputoui Racz-kemu Czesarz Baiazith panowal po oijczu szwem Moraczie Wsijazawsisie wkrolestwo Serbskie albo raczkie xijaze lazarz szlawney pamięczy sina stefana ij dwie dziewcze iednej dispina a drugeij Mara Czesarz Baiazith poijal bil siostre steffanowe sobie za zone dēspine a stefanowy dal bil ziemycze yedne po teij stronije szekij morawy az do dunaija a pan v Vilkowy dal bijl Czesarz Baiazith thesz ijedne ziemycze ktora zową Sytnycza abowiem then wyk mijal tesz drugą siostre Disputa Stefana ijmiennym Mare Ten pan Wyik myal Jednego sina ymenym Jozika ktory byl siestrzenecz disputa steffana a potim czesarz Baiazith zebrawssij wojsko cziagnął zdijspalem do Wager przez sawe a pobrawsi popalijwsi zmordowawsi wię-

re i zdradę złych ludzi; w którym boiu dwaj panowie, Cesarz Uros i Xiążę Łazarz królestwa serbskiego wiernie broniąc, a o wiarę chrześcijańską woiując, iednego dnia z tego świata zeszi.

## R O Z D Z I A Ł XVII.

O panowaniu Cesarza Baiazeta, i o tém iak się powodziło Stefanowi synowi Xiążęcia Łazarza, nappierwszemu despocie rackiemu.

**C**esarz Baiazet panował po oycu swym Moracie, w wiązawszy się w królestwo serbskie, albo rackie. Stawnéy pamięci Xiążę Łazarz, zostawił syna Stefana i dwie dziewcząt: iedną Despinę, a drugą Marę. Cesarz Baiazet poiął był za żonę siostrę Stefanową Despinę; a Stefanowi dał ziemię pewną po téy stronie rzeki Morawy, aż do Dunaju: a P. Wilkowi dał Cesarz Baiazet także pewną ziemię, którą nazywaią Sitnica. Ten pan Wilk miał téż drugą siostrę despoty Stefana imieniem Maryą, i miał iednego syna imieniem Jerzyka, który był siostrzeńcem owego despoty Stefana.

Potém Cesarz Baiazet zebrawszy woysko, ciągnął z Despotem do Węgier przez Sawę: a

lie ludzy zkorzisczią wroczył się zasz y przewiozł się na tim mieczu gdzie ijesth teraz bijalogrod raczky abowiem na ten czas ijeszcze nyebyl zbudowan

Ten dziyki czlowek ijako się sam o garlo przyprawił chcialem go do domv przespijecznije a poczczijwije przepuszczycz zal my lego ze sie sam tak spetnije straczył potim wielky kan wsitek lud yego ktory zostal wjppuszczijl a zone iego Despijne poczczywie wyprawil a dal iją prouadzicz aze zasic do brusi do yey ziemije a tak się ten boij myedzy pogany dokonanal.

### CAPYTULUM XVIII.

O wyelkijm kanv y oijego pansthuye y thesz oczeszarzoch rzymskijch wijelky Kan yesth pan thatarsky stholicza ijego ijesth wijednem mijesczije kthore zowiją Hitaj Albo chatay leszy na pul noczy ku wschodu slonecza yesth tho pan wijelky aszwijebodny sthara dawna klhory negdy zaperwszych czaszow dobył a pobral bijl wijelie szijem ku zachodu slonecza ijakosz ij podzysz najlujją się snaky gdzie vnybywal abowem: on szam kaszal thy kopcze szypacz na znanije yego boijowanya Czeszarzo-

pobrawszy, popaliwszy, i zamordowawszy wiele ludzi, z korzyścią wrócił się nazad: i przewiózł się w tém miejscu, gdzie teraz iest Białtygród racki: albowiem na ten czas zbudowany ieszcze nie był...

(Tu dwóch kart brakuie).

„Ten dziki człowiek sam się o gardło przyprawił; chciałem go do domu bezpiecznie i po, czciwie przepuścić. Żal mi tego że się sam tak haniebnie pozbawił życia.“ Potém Han wielki, lud iego wszystek, który pozostał wypuścił: a żonę iego Despinę odprawił uczciwie, i kazał ją prowadzić aż do Brusy, do iey ziemi. Tak się ten bój pomiędzy pogany dokonał.

## R O Z D Z I A Ł XVIII.

O wielkim Hanie i o iego państwie, i o Cesarzach rzymskich.

*W*ielki Han iest monarchą tatarskim. Stolica iego w iednym mieście, które zowią Hitay, albo Hatay. Leży na północ ku wschodowi słońca, to miasto. Pan to wielki a swobodny i starodawny; który niegdys za pierwszych czasów dobył i pobrał był wiele ziem ku zachodowi słońca. Jakoż i podziśdzień pozostaią znaki gdzie on bywał: albowiem sam

wije rzijnszej thesz wladnelij wszijtkem szwija-  
them od wschodu słońca az doszachodu słoń-  
ca asz przyslo Naczessarza constantijna a then  
ijstnij constanliju czesarsz posthopyl rzymv  
papijeszowij Sijtwesthrowij a szam szije bral  
Do Arabanskijeij zijemije doijednego myastha  
ktorije zwano dracz kthore szam bijl sbudo-  
wal ijuijopodobalo szije tham mijeskanije ve-  
sbral szije zasziye dogreczijeij kw ijednemv  
myasthv kthore szwano bisauciu ijposthopyl  
lham myasthu wylkije podatkij ijem dawacz  
aby them kxsthalthem budowalij szije ijako  
pierweij vrzynu bijlo ijako thego y dzysz zna-  
kij szą Iwszijal szobą wszijthką rzijmską mocz  
ij thy szyednij panow kthorzy Rzymem vlada-  
lij nathen czasz asz thych szjednij panow  
ijeden czessarzem bijwal kthorego mijanowano  
greczkem ijeszijkijem Palijologowe yakoby na-  
szem ijeszijkem rzekl stharosthoweczij awszyth-  
kij domy ijch ijakijem kolwijek xthalthem bij-  
lij wrzijmije dal ije budowacz wbijsauchu ij  
naszwal bi sancium Sthambol ijako by rzekl  
czessarska stholijeza

Vydząc lhakową nijesfornosz Miedzy chrze-  
szczijanij szebrel szije do perszijeij zijemije po-  
ganow vijare skladacz a na then czasz podwiz-  
szijl mijastho Czessarza rzijmskijego pogany na  
Sultana wyednym mijeszczu kthore zowya Mi-  
ser yakosz y podysz czij szoltanouije panują

kazał te kopce sypać, na znak swego zawo-  
iowania. Cesarze rzymscy władali téż świa-  
tem całym, od wschodu słońca aż do zacho-  
du: aż przyszło następstwo na Cesarza Kon-  
stantyna. Ten Cesarz Konstantyn odstąpił Rzy-  
nu Papieżowi Sylwestrowi; sam się brał do  
ziemi arabańskiej, do pewnego miasta które  
zwano Dracz, które sam był zbudował, i nie  
podobało się tam mieszkanie wybrał się więc do  
Grecyi ku pewnemu miastu, które zwano Bi-  
zancium. Odstąpił temu miastu wielkich po-  
borów; ażeby tym kształtem budowali się, iak  
niegdyś w Rzymie: czego i dziś są znaki.  
Wziął z sobą wszelką moc rzymską, i tych  
siedmiu panów, którzy władali natenczas Rzy-  
mem, a z tych siedmiu panów ieden Cesarzem  
bywał. Mianowano ich greckim językiem Pa-  
leologowie, iakoby kto rzekł naszym językiem,  
starostowie. Wszystkie domy ich, iakim kształ-  
tem były w Rzymie, dał ie budować w Bi-  
zancium, i nazwał Bizancyum Stambułem:  
iakoby rzekł, cesarska stolica.

(Jednéy karty nie dostaie)

Widząc takową niesforność pomiędzy chrze-  
ściiany, zebrał się do perskiéy ziemi, wiarg  
pogan zakładać; a natenczas podwyższył za-  
miast Cesarza rzymskiego, poganina na Suł-  
tana: w pewném mieście które zowią Mizer.

ij bendą asz do woleij boszey anaszem ijeszij-  
 kijem then tho yszthy szoltan mijanvijeszije  
 szoldan awijszszzej napyszanego wijelkijgo ka-  
 na stolijcza albo mocz thesz przed szije panuije  
 vonych zijemych na wszechoth slonczu agrcko-  
 wije thak mowiją oczessarzu consthantijnije ze  
 by on myal bycz yednem pastherzem ij ijedna  
 owczarnija vedle onego pyszina abowiem ben-  
 dzije yeden pasthesz a ijedna owczarnija abo-  
 wijem on byl wyswobodzył apodniosł chrze-  
 szczijanstwo a modlarstwo poganskije bijl ska-  
 szijl a drudzy mowiją ze ma bydz wszodny  
 dzijen ijeden pasthesz ij ijedna owczarnija a tho  
 yesth rossum ze Vszodnij dzijen ma przycz szijn  
 boszy kthory będzije sządzył zywe ij marthue  
 ale będą dwije owczarnij ijedna wkrolewsthuije  
 nijebijeskijem kthory paszthesz bendzije szijn  
 boszij a druga owczarnija bendzye Luczyper a  
 wszakosz wedlug powijesczy grekow sznacz  
 kthemv ma przicz aby wszadny dzijen mijal  
 bijcz yeden paszterz ij yedna owczarnija abo-  
 wyem szye pogansthuo barzo roszmuaza ij mocz-  
 nij a kaczersthua ij wijarij roszmajthe nasztha-  
 naiją azaszije krzeszczyansthwo bardzo szchodzy  
 atho stheij prziczijnij ijsz nijemasz kthorij bij  
 wijarij bronijlij abowijem krole krzeszczijan-  
 sczij spiją a nijemasz kthorij bij szije zasthaujł  
 okrom ijednego krzeszczyańskijego krolya Ol-  
 brachta kthorij thych czasow znamijenythą sko-

*Jakoż i podziśdzień ci sułtanowie panują, i panować będą aż do woli bożej. Naszym językiem ten Sułtan, nazywa się Szoldan. Wyżej opisanego wielkiego Hana stolica czyli moc rozciąga się w onych ziemiach na wschód słońca. Grecy tak mówią o Cesarzu Konstantynie, iakoby on miał być jednym pasterzem, iedną owczarnią wedle onego pisma: albowiem będzie ieden pasterz, a iedna owczarnia. Gdyż on był oswobodził i podniósł chrześcijaństwo, a modlarstwo pogańskie skaził. Drudzy mówią: że ma być w sądny dzień ieden pasterz i iedna owczarnia; a to jest rozumienie, że w sądny dzień ma przyść Syn Boży, który będzie sądził żywych i umarłych; ale będą dwie owczarnie, iedna w królestwie niebieskiem, której pasterz będzie Syn Boży, a druga owczarnia będzie Lucyperowa. Wszakóż według powieści Greków snadź ktemu ma przyść, aby w sądny dzień miał być ieden pasterz i iedna owczarnia: albowiem się pogaństwo bardzo rozmnaża i wzmacnia, a kacerstwa i wiary rozmaite nastają, a zaś chrześcijaństwo bardzo schodzi; a to z téj przyczyny, iż nie masz takich, którzyby wiary bronili: albowiem Króle chrześcijańscy śpią, i nie masz któryby się zastawiał, obrom iednego chrześcijańskiego Króla Olbrachta: który tych czasów znamienitą szkodę poniósł w ludziach i sprzętach obozo-*

de wziął w ludzich y na sthathochi szwicych  
 pracunijacz szije abronijacz chrzesczyanow od  
 poganow a oczijecz szunijethy vrzujmije papijesz  
 sduchownemij ij szynemij poddanemij szwemy  
 spokojem szijedzij a czessarz thesz ykrolijo-  
 wije krzesczyansczy wnyemyeczkiych sthanoch  
 ij vynnych szijemijach szwim ryczyrstnem go-  
 duijacz a krothowyle majacz przesz palcze pa-  
 trzą a dziwują szije A ono krzesczijanij wijoda  
 vijelką nijewolą y malo abo nycz oijch slawno-  
 sczy szlychacz abowijem przetho kthemn slij-  
 chacz Abowijem prostho kthemv nijcz nijema-  
 iją abij krzesczijansthua bronijlij aijeslij ze  
 then tho szwijethij oczecz papyesz a spraucza  
 vszej vijarij krzesczyanskeij szunijaszcyszem  
 czesarzem ij szijnemij krolmy thak szije dzy-  
 wowacz będą themv vyelkemv uczyskv agwal-  
 thow y ij thesz roslanyv krwije krzesczyanskey  
 panije bosze sthrzesz aby then ze gualthi po-  
 gansky thesz y naszamij krole nyepzyszedl  
 abowijem tha rzecz najch wyelmosznosczech  
 zalezij abij bronijlij vyary krzesczyanskeij ij  
 stharalijszije o tho aby krzesczyansthuo podny-  
 szalij apogani thepijlij czoby sznoczą boszą  
 dobrze wezijnijcz moglij gdijby szwornosc  
 adobra sгода ij mijloscz mijedzij nijemij bijla  
 skąth by Czesarsska wijelmosznocz zoizczem  
 sswethem papijesskem ijszynemy krolmy krze-  
 sczijaszkijemy vyelką slaue od wszego krze-

wych, pracując, a broniąc chrześciana od pogan. Oyciec S. w Rzymie, papież, z duchownemi i z innemi poddanemi swemi spokojnie siedzi: a Cesarz też i Królowie chrześcijańscy w niemieckich stanach i w innych ziemiach z swém rycerstwem godują i krotofile mają, przez szpary patrzą, i dziwią się; a ono chrześciana wiodą w srogą niewolę, i mało albo nic wcale o ich słowie nie słyszą. Albowiem iak ma być słyszać? kiedy wcale nic nie dbają ażeby chrześcijaństwa bronili; a jeśli się ten to święty oyciec Papież, sprawca wiary chrześcijańskiej, z N. Cesarzem i z innemi Królami tak się dziwować będą, temu wielkiemu uciskowi, gwałtom i rozlaniu krwi chrześcijańskiej, uchowaj Boże, aby ten gwałt pogański i na samych Królów nie przyszedł. Albowiem ta rzecz od ich wielmożności zależy, ażeby bronili wiary chrześcijańskiej i starali się o to: aby chrześcijaństwo podwyższali, a pogan tępili: coby za pomocą bożą snadnie uczynić mogli, gdyby sferność, a dobra zgoda i miłość pomiędzy niemi była. Zkądby cesarska wielmożność z oycem S. Papieżem, i z innemi Królami chrześcijańskimi, wielką stawę od wszego chrześcijaństwa, i odpłatę od P. Boga wszechmogącego otrzymali; a iakoby chwalebna rzecz była, gdyby iego cesarska iasność wspólnie z oycem S. Papieżem, przenieśli stolicę swą

sczyaństwa ij od plathe wijeczną od pana bo-  
ga vszechmogącego othrziymalij oijako by chua-  
lebna rzecz gdijbij ijego czessarka ijasznosc  
vcszpolek szoiyczem szwethem papeszem prze-  
nieslij stholcze szwe srziju do constantyno-  
polija kthore greckye ijmijenijem zowiją by-  
szancziijom Athureczkem stham bol ijbedzije  
othem szerzey powyedyano yako akthorem  
objeczaijem bytho swijczestho słoszą pomocą  
nath pogani moglo bijcz othrziymano.

### CAPITULUM XIX.

O wijelkijem kanv aomoracze czessarzu  
trzeciym thureczkijem sziju Baijaszithouen.  
Ten tho czessarz morath wijelkemv kanovij  
muszijał dan dawacz przetho ze bijł ojca ije-  
go baijaszitha naglowe poraszyl ijakosz othem  
wijszszei ponijedziano ijesth wijelkij kan szo-  
wyeszije ijch ijeszijkijem *Dien hasach* yakoby  
naszem ijeszykijem rzekl vszego szuyatha pan  
then bijł vsthanijł Czessarzowij morathowij  
abij mu dauał nakosdij rok stho thijszijekzij du-  
kathow apothem mu thedan othpuszczijł prze-  
tho abij przeczijwko krzesczyanom lijepiejij  
boijowal ijroskazał mu szobije dauacz nakosdy  
rok thijszocz przykrijwathł letnijch a thak  
vyelky kan szeszarczem morathem bijł w po-  
koijv a drugij lyszocz przykrijwathł na szij-  
me.

z Rzymu do Konstantynopola, które greckiem imieniem zowią Bizancyum, a tureckiem Stambut: i będzie o tém szerzý powiedziano, iako a którym obyczaiem to zwycięstwo za pomocą bożą, nad pogany mogło bydź otrzymane.

## R O Z D Z I A Ł XIX.

O wielkim Hanie, i o Moracie trzecim Cesarzu tureckim, synu Baiazeta.

*T*en Cesarz Morat wielkiemu Hanowi daninę musiał dawać, a to dla tego: że oycą jego Baiazeta Han na głowę poraził: iako o tém wyżý powiedziano. Wielki Han ich językiem, Dieu hasach, iakoby kto rzekł naszym językiem wszego świata pan: Ten był postanowił, ażeby mu Cesarz Morat dawał corocznie sto tysięcy dukatów: a potóm mu tę daninę odpuścił, dla tego ażeby przeciwko chrześcianom lepiej wojował, i rozkazał mu dawać sobie na każdy rok tysiąc przykrywadeł letnich, a drugi tysiąc przykrywadeł zimowych: a tak wielki Han z Cesarzem Moratem był w pokoiu.

## CAPITULUM XX.

O wijelkijem panouaniju cesarza moratha ijojiego szesczu cesarz morath panowal po ojezu szuem baijaszycze uczijnijwszy przijmie-  
 rze sdijszputhem sthepanem autijch czaszijekh Disputh sthepan dobudoual zamku Bialogrodu adobudouaszij nijedlugo szijw bijl a Czeszarzem Sigmuntein barzo ssobą dobrze bijl przijeżdzał czestho ku ceszarzowij dobudziijnija kijedij pomijslijl ydal mv bijl ceszarz Sigmunt vbudzyniju dom vktborem domu zakroła mathija-  
 sza Mijeskal bijskop ostrogomskij pothem Disputh sthepan nasmerthelnej poszczelij poruczyl szone szwą szesthrzeńczowy szumv ijerzijkowij abijalogroth zamek dal ceszarzowij szygmunthowij albowijem mv bijl przijlegly a thak dysputh sthepan vmarl najjednem polv kthore szwano alavij aoththath nijeszon bijl doijednego klasthora reszana a tham pochouan ijesth apojiego szmerczij ijerzijk vijlkowijcz szijesthrzenijecz ijego szosthal dijsputhem aposthapijl bijalogrodu ceszarzowij szygmunthowiy aszthoth szije bijalogrodu vegerskijej korum dosthal dobrovolnije pothem ceszarz Turczkij morath zodal od dysputha ijerzego abij sznijem wijprawijl szyna szuego ijmenijenijem greora y wyprawyl dysputh szyna szwego ij zodal abymv depine dcwką szwą za zone dal

## ROZDZIAŁ XX.

O wielkiem panowaniu Cesarza Morata, i oiego szczęściu.

Cesarz Morat panował po oycu swym Baiazecie. Zawarł przymierze z Despotem Stefanem; a w tych czasach Despot Stefan dobywał zamku Białogrodu, a dobudowawszy go żył krótko. Z Cesarzem Zygmuntem w wielkię był przyiaźni, często przyjeżdżał do Cesarza mieszkającego w Budzynie, kiedy mu tylko na myśl przyszło. Dał mu Cesarz Zygmunt w Budzynie dom, w którym za Króla Matyasza mieszkał Biskup ostrogomski. Potem gdy był Despot na śmiertelnę pościeli, żonę swą siostrzeńcowi swemu Jerzykowi porучzył, a Białogrodzki zamek dał Cesarzowi Zygmunutowi, gdyż był mu przyległy: a tak Despot Stefan umarł na iednym polu, które zwano Alawy: ztamąd przeniesiono go do klasztoru zwanego Reszana, i tam pochowany. Po iego śmierci Jerzyk Wilkowicz siostrzeniec iego został Despotem, odstąpił Białogrodu Cesarzowi Zygmunutowi: a tak Białogrod dostał się węgierskię koronie dobrowolnie. Potem Cesarz turecki Morat żądał od Despota Jerzego, ażeby z nim wyprawił syna swego imieniem Grzegorza; i wyprawił Despot syna swojego, i żądał aby mu De-

y dal mu iją a wthem przyaczesthujie dysputh zodal od czessarza thwreckijego abij mu dopuszczijl monaster albo klaszthor budowacz bez przekaskij ij dopuszczyl mu budouacz aszlubijl mu nijcz nijepzczakacz mouijacz mu że nijethijlko klaszthor ale ijzamek budowacz mozesz aszlubuijecz vthem nijcz nijepzczakacz vbespiczizwszizsijie dijsputh naczesarza thureckijego sluby ij budoual zamek nad dunaijem szmederon uszliyszawszij tho czesarz morath rosказal dysputhową szijna gregara szwagra szwego dowijezijenija vszijacz ij dal go nijesz na ijeden zamek kthorij zouija dijmeliyk aszam czijognol szwoijskem oblegnijacz szwederow szamek vszliyszawszij dijszputh sze czesarz czijognije osthaniyl szijna szwego mlodszego steffana vesmederoue aszam yechal doweger ku krolowij vladyszlauowij brathu krola polskijego Kazijmijerza slauneij pamieczyj czesarz morath przijczognąbszij obegnal szamek szmederow ij wijlezał go głodem ijdobił go atham vszijol sthepana szijna dijszputhowa szwagra szwego a poslal go kubrathu ijego do wijeszijenija naszamek dijmeliyk a thak bił czesarz morath dobił vszijthkijiej zijemije raczkijiej ij zeuszemij zankij aszmederow dosthalszije thurkom ssnadnijiej nijslij vegrom ijakosz othem szerzicz powijedzizjano bendze czesarz morath przyecchawszij do ijendrnopola rosказal abij sij-

pinę córkę swą za żonę dał. Jakoż dał mu ją; a w tém przyjacielstwie Despot żądał od Cesarza tureckiego, aby mu dopuścił monaster czyli klasztor budować bez przeszkody; i dozwolił mu budować, szlubując że nie będzie mu przeszkadzał, i mówił: „nie tylko klasztor, „ale i zamek budować możesz, a upewniam „cię: że przeszkadzać wcale nie będę.“ Zabezpieczywszy się Despot na tych zaręczeniach Cesarza tureckiego, budował zamek nad Dunajem, Szmederów nazwany. Usłyszawszy to Cesarz Morat, rozkazał Despotowego syna Grzegorza szwagra swego, wziąć do więzienia, i kazał go zaprowadzić na zamek który zowią Dymelik; a sam ciągnął z wojskiem oblegać Szmederów zamek. Usłyszawszy Despot że Cesarz ciągnie, zostawił syna młodszego w Szmederowie, a sam iechał do Węgier do Króla Władysława, brata Króla polskiego Kazimierza sławnéj pamięci. Cesarz Morat przyciągnąwszy okrążył zamek Szmederów, ogłodził i zdobył. Tam wziął Stefana syna Despoty szwagra swego, i posłał go do więzienia na zamek Dymelik, gdzie się brat jego znajdował. Tak Cesarz Morat dobył całej ziemi rackiej ze wszystkimi zamkami, i Szmederów dostał się Turkom snadniey niżeli Węgom, iako o tém szerzém powiedziano będzie. Cesarz Morat przyjechawszy do Adryanopola

nij dijsputhowe sthepana ij grzegorza zamorze do ijednego zamku kthory zowiją thothak zawijezijono aszijos ra | ijch szona czeszarska nijemogla ijem nycz pomocz ny uproszycz apothem poslal posla thajjemnije abij zona ijego othem nijewijedzijała ij roskazal abij oczij obijema wijethe bijlij agdijszije thego zona czeszarska dowijedzijała padła prze pana boga prosząc przednogamij ijego abij ijem them czijnijcz nedal nathenczasz vszak są wijeszniowije anijewolnijczij thuoij pothem bendziesz mohl wzijnijcz czo bendzije volia thuoija Czerzarz najiej proszbij abij szije tho nijeszthalo poszel nijemijeszkaijącz rijchło bijezal napoduodziuje ij nijemol thego szabijezecz bo ijwszym bijlij oczij wijlupouije abowijem szije then poszel rychło sthem pokuapil wijvedzijawszy szije czeszarz szeszije sthą rzeczą pokuapił poslal po thego poganijna a kazal mv thesz oczij ijejgo wijlupijcz zathen wzijnjek.

### CAPITULUM XXI.

Othem jako krol vegerskij wladyslaw czyogwał szdysputhem naczesarza thureczkijego moratha krol wladyslaw szebrawszy voysko czyogwał mesznije aszthatecznije na Czeszarza thureczkijego moratha a podle krolewskijeij wyelmosznosczy czyogwał thesz ij dispu th | ije-

rozkazał, ażeby synów Despotowych Grzegorza i Stefana, za morze do pewnego zamku, który zowią Totak zawieziono. Siostra ich, żona cesarska, nie mogła im nic pomoc, ani uprosić. Potém wyprawił tajemnie posła, tak ażeby iego żona otém nie wiedziała, i rozkazał obiemu wydrzeć oczy. Gdy się o tém żona cesarska dowiedziała, padła u nóg iego, na miłość boską prosząc, ażeby tego czynić nie kazał w tęg chwili, mówiąc: „wszakże to więźniowie „i niewolnicy twoi! potém będziesz mógł u- „czynić co wola twoja.“ Cesarz na ięj proźby wyprawił niezwłocznie, żeby tego nie czyniono. Bieżał na podwodach postaniec, i nie mógł temu zapobiedz, bo już im wylupiono oczy; albowiem pierwszy ów poseł za nadto z tém się pokwapił. Wywiedziawszy się Cesarz że się z tém pokwapiono, posłał po tego poganina, i kazał mu równie wylupić oczy za ten uczynek.

## R O Z D Z I A Ł XX I.

O tém iako Król węgierski Władysław ciągnął z Despotem na Cesarza tureckiego Morata.

*K*ról Władysław zebrawszy woysko ciągnął mężnie i statecznie na Cesarza tureckiego Morata. Obok wielmożności królewskiej ciągnął

rzy Athak szobą posthanowylj besz bythuy szuyem szije nijerosyesdażąc ijczognelij vespolek przez wszysthke zijemije raczką I przez zijemije bugarską az blysko ijednego mijeszczakthore zouiją plowdijń Czeszarz thwreczky pospijeszyl azasczygnal ije przijgorach nijedadzocz ijem przijechacz naplowdijń a the gore szowiją zlathika anijekthorzij iją mijanuija zelasne vrotha agdiysz ijwsz bijlij mijedzij thij gorij przijechalij najjedne dolijne Tam szije ijanczarzij Czeszarszczij snijemij podkalij nijedadzacz ijem ku plowdijnu przijechacz abouijem tham ijesth wijelka rownija vjdzając krol vladzijslaw ze tham przeijechacz nijemokl kazal szaszije voszy wszath czoffacz Abouijem szije nauroczycz nijemoglij ij muszjelij szije zonych gor zath czoffacz Auszakosz wijechalij przeszkody a wrocijwsziszije przijczognal ku jednemv Masthu kthore zowiją sefra aijusz bijlo pod szijne anijemaiacz tham przesz szyme szosthacz spalijwsziz mijastho czognol zaszije do Raczkijeij zijemije a gdij przijczognal krol ku ijednemu Mijasthu ktore zowiją piroch ij przislj szą nowijnij krolowij vladzijslawowij ze Czeszarz Tureczkij Morath przijczognal ku onemv miasthu spalonemu sefra krol vladzijslaw roskazal Dijsputhowjj aby poszadu szosthal a pomalu szwoijskijem szwem szanijem czijoguał athak dijsputh zakrolijem czijoguaż

*i Despot Jerzy. Tak z sobą postanowili, nie rozchodzić się bez stoczenia z nim bitwy. Ciągnęli wspólnie przez całą ziemię racką i przez bułgarską ziemię, aż blisko pewnego mieysca które zowią Płowdyn. Cesarz turecki pospieszył, i doścignął ich przy górach, nie dając im przystąpić do Pławdyna. Te góre nazywają Zlatyka, a niektórzy ją mianują żelaznymi wrotami. Gdy już byli między temi górami, zeszli na dolinę pewną. Tam się cesarskie janczary z niemi spotkały, nie dając im do Płowdynu przystąpić: albowiem tam jest wielka równina. Widząc Król Władysław, że tam dostąpić nie mógł, rozkazał w tył cofać wozy, albowiem nawrócić się nie mogły, i musieli z owych gór spuszczać się nazad. Bez przeszkody wszakże zamtąd wyiechali; a wróciwszy się przyciągnęli do pewnego miasta, które zowią Sefra. Już było pod zimę, a tak nie mając tam przez ostrą porę roku pozostać, spaliwszy miasto ciągnął do ziemi rackiej. Gdy przyciągnął Król ku pewnemu miastu które nazywają Piroch, przyszły nowiny do Króla Władysława: że Cesarz turecki Morat przyciągnął ku onemu spalonemu miastu Sefra. Król Władysław rozkazał Despotowi ażeby z tytu pozostał, i pomatu z wojskiem swém za nim ciągnął; a tak Despot za Królem ciągnąc, bitwy oczekiwał. Gdy byli przyciągnęli ku pe-*

bythuy oczekawal agdiysz bijlij przyczognelij ku ijednej gorze kthora zową kunonijcza a tham krol lijezal ze wssitkym wojszkijem ij przijszlij nowijnij dysputowy ze thurczy czijogną za nijmij Obrocził sie Dijsputh zwojskijem przecziwko thurkom a dal krolowij wladziyszlawowij Wijedzijekz że turezy szilnije czijogno za nijmij przethosz raczcie wsitkij piesze przy woziech szosthawijcz a szamij zszessnem wojskijm przecziwko nijem obrocziycz nijzlij krol wladziyszlaw nadijechal bijtwa sie zturky poczela a tak wielka bythua sie sthala mijedzij nijmij asz sza turezy na glowe porazonij panouije wielczij pogansczij bilij zbijczij ij ijeden przijaczel czesarsky ktory bijł namiesczu czesarskijm wnijebijtnosciz ijego then ijesth zabijth Jakosz ij dziysz znak thego ijesth na iego grobije wjednem miasteczku kthore zową Tanniawicze a od thond krol Vladiszlaw zwijcziezijwsi pogani bez wielkieij szkody ludzy szwijch weselie cziağnal do raczkijeij ziemije a prziciagnął na iedno polie zową dobroucz chcąc tam wraczkijeij ziemij zostacz a zasie na lato zbożą pomoczą na turky cziağnac ij przijszlo poszelstuo od Czeszarza Tureczkego prosąc abij mu thij wijezmije ij thij panij ktore zijmal przopuszczijcz chciał a ija chce zasie Disputowy Smederow wroczycz ij ze wssilkijemij zamkij ij sszevsitką ziemiją Raczką i tesz dwa szijnij

wnęć górze, którą zowią Kunonicza, i tam Król obozował z całym woyskiem, Despotowi nadeszły wiadomości, że ciągną Turcy za nimi. Obrócił się Despot z woyskiem przeciwko Turkom, i dał znać Królowi Władysławowi: że Turcy za nimi silnie ciągną, ażeby więc piechotę całą przy taborach zostawił, a sam z wyborem woyska przeciwko nim się obrócił. Nim Król Władysław nadciągnął, zaczęła się bitwa z Turkami; i tak sroga była walka pomiędzy nimi, że Turcy na głowę byli porażeni. Wielcy panowie pogańscy zabici, i przyiaciel ieden cesarski, który był na cesarskiem miejscu pod jego niebytność, poległ równie. Jakoż i dziś jest pamiątka tego zdarzenia na grobie jego w pewnym miasteczku, które nazywają Tannawice. Odtąd Król Władysław, zwyciężywszy pogan bez wielkiej szkody swych ludzi, wesóło ciągnął do ziemi rackiej, i przybył na pole iedno, które nazywają Dobrucz, chcąc tam w rackiej ziemi pozostać, a latem za pomocą boską znowu na Turków ciągnął. Przyszło poselstwo od Cesarza tureckiego prosząc: ażeby mu tych więźniów i tych panów których poymał wypuścić okciał; a on za to Despotowi wróci Smederów, ze wszelkimi zamkami, i z całą ziemią racką, i dwóch synów jego Stefana i Grzegorza odeszle. Poradziwszy się Król Władysław z Despotem i z innymi pa-

ijego stefana ij gregora chce mu poszlacz poradzijwsziz szije krol wladiszlaw zdijsputem ij zijuemij panij przielij od nijego thij rzeczij ij Dalij wijedzijekz czesarzowy Tureczkemu ijsz tho chcezo vczijnijcz a wieznije ijego pvsczijekz ij poszlal czesarz ijednego turka ijmijenijem Battargley ijakoby rzekl Syekierzin sin a ten turezyn zroskazanija czesarkiego Disputowij postapijl Smederowa ij ijnijeli wsitkijeli zamkow wraczkiej zijemij ij obadwa sinowie ijego przywiezienij bijlij Alie szlijopij a wijezniowije tesz czesarsczij pusczenij bijlij Disputu Irzij wwijazawsziz sie we wsitke zijemije szwą liezal tam z kroliem cztery nijedzielie a woyzsko kroliewskie mijalo wijelką hoijnoscz wszytych potrzeb potim krol wladiszlaw zwijciezizwsziz poganij ijechal do wangier a za sescz lijath zturky przimierze wziol tak sie ta szesna wojna dokonala.

## CAPITULUM XXII.

O Czesarzu Tureczkijm Moraczie ijako się mu bylo szthalo potim Czesarz tureczkij wstidzija się za tho ijsz nijebija przij przrzeczoneij bitwie albo Boiju wycelka tesknościa porzuczizwsi czesarsthuo ij wsitke zijemije dawsi sinowij szwemu Machomethowij ij dal sie sam do klastora ktorij zową *Dermister* Jakoby vnas

nami, przyjęli od niego te warunki, i dali znać Cesarzowi tureckiemu, że to uczynią i więźniów jego wypuszczą. Posłał Cesarz pewnego turczyzna imieniem Battargley, iakoby kto rzekł: siekierzyn syn.

Ow Turczyn z rozkazu cesarskiego odstąpił Despotowi Smederowa, i wszelkich innych zamków w ziemi rackiéy; i obu synów jego przywieziono, lecz ślepych: więźniów téż cesarskich wypuszczono. Despot Jerzy w więzawszy się w ziemię swą, przebywał tam z Królem cztery niedziele: a królewskie woysko miało wielką obfitość wszelkich potrzeb. Następnie Król Władysław zwyciężywszy pogan, iechał do Węgier, i na sześć lat z Turkami wziął przymierze. Tak się dokonała ta szczęśliwa woyna.

## R O Z D Z I A Ł XXII.

O Cesarzu tureckim Moracie, co się z nim stało.

*P*otém Cesarz turecki wstydził się tego, że nie był na wyż rzeczonéy bitwie. Z tęsknoty porzucił cesarstwo, wszystkie ziemie oddawszy synowi swojemu Mahometowi. Sam udał się

Mnijsi koscijol unich zową *Metresse* Jakobij vnas klijastor a maya takowa Regule miedzij szobą nijemaijoncz Jedno jedne skore yelienija albo ijakich kolwiek zwijerzath nijektorzij thesz mijewaija suknije spijsnij wedlije ijch obuczajow dzialane wrzeciadzmy zelijaznemij sie opassnia na krzizj glowe goliya ogniem sie palija po rekach brzijuamij się rzezą wczim chodzą wthijm legaiją zebrzą ku obiadu a czo ijem zostanije poobijedzije vbogim rozdauaiją a nygdy szwego nicz nijemaiją ijedno chodzą po mijesczach ijako blaznij przeto sie bijl cze-szarz dal do zakouu mouijacz Nijeijestem godny bijcz czessarzem gdim nijebyl przy teij przegraneij bijtuie Toż czyzakonnijczij kasdij dzień o niesporoch tańczuija wkolo chodząc ijeden drugemu reke na ramieniu polozijwszij glouamij kijwaijącz anogamij poskakuijacz wolaiją glosem wiekijem *Lai Lach i lalach* Jakobij rzekł nassem ijezikijem bog boga a bog bogem przeto tak tańczunia a wolaia ze ije zdaleka sliszecz rownije ijakobij pssy szczekalij ijeden mijasso a drudzij czienko Ten ijch tanijecz zową *sanach* amaiją ij za nijeijako szwyatocz a za wijelkie nabozenstuo a tak predko szkacza asz snich woda pociecie a zgebij pianij ijakobij zwsczieklich pssow a tak sie barzo spraczuija assz padaija ijeden tam drugi szam a potim przeczuczijwsi się zonego blazenstwa

do klasztoru który zowią Dermister, iakoby u nas kościół mnichów: u nich zowią Metresse, po naszymu klasztor. I taka ich reguła: miewaią skórę iedną ielenią, albo ziakichkolwiek zwierząt; niektórzy téż miewaią suknie z pilśni, według ich obyczaiu działane; łańcuchami żelaznymi się opasuią, na krzyż głowę gołą; ogniem się palą, po ręku brzytwami się kraią; w czém chodzą, w tém legaią, żebrzą iedzenia obiednego, a co im od obiadu zostanie, rozdaią ubogim. Nigdy swego nic nie maią, tylko chodzą po różnych mieyscach iako błazny iakie. Wstąpił Cesarz do tego zakonu, mówiąc: „nie iestem godzien bydz Cezarem, gdym nie był przy téy bitwie: która „oto przegrana została.“ Ci zakonnicy dnia każdego o nieszporach tańcuią, wkoło chodząc, ieden drugiemu rękę na ramieniu położywszy, głowami kiwaiąc, a nogami poskakuiąc: wołaią głosem wielkim Lai Lach i Lalach. Jakoby rzekł naszym ięzykiem; Bóg Boga, a Bóg Bogiem. Tańcuią tak i wołaią. że ich zdaleka słyhać, iak gdyby psy czekały, ieden cienko a drudzy grubo. Ten ich taniec zowią Sanach; za świętość go nieiaką maią, i za wielkie nabożeństwo: a tak prędko skaczą, aż z nich pot płynie, a z gęby piana, iakoby u psów wściekłych: a tak się bardzo spracuią, aż padaią, ieden tam, drugi sam. Potém prze-

ydzye kazdy liezijekz do szwego pielessa a  
 gdij się czesarz dal byl do zakonu sin ijego  
 Machometh będąc mlody nychawszi Jancza-  
 row wedrnpoliv dal się do lassow na low  
 zwyerz gonyecz a ijesth takowy obieczaj na  
 dworze czesarskijm ijsz wsitkym dworzanom  
 szluzba ijch na kasdą czwierz liata ma bijecz  
 wyplaczona bez pochibij Tham sie ijm bijlo  
 pochijbijlo dwije czwijerczij lijata Dworzanije  
 wydząc takowc zanedbanije zburzijli się wy-  
 bralij domy nawietsich panow ij nabogatsich  
 z radi czesarskiey a zadny pan nijesmijal przed  
 nijmij zostacz wedrnpoliu awszakosz zadnej  
 skodij mijasthv nijeczijnijlij potlijm zebrałsi  
 sie szlij tam gdzije czesarz mlody bijl na lo-  
 wije a radzie ijego ktora przinijm bijla wsitky  
 stanij wybrały a wsitezij musieli przed nijmij  
 uciekacz gdzie kto wiedzial okrom czesarza  
 mlodego ij przisedl knijem czesarz zwielką  
 zalosczią niewijedząc czo się dzijeije a przecz  
 się to stało ij pijtal ijch rzekąc Moij mijlij ba-  
 rankouije czo się vam sthalo a przecz to czij-  
 nijecie odpouijedzielij ijemv szesni panie nam  
 szije szthalo przez wasze rade ze nam szluzba  
 nassa zadzierzona iesth czo się nam nijgdy nije-  
 sthalo od wasich przodkow Raczie wiedzieć  
 ze was nijechczemij mijecz za pana do kąd o-  
 czijekz wasz zijw ijesth ij szlubył ijm wneth  
 po oijcza poszlacz a roszkazal ijm ijch wsitke

cuciwszy się z onego błazeństwa, idzie każdy leżeć, do swego postania. Gdy się Cesarz udał do zakonu, syn jego Mahomet młodym będąc, zostawił Janczarów w Adryanopolu, poszedł w lasy łowić zwierza. Takowy jest obyczaj na dworze cesarskim: że wszystkim dworzanom służba ich na każdą ćwierć lata ma być wyplatana bez pochyby. Tam się im było uchybiło dwie ćwierci lata. Dworzanie widząc takowe zaniedbanie wzburzyli się, zrabowali domy największych panów i najbogatszych rady cesarskiej, a żaden pan nie śmiał przy nich zostać w Adryanopolu. Żadnej przecie szkody nie uczynili miastu. Potem zebrawszy się szli tam, gdzie Cesarz młody był na łowach, i rada jego która przy nim była ze wszystkich stanów wybrana. Wszyscy musieli przed nimi uciekać, gdzie kto wiedział, okrom Cesarza młodego; i przyszedł knim Cesarz z wielką żałością, nie wiedząc co się dzieje, i dla czego to się stało? Pytał się ich więc w te słowa: „moi mili barankowie co się wam stało? i dla czego to czynicie?“. Odpowiedzieli iemu: „szczęsny panie! stało się to przez winę rady waszjej, że nam zapłata nasza zatrzymana, co się nam nigdy od waszych przodków nie działo. Raczcie wiedzieć, że was nie chcemy mieć za pana, pókad oycie wasz żyje.“ Szlubował im wnet postać

szluzbe zaplaczycz y szluzby ym podwissil kazdemu na dzieci po pul pieniodza gdzie przydzie kazdemu na czwercz liata zlothy ij pul orla a tak la burka mijedzij nijmij byla upokojona ij poszlal do zakonv po czesarza morata aby przez omieszkanija przijechal abowiem Janczarzy zadnemu nijechcżą bicz poszlusznij dokodescie wy zijwij uszliszawsij Czeszarz Morathi takową burkę ktora sie po nym stala wneth rozkazal do Janczarow ijeszlijzesczije namije łaskawy abyszczijemy czijstij chlodnik przijprawijlij ze chcze kuam bez omieszkanija przyechacz ij bal się ijch czesarz abij wtijm iaka chijtrosez niebijla abouijem żadnemu lak wielije nijewijerzijl ijako Janczarom ijanczarij vsliszawszy poselstuo pana szwego wnet do lijassow biezelij zwielką radosczia najmujacz wozij aby wijezlij maj a liyszth a tak ijanczarzij stany rozbijlij aczijstij chlodnik majowij panu szwemu czesarzowij przijprawijlij a tak przyechal czesarz ktim stanom ktoremu nagotowalij Janczarzij przed mijastem ij przyjechal knijemu sin ijego Machometh ze szwemy pany a poddanemij szwemij a przijwitawszy Czesarza proszijlij go abij ijem to łaskawije odpuszono bijlo ij rzekl czesarz morath ksinowij szwemu ij ku wsitkym panom Jusz to wam odpuszczam a sinowy rzekl zosobna sinu Mijlij zachouaj szobyje ijančzary abouijem

po ojca, i rozkazał całą należytość ich zapłacić, i służby im podwyższył każdemu na dzień po pół pieniądza: a tak przyjdzie dla każdego na ćwierć lata, złoty i pół orta. Takim sposobem to zaburzenie ich było uspokoione. Posłał Mahomet do klasztoru po Cesarza Morata, ażeby przyjechał niezwłocznie: albowiem Janczary nie chcą być posłuszni nikomu, pókąd wy żywi iesteście. Usłysawszy Cesarz Morat otakowym niepokoju, iaki tam powstał, wskazał natychmiast do Janczarów: „ieśli na „mnie łaskawi iesteście? chcecie dla mnie „przystoyny chłodnik usposobić, a przyjadę do „was bez omieszkania.“ Bał się ich Cesarz, aby w tém iaka chytróść nie była: albowiem nikomu tak bardzo nie zawierzał, iako Janczarkom. Janczary usłyszawszy poselstwo pana swojego, wnet do lasów bieżeli z wielką radością, nymuiąc wozy, by przywieśli may i liście. Tak Janczary stanowisko zrobili, i piękny chłodnik maiowy dla Cesarza pana swojego sporządzili; i przyjechał Cesarz do tych stanowisk, które mu przygotowali Janczarowie przed miastem. Przybył kniemu syn iego Mahomet ze swemi pany i poddanemi swemi; a przywitawszy Cesarza, prosili go: ażeby im to łaskawie odpuszczono było. Rzekł Cesarz Morat do syna swego i do wszystkich panów: „iż to wam odpuszczam“ synowi rzekł z o-

tho ijesth tuo dobre y wssego państwa thnego  
a tak się dokonal zakon cesarza moratha ze  
musiał zasię Czeszarzem bijcz a lijud swoij  
sprawowacz.

### CAPITULUM XXIII.

O kroliu Wladiszlaue ijako sie ijemu po-  
thijm wijodlo zpoganiy Krol wladiszlau szla-  
wnej pamijeczij mijał przijmierze zczeszarem  
Tureczkijm za ssesz lijath awijedzacz tho pa-  
nouije Duchownij ij tessz szwijeczczij ze sie  
ijego krolewskej Vyelmosnoci szeszlywije  
wijodlo przeczijw poganom ij namowijlij kro-  
lija na tho abij przijmierze twurkom zdierza-  
ne nijebulo atho tessz znamowi guiazdarzow al-  
bo astronomow yz onij tuszilij o zwyciestnie  
nad poganiy a Jankul Wojewoda ociecz krolia  
Matiasa bedąc sprawcą a gubernatorem zije-  
mije wegierskiej ubezpieczijl krola na tho ze  
mu sie dobrze a szeszuije przeczijw poga-  
niom poniedzije ij poczał się krol Wladiszlau  
preczywko twurkom gotuacz ij vczijnijl po-  
szelsztuo ku Dijsputowij abij tessz gotow bijl  
Dijsputh Irzij vszlijsawszij to poszelstuo barzo  
się zasmuczijl y poszlał prziazela szuego Di-  
mitra karlowicza pana znamienijtego ku kro-  
łowy wladiszlauowy ijego wijelmosznoczy

sobna: „synu miły zachoway sobie Janczarów;  
 „albowiem w tém iest dobro twoie, i całego  
 „państwa twoiego.“ A tak się dokonało życie  
 klasztorne Cesarza Morata; że musiał znowu  
 bydź Cesarzem i lud swój sprawować.

## R O Z D Z I A Ł XXIII.

O Królu Władysławie, iak się iemu potém  
 powodziło z pogany.

**K**ról Władysław sławnéj pamięci miał przy-  
 mierze z Cesarzem tureckim na sześć lat. Wie-  
 dząc to panowie duchowni i świeccy; że się  
 iego królewskiéj wielmożności szczęśliwie po-  
 wodziło przeciwko poganom, namówili Króla  
 na to: ażeby przymierze Turkom dotrzymane  
 nie było; a to z namowy gwiazdarców równie,  
 czyli astronomów, iż oni tuszyli o zwycięstwie  
 nad pogany; Jankuł woiewoda, oyciec Króla  
 Matyasa, będąc sprawcą a gubernatorem zie-  
 mi węgierskiéj, ubezpieczał Króla w téj mie-  
 rze: że mu się dobrze i szczęśliwie przeciw  
 poganom powiedzie. Król Władysław począł  
 się więc przeciwko Turkom gotować i wysłał  
 poselstwo do Despota, ażeby gotów był ró-  
 wnie. Despot Jerzy usłyszawszy to poselstwo,  
 zasmucił się wielce, i postął przyziaciela swe-  
 go Dymitra Karłowicza pana znakomitego, do

ztim posolslnem rzekacz Mijloszczijwiy krolin  
ijam sie bijł ubezpieczil na rzecz piyrwsą na  
ktorą wasa kroliewska mijloszcz na ostatku ze-  
mną zostacz raczil ij pouiedzial mij to wasa  
kroliewska mijloszcz ysz wasa kroliewska mij-  
loszcz bez radij mej nijcz przeczijwko poganom  
poczynacz nijemijal a tak nycnyem ijako wasa  
kroliewska miloszcz tego przebaczylij czicy rady  
was a kroliewska miloszcz posluchacz raczy ze  
was a kroliewska miloszcz tak pretko a przez  
sluszej przijczijnij się gnapietz raczij a zwła-  
szcza za tim przimusem znijmij vezijnionem a-  
lie racz wasa kroliewska myloszcz tho wiedziecz  
ze ija zadnem obyczaiem na ten czas ku wal-  
cze gotow biez niemogę abonijem wasa krole-  
wska moszcz wiedziecz raczij zem sie ija wzije-  
mije spustoszoną a skazoną wuijazal ij musze  
nijektore zamkij znouwu budowacz anijektore  
tesz spijzą opatronacz ij ijszemij potrzebami  
przethosz waseij kroliewskiej Mijloszczij po-  
kornije prosze abijsczije teij wojny zanije-  
chacz raczijlij az do onego czasu do ktorego  
was a kroliewska miloszcz przijmijerze znijmij  
uczijnijlij a ija na on czas wasey kroliewskiej  
miloszczij ku czczij ij ku dobremu obiecuije  
zgotowacz 50 tisczcy dobrich mezow ij niesta-  
re garlo wedlije waseij kroliewskiej wielmo-  
znoscij przeczijwko poganom stawycz będe  
gotow ij ijeszcze ktenu czem kolwiek zmego po-

Króla Władysława iego wielmożności, z takim poselstwem w te słowa: „Miłościwy Królu! iam się był ubezpieczył na postanowienie „pierwsze, które WKMc na ostatku ze mną „ułożyć raczyłeś, i powiedziałeś mi to WKMc, „iż WMMc bez rady moięj nic przeciwko „poganom nie miałeś poczynać, a tak nie wiem „iakoś WMMc tego zapomniat, i złęj rady „WKMc posłuchać raczył: że WKMc tak „prędko i bez słusznej przyczyny chcesz się „kwapić: a zwłaszcza gdy to przymierze zni- „mi uczynione. Ale racz WKMc to wiedzieć, „że ia żadną miarą natenczas do walki nie „mogę być gotów: wiesz bowiem WKMc że „się ia do ziemi spustoszonej i zniszczonej „dostał, i muszę niektóre zamki znowu budować, a niektóre też spiżą opatrować i innymi „potrzebami; przetoż WKMci pokornie proszę, „abyście téj wojny zaniechać raczyli, „aż do onego czasu, do którego WKMc „przymierze z niemi uczyniłeś; o ia naonczas „WKMci ku czci i ku pożytkowi obiecuę zgotować 50,000 dobrych mężów, i własne me „gardło wedle WKMci przeciwko poganom „stawić będę gotów. Jeszcze ktemu czemkol- „wiek z mego skarbcu WKMci rad chcę dopomódz; i takim sobie umyślił, iż z bożej „pomocy sto tysięcy dukatów WKMci natenczas wygotuę; ale teraz żadną miarą nie

kladu wascij kroliewskiej mijloszczij rad pomocz  
cheze ij takim sobie umislilj yz zbozeij pomo-  
czy stho tiszeczy Dukaton wasey kroliewskiej  
wielmoznoscizij ku onemu czasu wygotuije alije  
na ten czas zadnem obiczaiem nijcz temu nije-  
uczijnije ij wascej kroliewskiej milosczy ra-  
dze abyszczie wassa kroliewska mijloszcz tey  
woyny na then czas poniechaly a przymyrza  
tego ktore wassa kroliewska myloszcz znymij  
uczijnijlij nijczruszali j po druge radze y pro-  
sze nijechayczie theij wojnij a ija ijakom pijr-  
weij pouijedzial wascej kroliewskiej mijlo-  
szczij chcze bicz na on czas ijojczem ij pouol-  
nem sluzebnijkem a zbozą pomoczą tak radziez  
bendę iysz wassa kroliewska myloszcz zwiecie-  
zis pogany vszliszaws i to poszelsthuo krol  
wladziszlaw Chczial dijsputowij radij poszlu-  
chacz alije Jankul Wojewoda stojancz podlije  
kroliejewskijeij wijelmosznoscizij rozgnijewawsi  
się ij vzeickl szie z rzeczą ku poszlowy panie  
Dimitrze pan thwoij rad na sucho wijwiozl  
Odpouiezial Dimitr pane Jankulie iysz szije  
pana mego rada ijego kroliewskijeij miloszczij  
niezda dobra bicz badz tho panv bogu poruczono  
Alije pan moij ijego kroll: Miloszczij wijer-  
nije a prauije radzij a naczije tesz nijeczijeczije  
anij kapije krola wladziszlawta ta yeszth odpo-  
wiedz ku dyszputowij Irzemu przez Dimitra  
karlowycza Jeszly poijedziem na the wojjne

„mogę uczynić, i WKMcì radzę, abyś WKMc  
„tę wojny w teraźniejszj chwili zaniechał,  
„a przymierza tego, któreś WKMc z nimi u-  
„czyñił, nie wzruszał: i powtórnie radzę i pro-  
„szę, zaniechaj tę wojny; a ja iakom pier-  
„wój powiedział, WKMcì chce byđz naonczas  
„i oycem i powołnym słuźebnikiem: a z bożj  
„pomocj tak radzić będę, iż WKMc zwycię-  
„żysz pogany.“ Usłyszawszy to poselstwo  
Król Władystaw, chciał Despotowj rady po-  
stuchać; ale Jankuł Woiewoda stojąc pod-  
królewskij wielmoźności, rozgniewawszy się,  
obrócił się z tj rzecj ku postowi: tak mówiąc:  
„Panie Dymitrze, pan twój rad, że na su-  
„cho wyszedł.“ Odpowiedział Dymitr: „Pa-  
„nie Jankule, iż się pana moiego rada JKMcì  
„nie zda byđz dobrj, poruczamy to Bogu.  
„Ale pan mój JKMcì wiernie i sprawiedli-  
„wie radzi: i na ciebie takż nie ciecze, ani  
„kapie.“ Króla Władystawa ta była odpo-  
wiedź, Despotowi Jerzemu przez Dymitra Kar-  
łowicza dana. „Jeżeli pójdziemy na tę woj-  
„nę, chcemy się pierwój u was na Smedere-  
„wie stawić, ale wnie wielkim poczciej, i pra-  
„gnę sam o wszystkich rzeczach z wami się  
„rozmówić.“ Despot usłyszawszy to posel-  
stwo, począł się na przybycie Króla sposobiej  
i przygotowywać iak należało dla królewskij  
wielmoźności; a urządziwszy stanowiska i na-

chczemij się piyrzweij u vas na Smederouije stawijcz ali je nije w wielkym poczcie a cheze sam owsitkej rzeczij zwamij sie rozmowicz Disputh uszlijsawsi tho poselsthuo poczol sie na krolia gotowacz a prziczijniacz ijako tho na kroliewską wielmoznocz a naprawijwsi stanij ij namiotij wijborne azwlaszcza ijeden namiotij wielkij drogi robothą wyborną zperlamy wnątrz ij zkamienym drogem a zlotem wisiwany konij czistijeli wijelije ij tesz ijusich rzeczij kostownich czo ku darom przislusze ij tesz ijnse wsitkij potrzebij bez nijedostatku nagotowane bijlij pothijm krol wladiszlaw ze wsitką moczą szwą ku bialogrodu wozocz szije przez dunaj a zbialogrodu prziechal ku Dysputhowi do smedroua I polozil się przed smedrouem na wijatrze mającz tam dobrą woliją asz szije wsitko wojsko przesz dunaj przeprowilo ij czijagnelij od tąd a polozilij sie niedaleko smedrowa a potim krol wladiszlaw daronan będącz od dysputha wisseij przerzeczonemij dary a ktemu dal yego kroliewskiey myloszicz pieczdziesiath tiszeczy dukatow a proszyl krolia zaloszczijwije aby ztim ijechal do weger a teij wojni poniechal Jankul Voiewoda przy tijn będącz rzekl disputhowij niechczemij doma liezcz ali je chczemij na pogani czijognocz wezral krol na disputha a disputh na krolia zaloszczijwije wydzącz ijsz ijnak bicz uijemio-

mioty wyborne, zwłaszcza jeden wielki namiot i drugi robotą wyborną z perłami wewnątrz i z kamieniami drogiemi, złotem wyszywany, koni pięknych podostatkim, i innych rzeczy kosztownych co w podarunku ofiarować wypadało; tudzież wszelkie inne potrzeby obficie zbierał. Potém Król Władystaw z całą swą mocą przez Dunaj płynął ku Białogrodowi, a z Białogrodu do Smederowa przybył, dla widzenia się z Despotem. I stanął w polu przed Smederowem, mając tam wygodę wszelką, aż się wojsko całe przez Dunaj przeprowiło i ściągnęło w to miejsce. Rozłożyli obóz blisko Smederowa. Król Władystaw przez Despota udzirowany został wyż rzeczonemi darami; oprócz tego dał JKMcI 50,000 dukatów, i prosił Króla żałościwie, aby z tém iechał do Węgier, a tój woyny zaniechał. Jankuś woiewo-  
da przy tém będąc rzekł Despotowi: „nie chcemy w domu leżeć, ale chcemy na pogan ciągnąć.“ Spoyrzał Król na Despota, a Despot na Króla żałościwie, widząc że inaczey bydz nie mogło, tylko według woli Jankuśy woiewo-  
dy. I tak Władystaw Król pożegnał się z Despotem i roziechali się. Ruszył ztamtąd Król Władystaw, i ciągnął na dół Dunajem, ku pewnemu miastu, które zowią Bdyni. To miasto Król Władystaw kazał zrabować i spalić. Ztamtąd ciągnął daleko bardzo przez kray po-

gło ijedno wedlnk woleij Jankula Woiewodij a tak krol Wladiszlaw pozegnawsisie zdisputem rozicchalisie a od tad Rusil sie krol wladislaw a czignal na dul dunaiem ku ijednemu miastv ktore zową Bdiuni tho miastho dal byl krol wladislaw wybracz i wypalicz a od tad czignol dobrze dalieko przez poganstvu tureczkije a przijezijognol na ijedno polie Varno blijsko czarnego morza Czesarz tureczkij Morath tesz tam przicziognol ij zijechal sie oboie wojsko poczela sie bytna wponiedzialck gdzie sie krzesczijanstuo na poczatku szesnaje a dobrze wodzijo ij drugi i trzeci dzijen asz sza ijeznij pogansczy na glowe wsitezij porazenij Tak ze czesarz Jedno z Janczarij szwemij na placzu zostal ij wijdzacz Janczarouije ijsz zlije o nijch vpatrzijwszizj sobie ijedno mieszcze pod goramij miedzij nijeakijmij womwozy glębokijmij a mijedziz wrzossem gdzie nassi tego obaczijc niemoglij ijsz nijeijakie yakoby przekopij przed nijmij bijlij ij uczijnijlij sie ijakoby ku gorom uczickacz chczielij mijedziz szobą czesarza morata trzijnaijacz abij od nijch nijewijechal i polozilij szije miedziz onemij wijmolij wodnemij a zakrijlij ije wrzossem ij trauamij ato bijlo o niesporzech vrzawsi to Jankul Woijewoda y Namowijl krolia Wladiszlawa na to abij nanije szwemvfsem czijagnol a to szlawe odzierzal abouiem

gaństwa tureckiego, i przyciągnął na iedno pole nazwane *Warno*, blisko czarnego morza. Cesarz turecki *Morat* pospieszył tam równie, i zeszyli się oba woyska. Poczęta się bitwa wponiedziątek. Chrześcianom z początku szczęśliwie i dobrze się powodziło, pierwszy, drugi i trzeci dzień, aż iazda pogańska cała, na głowę porażona; tak że Cesarz z Janczarami swemi tylko na placu pozostał. Widząc Janczary że tak źle koło nich, upatrzyli sobie iedno miejsce pod górami, pomiędzy wąwozami głębokimi i zaroslinami wrzосу; a nasi widzieć tego nie mogli, że przed nieprzyjacielem były iak gdyby przekopy iakie. Udali Janczarowie iakoby ku góróm uciekać chcieli, pomiędzy sobą Cesarza *Morata* trzymając, ażeby ich nie odiechał, rozłożyli się pomiędzy onemi wodnistemi wąwozy, przykrywszy je wrzosem i trawami: a to było o nieszpórach. Uyrzawszy to *Jankuł* woiewoda namówił *Króla Władystawa*, ażeby z swym huscem na nich ciągnął, i sławę otrzymał: albowiem ci ludzie już pokonani. Jakoż *Król* wnet uszykował woysku i prosto na nieprzyjaciół ciągnął, zapłściwszy kopaliny a drzewca w górę podniosłszy. Przystoczyli ochoczo, końmi nieprzyjaciół chcąc potłoczyć i porazić: widzieli bowiem, że to sama piechota była. A tak iedni za drugimi kwapiąc się, tłoczyli się ażeby tém prędzý

sza ludzije porazonij tedy sie krol wneth wij-  
 prauijl a czijagnal prosto na nije zapuszczij-  
 wszij kapalijnij a drzewa szwe na gore pod-  
 nijasij ij przijskoczijuszij chutnije chezącz ije  
 konny potłoczijcz a rozrazycż wijdzacz ijsz  
 wsilko piessi bijlij a tak gnapiacz się tarly się  
 ijednij zadrugemij abij tem predzeij na nije  
 vderzijlij a tak przijszlij na onij przekopij a  
 tam ijednij za drugimij do nijch wpadaly asz  
 szije oni przekopij napelnilij ludzy a konij  
 potijm przijskoczijwszij Janczarzij na nie sie-  
 kliij ij mordoualij ijako szamij chezelij Tak ze  
 ij krol wladiszlaw szławncy pamieczij tam zo-  
 stal w tijch przekopiech a Jankul Woiewoda  
 cziagnal zasie wzad besz wszelkicij skodij y  
 z szwemy vsarzmy abouijem nijebijl ijch kto  
 gonijcz Bo ijcznij poganeczij na glowe pora-  
 zeny bijlij A o kroliu Wladiszlawie krzesczija-  
 nij nijcz nijewedzijelij gdzie się bijl podzial a  
 poganij tesz nijewedzijelij aby w przekopie zo-  
 stal a tesz wijelije panow ij szluzebnijkow ije-  
 go na tim mieszczu zginelo a Janczarouije tij  
 klorzij do przekopow wpadalij rozwłaczalij  
 ijednij lam drugij ssam szathij znijch zbijera-  
 ijacz a pieniedzij szukajacz Tedij ijeden ijan-  
 czar ijmijenijem kukrij ijakobij rzekl gar-  
 batij mąż przijszedsij na krolia Wladijszla-  
 wa nijewijedzącz abij kroliem bijl uzrawsi tak  
 czisthą zbroije a na kapalijnije pierze a zaponę

na nich uderzyli, przyszli nad owe przekopy, i iedni za drugimi w nie wpadli: aż się napetniły owe przekopy ludźmi i końmi. Wtém poskoczyli na nich Janczarowie, siekli ich i mordowali, iak sami chcieli; tak że i Król Władysław sławnéj pamięci poległ w owych przekopach: a Jankuś woiewoda ciągnął wstecz bez żadnéj przeszkody z swemi Ussarzami; albowiem nie było komu ich gonić: bo iazda pogańska na głowę porażona była. O Królu Władysławie nie wiedzieli chrześciani, gdzie się podział, a poganie także nie wiedzieli, że w przekopie został. Wielu panów i służebników iego wtém miejscu zginęło równie, a Janczarowie, którzy do przekopów owych przypadli, rozwlekali poległych, iednych tam, drugich owdzie, zdzierając z nich szaty, i szukając pieniędzy. Tedy pewien Janczar, którego imie było Kukry, iakoby kto powiedział mąż garbaty, doszedł z kolei do zwłok Władysława Króla, nie wiedząc ażeby to martwe ciało królewskiém bydz miało. Uyrzawszy przecież tak piękną zbroję i na kopalinie pióra, i zaporę ozdobną i wspaniałą; uciął mu głowę i z owym szyszakiem stroynym w pióra przyniosł do Cesarza, i złożył u nóg iego, mówiąc te słowa: „szczęśliwy panie, oto iest głowa iakiegoś zna-  
„komitego nieprzyiaciela twoiego.“ Wnet posłał Cesarz po tych którzy byli poymani, aże-

czijsthą wijelką ij urzezał mu gloue ij niezl  
zpijerzem a zkapalinem do cesarza ij czijśnił  
przedem a rzekl Sczesnij panije oto glowa ne-  
przijaszelia wassego yakiegosz znamijenijtego  
Czessarz wneth poszłal czij ktorzij bijlij poij-  
manij aby pouijedzijekij czija bij to gloua bij-  
la A byli tesz niektorzy komorniczij krola  
Wladiszława miedzy timy więzniejamy y py-  
tał ych cesarz wielką radosczią czyaby to  
glowa byla odpouijedzijekij ijemv zaijsthe to  
ijesth gloua krola Wladiszłaua pana naszego  
a nijektorzij szluzebnijczij uzrawsi glowe kro-  
lijewską wielką zalosczią krzijekzelij a plakali  
a wneth czessarz wijelką radosczią dal wsit-  
kijm wijeznijom glowy sczijnacz a kroliewską  
glowe wijawszy z kapelijna dal iją odrzecz a  
rozlicznemij zijolij zbawelną wskore napel-  
nijcz aby sie niezakazijla a dal y wlossy ros-  
czijagnocz y chendogo przyprawijcz ze tak  
bijla przychendozona ijakobij zijwa bijla ij  
kazał te gloue na drzewcze wisterczije a po  
szwich wsech mieszczach nosicz i wolacz ze  
pan bog dal wrecze ijemu nijeprijaczijela ije-  
go a czy ktorzy te gloue noszijekij znamieny-  
czije bijlij darowanij od panow wielkich ij  
od mijeszczan ze sie kazdemu zniejch pokijlko  
seth zlotijch dostalo Krol Wladijszław Szła-  
wnej pamieczij mijal na szwem dworze Bar-  
we ijedne czarną a drugą czerwoną ktorą dwo-

by powiedzieli, czyia to była głowa. A byli też niektórzy dworzanie Króla Władysława pomiędzy temi więźniami, i pytał się ich Cesarz z wielką radością, czyialby to głowa była? Odpowiedzieli iemu: „zaiste' głowa to Króla Władysława pana naszego.“ Niektórzy służebnicy uyrzawszy głowę królewską, z wielką żałością ięczeli i płakali. Cesarz z wielkięj radości wszystkim więźniom głowy ścinać rozkazał. Królewską głowę wyiąwszy z szyszaka, rozkazał ię obedrzeć, i rozlicznemi zioły pachniącemi z bawełną skórę napetnić, ażeby nie popadła zepsuciu, i włosy rozczesac kazał i przystoynie utrefić: tak że się zdawała, iak gdyby żywa była, i kazał tę głowę na drzewcu osadzić, i po wszystkich mieyscach nosić, a obwoływać: „że Bóg oddał mu w ręce iego „nieprzyiaciela.“ Ci którzy tę głowę nosili obficie byli obdarzani od wielkich panów i mieszczan: że się każdemu z nich po kilkaset złotych dostało. Sławny pamięci Król Władysław miał na dworze swym barwę iedną czarną, a drugą czerwoną: którą dworzanie Cesarza tureckiego przez lat kilka nosili na pamiątkę otrzymanego zwycięstwa. Tak się dokonał ten bój nieszczęsny. Potem Cesarz Morat przyiechawszy do Adryanopola, tę głowę Sottanowi posłał; a Janczara który głowę od ciała królewskiego uciął i przed Cesarza przy-

rzanije Czeszarza tureczkijego do kijlka lath noszilij na pamiotke odzizerzenija zwijczijestua a tak sie ten nijeszczesnij boij dokonal a potim Czessarz morath przecchawsi do adriupolija poszlal the gloue soldanowij a tego ijanczara ktorij byl glowe kroliewską uczijol a przijniozl przed Czessarza udzialal go znamijenijtem wojjewoda ij dal mu wijelije pije-nijedzij konij y sath zebijl wijelkijm panem ij ijnijeh wijele darouano a tak się bijlo szceszlijwije zwijodlo czessarzowy Tureczkemu zakonnykowy poganskemu.

#### CAPYTULUM XXIV.

Jako Jankul Voijewoda gubernator Weger-skicij ziemije po trzech liecziech zebrawsi wojsko czijagnol zasie na turkij a gdi sije ijusz wypelnijlo ssesz lijatch jako przijmijerze wzijeto bijlo z turkiem Jankul Voiewoda uczijnijl poszelstuo ku dispuhowij Napomijnajacz go abij snijem na turkij czijognal odpouijedzijal mv dispuh wieczie ześnij bijlij dobrze wtich sesczij liath zczesarzem tureczkijm Morathem ij szlijubijlijsznij mu bijlij nicz nie przekazacz ij on nam takiesz a wiscie namowijlij krolija wladiszlaua na to abij ijm przijmijerze zdzizerzono nyebylo ij zebrawsi wojsko czijognelisczie na turkij nijewijdzierza-

niost, uczynił woiewodę znakomitym, dał mu wiele pieniędzy, koni i szat, że wielkim panem został. I innych wielu obdarzono, i tak się powiodło szczęśliwie Cesarzowi tureckiemu, a przedtém zakonnikowi pogańskiemu.

## R O Z D Z I A Ł XXIV.

Jako Jankuł woiewoda, gubernator ziemi węgierskiéy, po trzech leciech zebrawszy wojsko, ciągnął znowu na Turków.

**G**dy już upłynęło sześć lat, iak przymierze umówione było z Turkami, Jankuł woiewoda poselstwo ku Despotowi wyprawił: napominając go, ażeby z nim na Turków ciągnął. Odpowiedział mu Despot: „wiecie żeśmy przez te „6 lat byli w zgodzie z Cesarzem tureckim *Mo-* „*ratem*, i szlubowaliśmy nic przeciwko nie- „mu nie działać: on nam podobnież ślubował. „Wysście namówili Króla *Władystawa* na to, „ażeby im nie dotrzymano przymierza, i ze-

wszij przymierza bez mej radij a ija na ten czas nijemogłem bicz gotow z kroliem ijechacz ij musiałem doma zostacz a wsakosz ijakoszczie na tim zijskali ijest tho wsemu Chrzeszcijanstuu szwijadomo a mnie tego wielmy lijto asz do tego czasu przetosz panije Jankule Gubernatorze dawam to wam wiedziec ze ija na turkij przez krolija ijechacz nije mijszlije anij chce przijczijnczije szie pijrwey ktemv abyśnij krolija mijelij a ija bede gotow ze wsemij ludzmij szwemij czyagnacz podlije krolijewskijej wielmosnoszczij ij vczijnije tho rad besz wseij wijmouij A ijeszlij przez te rade na turkij poczijagunczije pomnicze na tho że thego na potim litouacz bedzijeczije zeszije rady mey poszluchacz nijechczijelij ijako ij pijrzweij rada moiija wiszla bij wam byla ku liepssemu pozitku za klorą radą ij krol Wladiszlaw szlawncij pamieczij ijeszcze by byl znaniy do tego czasu a usakosz bądź tho panv bogu poruczono vszlisawszij tho Jankul Voiewoda Gubernator wegerskij rosmiał sie na tho poselstuo ij rzekl spomozelijmie pan bog Zwyciezycz nad poganiy najde ywasz wesmederoue nathe rzecz odpowiedzijal Disputł Nehaj ijedzije spanem bogem ijako umijslijl A ijako mij mijsłemij komv thak nam daij panbog pothem ijankul voiejwoda vczijnijl osobne poszelszthuo ku disputhrowy żądaijacz go abijmu dal sfoldrank ijdobro-

„brawszy woysko ciągnęliście na Turków, nie-  
„dochowawszy rozeymu, bez moiéy rady; a ia na-  
„tenczas nie mogłem bydź gotów z Królem ie-  
„chać, i musiałem w domu pozostać. Ileście na  
„tém zyskali, wiadomo to chrześcianiństwu całej-  
„mu; a mnie tego żal bardzo aż dotąd. Przetóż  
„P. Jankule gubernatorze daię to ci wiedzieć,  
„że ia na Turków bez Króla iechać nie myślę,  
„ani chcę. Przyczynicie się nayspierwéy do te-  
„go, ażebyśmy Króla mieli: a ia będę gotów  
„ze wszystkiemi ludźmi moiemi ciągnąc, obok  
„wielmożności królewskiéy, i uczynię to chę-  
„tnie bez wszelkiéy wymówki. A iesli pomi-  
„mo téy rady pociągniecie na Turków, pamięt-  
„taycie: że tego późniéy żałować będziecie, że-  
„ście méy rady usłuchać nie chcieli; iako i  
„pierwéy rada moja byłaby wam ku większe-  
„mu pożytkowi wyszła. Za którą radą i Król  
„Władysław sławnéy pamięci, ieszczeby z na-  
„mi dotąd był pozostał; wszakoż zostawmy to  
„iuz woli boskiéy.“ Usłyszawszy to Jankul wo-  
iewoda, gubernator węgierski, rozśmiał się na  
poselstwo, i rzekł: „wspomóżeli mnie P. Bóg,  
„i da mi zwycięstwo nad pogany, znajdę ia  
„was i w Smederowie.“ Na te słowa odpo-  
wiedział Despot: „niechay iedzie z P. Bogiem  
„iako umyślił a iako my myślimy komu, tak  
„nam day P. Boże.“ Potém Jankul woiewoda  
poselstwo wyprawił ku Despotowi, żądaiąc po

wolne czijognienie przez szuoije zjiemije asz na koszouo pole Dispnth roskazal wszej zjiemij swey abij bil voldronan adobranola abij mu bijla okazana yako mnije szamemv atho przykazujemij pod naszą mijlosczą chczelijsze ktho naszego gniew wvyarouacz abij inaczej nijebijlo A pothem Jankul vojewoda gubernathor wegerskij czijognał szewszijthką moczą szwą asz na koszoue polije A czesarz thureczkij morath thesz szuelkem voijszkijem swem prziczijagnał wydząc gubernathor wegerskij czessarza thureczkijego moczą szijlną pijszał ku czesarzowij Tureczkijemv vthij szloua nemam toak welije ludzij ali je ijakosz kolwek mniiej ijch mam nijszli thij ali je vijecz ijscze othem zeszą ludzije mesznij a szthathecznij odpouijedzijał Czesarz ijankule vijeczej nysz szesz albo szjedm woszou pelnijch mam kul y sthrzal vszelakijch poszloczysthych Apothem poczela szije bytwa vyelka rano veczwarthek y byla asz do szobothy donijespor ij bijlij porazeni jjesnij pogansczy ijku uczeczce przijpedzenij Aleszije szaszije poprani jlij thak sze wclrzij nagloue bijlij porazeni y wozij ich przewraczane bijlij szye ijankul vojewoda ledno szamo uthor vczijekl do weger awszijscziz jjunij naplaczu szosthaly Czesarz roskazal vszizthkijem glouy vczijnac ana kupe skladacz pothem czessarz yechal szczesliwyc do e-

nim, ażeby mu dał ubezpieczenie i pozwolił przeciągnąć przez swoją ziemię, aż na Koszowe pole. Despot przykazał w swęj ziemi ażeby bezpieczny był, i dobra wola aby mu była okazana iako iemu samemu; „a to przykazujemy, powiadał on, „pod naszą miłością. Chceli kto uchronić się „gniewu naszego? inaczey nie ma czynić.“ Potem Jankuł woiewoda i gubernator węgierski, ciągnął z całą swą mocą na Koszowe pole; a Cesarz turecki Morat z wielkiem woyskiem swém równie przyciągnął. Widząc gubernator węgierski, że Cesarz turecki z wielką mocą nastąpił, pisał do niego w te słowa: „nie mam „tak wiele ludzi, ale iakożkolwiek mniey ich „mam niżli ty, ale wiedz o tém: że to są lu- „dzie mężni i stateczni.“ Odpowiedział Cesarz Jankule: „więcý niż sześć albo siedm wozów „mam pełnych kul, i strzał wszelkich pozłoci- „stych. A potém zaczęła się bitwa wielka zra- „na we czwartek, i trwała aż do soboty do nie- „szporów. Jazda pogańska była porażona, i do ucieczki przywiedziona: ale się poprawiła zno- „wu, tak że Węgrów zbito na głowę i wozy ich poprzewracano. Jankuł woiewoda ledwo samowtor uciekł do Węgier, a wszyscy inni na placu polegli. Cesarz rozkazał wszystkim ucinąć głowy i na kupę składać. Potem iechał szczęśliwie do Adryanopola zwyciężywszy chrześcician; a gubernator węgierski przybiegł do pe-

drnopolija szwiczeczijwszij chrzesczijanij agubernator verskij przijechal dojednej krajnij ktorą szowiją zachurije a wtheij krajnije bijl yeden stewan boijaczowycz a przywiedzon bijl iankol wojewoda knijemv a then ijszthij pan przywiothl go dispuhowij do smederowa a dijspuh darouawszij go poczczijuije puszcził go zaszi je naszue sle doweger yakosz dawno Mowiją slemv dobrze nijeczijń ij mijal dispuh od czesarza thureczkego vijelije thrudnoszczij ijszego przeszszwą szijemije przepuszcził abij bijl wyedził czessarz thureczkij ijsz ijankula bijl przijuijedził do szmederoua obegnał bij bijl wneth szmederow dlathego dispuh nijeczczijal mijecz ijankulij przij szobije boiącz szije abijszije czesarz thureczkij morath o nijem nijedoujedzial pothem czesarz thureczkij morath rychlo umarl aponijem szosthal szijn ije-go machometh czesarzem thureczkijm asznadnemu czesarsthuo przijsło bo zadnego bratha nyemył.

## CAPITULUM XXV.

O panowaniu Czesarza machometha szyna morathoua czesarz machometh panonal po oyczu szuem szijeslijwije aktema bijl barzo chijtrij aczijnił szije vijerny ankladny a rad oklamal kaszdego zaprzijmierzem kendij mokł ij

wnę krainy, którą zowią Zachurye. W téj krainie był nieiaki Stefan Boiaczowicz, i przywiedziony był Jankuł woiewoda do niego; a ów pomieniony pan przywiodł go Despotowi do Smederowa; a Despot obdarzywszy go wspaniale, puścił go na swą zgubę do Węgier. Jakóż dawno to mówią: złemu nie czyni dobrze. Despot miał od Cesarza tureckiego wiele nieprzyjemności, że Jankuła przez swoją ziemię przepuścił. Gdyby był wiedział Cesarz turecki, że Jankuł przywiedziony był do Szmederów, wnetby obległ Szmederów. Dla tego nie chciał Despot mieć Jankuła przy sobie, bojąc się, aby się onim nie dowiedział Cesarz turecki Morat. Rychło potém Cesarz turecki Morat umarł, a po nim został syn jego Mahomet Cesarzem tureckim; i snadnie mu przyszło Cesarstwo, bo żadnego brata nie miał.

## R O Z D Z I A Ł XXV.

O panowaniu Cesarza Mahometa syna Moratowego.

**C**esarz Mahomet panował po oycu swym szczęśliwie. Był on chytry bardzo, a okazywał się

natho nijcz nijedbal ze komv przymierza nic-  
 zdzierzal ij poszłal bijl ku diszputhowy maczo-  
 che szwą dzijewką ijego ktora była zaczesza-  
 rzem morathem ijinienijem mara awyprawijł  
 iją bijł poczczijwije ku oijczu ijej Diszputho-  
 wij ij dal ijej bijł dzyerzcz duije krijnije ye-  
 dne zwano Templijcze adrugą Klubowijcze a  
 uczijnijł bijł zdisputhem thakowe przymierze  
 ze ysz dokąth bij on sziju bijł a szijn dijszpu-  
 tou Lazarz zemu nijgdij nijcz przekazacz nye-  
 mijal anijmonijł szobije vdysputha abij mv na-  
 kasdij rok szijłal ku ijego potrzebije pyethna-  
 scze szeth ludzij yesznych adanal mu na kosdij  
 rok dan pethnasczije thijszijekzij dukatow a  
 temv vszemu dijsputh szije podiał ijdoszijekz  
 themv vcziijnijł vszlijszauszij tho raczy bijło  
 ijem tho przeczijwno abouijem vijedzijelij ze  
 thego prziijnierza zdzyerzcz nie myal ij slalij  
 do disputha abij sznijem theij vmowij nijeczij-  
 nijł abouijem on nykomv prziijnierza nije-  
 sdzyerzal ij chce wasz them przymyermem o-  
 mylnem oklamacz Disputh odpouijedzijał szuem  
 poddanem ze musze thak doczaszu a do boszej  
 woleij az krol wkoronije wegerskijeij obran  
 akrolouacz bedzije athak ono prziijnierze stha-  
 lo Czeszarz machometh vcziijnijwsziz prziijnije-  
 rze sdisputhem vcziijnijł thesz ijsczeszarzem  
 greckijem prauye a wijerne dzijerzcz do-  
 pethnasczije lijath awthem czaszije czijagnął

wiernym i ukladnym, i chętnie zdradził każdego polegającego na umowach, kiedy mógł tylko. Niedbał o to wcale, że nie dotrzymał komu przymierza, i wyprawił do Despoty macochę swą, a córkę jego, która była za Cesarzem Moratem, imieniem Mara. Wyprawił ją przyzwoicie, ku oycu ię Despotowi, i dał ię w posiadanie dwie krainy: iedną zwaną Templi-cze, drugą Klubowicze. Uczynił był Mahomet z Despotem takowe przymierze, że pokądby on żył tudzież syn Despoty Łazarz, że mu nie złego nie miał czynić. Wymówił sobie u Despoty, że mu corocznie przysyłać miał na iego posługi 1500 iazdy, i dawać mu w każdym roku 15,000 czerwonych złotych. Zezwolił na to Despot i wszystkimu czynił zadosyć. Usłyszawszy to Raccy panowie źle to widzieli, znali bowiem, że tego przymierza dochować nie miał Mahomet, i posyłali do Despota ażeby z nim tę umowy nie czynił, albowiem on nikomu przymierzu nie zdzierży, i chce wam przez te układy obtudne zdradę zgotować. Despot odpowiedział swym poddanym: „muszę tak do „czasu, i do woli bożey, aż Król w koronie „węgierskię obrany zostanie i panować będzie:“ a tak nastąpiło owo przymierze. Cesarz Mahomet zawarłszy ugodę z Despotem, uczynił ją i z Cesarzem greckim, który szczerze i wiernie do lat 15 miał dochować; a w tym

naijedno xijaze pogańskie za morze kthorego szwano Karamon pan stharodawnij aszuijebodnij nektorzij pouedalij ijsz tho bijl namijastek Krolia darijussa adobywszy kijlka zamkou ij mijasth oszadzywszy ije wrocziyl szije dozijemije szuey.

### CAPYTULUM XXVI.

F. Jako czesarz Machometh oklamal czesarza greczkijego za przyjmierzem zebrauszij wojszko Czeszarz Machoneth Vczijnijl thak ijakobij zasziye chcziyal dozymije karamona ijechacz ijwziyal szobą wijelije mijsthrzow Mularzow rappennykow kowalow theszarzow ijthesz ijnijch rosziycznijch rzemijesznykoff wijelke mnosthuo szijekijeramy smothijkamij slopathamij soszkardij ijsziynemij roslicznemi potrzebamij kuthakouem rzeczm ij czijagnal szwijelkijem wojskijem ku ijednemv mijesczu ktore zouija szwethego yerczego paza yakobij thu ukonslhanthijnopolija chcziyal przez morze voszicz ze vszythkijem wojskijem ij zadal czesarza greczkijego abij mv dal nekthorych ludzij ku przeprowenv a przyczognawszij Czeszarz poloszijl szije nabrzegu morskijem uszwethego Jerzego pyecz mijl vloskijch od konsthanthijnopolija ij roskazal mijstrzom roszmierzycz placz chcząc

czasie pociągnął na pewnego Xiążęcia pogańskiego za morze, do krainy którą zwano Karamon. Pan to był starodawny i swobodny, i niektórzy powiadali że to był namiestnik Daryusza Króla. Zdobywszy kilka zamków i miast, i osadziwszy je ludźmi, wrócił się Mahomet do swęj ziemi.

## R O Z D Z I A Ł XXVI.

Jako Cesarz Mahomet zdradził Cesarza greckiego, uspiwszy go przymierzem.

**Z**ebrawszy wojsko Cesarz Mahomet, okazywał iakoby znowu do ziemi Karamona miał się udać, i wziął z sobą wielu rzemieślników, mularzy, wapienników, kowali, ślusarzów i innych rozmaitych rękodzielników mnóstwo wielkie, z siekierami, z motykami, z łopatami, z oskardami, i z innemi rozlicznemi potrzebami ku takowym rzeczom; i ciągnął z wielkiem wojskiem ku pewnemu miejscu, które nazywają S. Jerzego plac, i iakoby tu u Konstantynopola przez morze chciał przepłynąć z całym swęm wojskiem. Żądał od Cesarza greckiego, ażeby mu dał nieco ludzi do przeprawy; a przyciągnąwszy, rozłożył się na brzegu morskim u S. Jerzego, o 5 mil włoskich od Konstantynopola. Rozkazał rzemieślnikom swym rozmie-

na them mijescu dobrij zamek budouacz a wthem szam poczał kamijenije noszicz auij-  
 dżacz ludzije uszijszczy czeszarza ysz nyepro-  
 sznuye wszyszczy kamijenije noszijlij szeuszech  
 sthron vapno drzewo ijuszijthkij potrebij czo  
 kthemv nalezalo ijuedlug uszthauenija ij nije-  
 ruszija szije sthiego Miastha nijgdzijeij przez  
 czalij rok az then zamek dokonal azadnij czlo-  
 uek nijeuyedzial yego umyslu czo sthem  
 zamkiem mijal poczijnacz Wydżacz tho gre-  
 kouije poczelij szije prziczijnijacz chcżacz  
 mv then szamijek bronicz vszliyszawszij tho  
 czeszarz Tureczkij zesziye nań grekouije mo-  
 cznyą vczijnijl poszelsthuo do czeszarza gre-  
 czkijego vijmavijajacz szije a [żadaiaż aby  
 tho przecizwko ijemv nijebijlo ysz then sza-  
 mek buduje aboujem tho czijnije ku waszemv  
 ij thesz ku naszymv dobremv przetho zuyelką  
 zalosczią ijdzie odkupczow zesziye nijelkije  
 zlodzijeijsthuo dzijeije od Catalonou tho ijesth  
 od roszoijnykou na czeruonem ij na bijalem  
 Morzu przethosz chcziye tho zlodzijeijsthuo  
 wsthanowijcz abij kupczij opchoch szwoij bes-  
 pyecznie uijesz moglij Vszlyyszawszij tho po-  
 szelsthuo Czeszarz greckij poujedanie ijego  
 od czeszarza thvreczkyego Neuijroszumijawszij  
 mv ale ubezpieczijwzij szije ze ijem przimije-  
 rze do piethnaszthv Lath wczale dzyerzano  
 ijniječal theij rzecziż thak spokoijem owo ze  
 then zamek ijesth dosthatecznie dokonan a-

rzyć plac, chcąc na tém miejscu dobry zamek zbudować. Wtém sam począł kamienie nosić; widząc to ludzie, że Cesarz sam bierze się do pracy, wszyscy kamienie nosili ze wszech stron, wapno i drzewo, i wszelkie potrzeby do tego budowania należące. Nie ruszył się z tego miejsca nigdzie przez cały rok, aż póki tego zamku nie dokończył. Żaden człowiek nie wiedział iego zamysłu, co z tym zamkiem miał poczynać? Widząc to Grecy, chcieli się przeciw i tego zamku budowania nie dozwalać. Usłyszawszy to Cesarz turecki, że się nań uzbraiają Grecy, wystął do Cesarza greckiego poselstwo, wymawiając się, i żądając tego: ażeby to za złe nie było mu poczytano, że ten zamek buduje; „albowiem to czynię, mówił on, „ku waszemu i ku naszemu dobru. Z wielką „bowiem żalością przychodzą do mnie kupcy, że „się im wielkie dziei krzywdy od Katalanów, „to jest od rozbóyników na czerwonym i na bia- „tym morzu. Przetoż chcę to złodzieystwo po- „wściągnąć; ażeby kupcy bezpiecznie podróż „swoię odprawiać mogli.“ Usłyszawszy to poselstwo Cesarz grecki, opowiadane ze strony Cesarza tureckiego, nie był wprawdzie rad temu: ale ubezpieczywszy się tém, że przymierze do 15 lat dochowane będzie, zaniechał tych zamiarów i w pokoju pozostał; tak owo: że ten zamek dokonany zupełnie. Wszakóż Gre-

uszkosz mijelij grekouije then umysl skoroby  
 czesarz thureczkij odzanku odczijagnal oblek-  
 szij ij dobijwsziz go sgruntu sbuzijcz albo lu-  
 czmij szwemij oszadzijcz Grekouije thak mij-  
 slijlij aczeszarz thvreczkij ijnaczy athak gre-  
 kouije ubespijeczizwsziz szije na poganskije  
 przijmijerze przetho szije nykczemu nijemije-  
 lij ij bijlo thakije przeszpijeczenśluo ijsz uol-  
 no bijlo thurkom do mijastha ijszmijasłha a  
 grekouije thakesz donijch do uoijska ijeszizlij  
 pijacz szobą yedzac dobro wolą szobą maijac  
 athak tho długo sthalo az czesarz thureczkij  
 nathen czas zadnijch ludzij nijemijal na mo-  
 rzu ij roskazal robijcz thrzydiziesziz czijsthielj  
 lodzij wleszije czthery mijle włoskijch od brze-  
 gou morskijch a nyektorzy grekouije othijch  
 lodzijach ujedzijelij ij mijelij czesarzonij thu-  
 reczkyemv mouijacz mijedziz ssozą ze nijeijesth  
 podobną aby thak wijelije lodzije mokł bez  
 szkodij poszuszy do morza przyprouadzijcz a  
 zulaszcza przetho ze gorno bylo athak czesarz  
 Tureczkij poslal ku disputhouij abij mu poslal  
 pyelhnaszizje szeth konij podlije pijerwszey  
 smowij Mienijacz ze mam czijagnacz do zije-  
 mije Karamunowej dijsputh wijpraijl ijedne-  
 go uoijeuode ijmiijenijem ijaxibresyth ktorij  
 bijl oijczem thijch ijaxijthou ktorij bijl ve-  
 grzech ij wijpraijl snijem pijethnaszizje  
 szeth konij abouijem disputh nijeuijedzijal  
 umijslu czesarza thureczkijego czo sthe-

cy mieli ten zamiar, skoroby Cesarz turecki od zamku odciągnął, obległszy i zdobywszy go z gruntu zburzyć, albo ludźmi swemi osadzić. Grecy tak myśleli, a Cesarz turecki inaczej; a tak Grecy ubezpieczywszy się na przymierzu pogańskiem, do niczego się nie brali, i takie było ubezpieczenie się: że wolno było Turkom do miasta i z miasta: a Grecy takoz do nich do woyska iedzili, puiąc z sobą i iedząc, i dobrą wolę z sobą maiąc; i tak długo to się działo, aż Cesarz turecki pod tę porę żadnych ludzi nie maiąc na morzu, rozkazał robić 30 łodzi wielkich w lesie, o 4 mile od brzegów morskich. Niektórzy Grecy dowiedzieli się o tych łodziach, mieli to za złe Cesarzowi tureckiemu; lecz mówili pomiędzy sobą: że nie iest podobieństwem, ażeby tak wiele łodzi mógł bez szkody, po lądzie suchym do morza przeprowadzić: zwłaszcza że miejsce to było górzyste. Lecz Cesarz turecki Despotowi rozkazał, ażeby mu przysłał 1500 koni, podług dawniejszey umowy: powiadaiąc, że miał ciągnąć do ziemi Karamanowey. Despot wyprawił iednego woiewodę imieniem Jaxę Brezyt: który był przodkiem tych Jaxytów co są w Węgrzech, i wyprawił z nim 1500 koni; albowiem Despot nie wiedział zamysłu Cesarza tureckiego, co z temi ludźmi czynić miał. Cesarz turecki nie dawszy nikomu znać ani swemu,

mij luczmij czijnijez mijal czeszarz thureczky  
 nijedauszj zadnemu znac anij sznemu any czu-  
 dzemu anij przijnijerza wijponijedzjanszj pu-  
 szjil gończe Cu Konstantijnopoliju abij szjklj  
 a mordoualij wszedij gdzije bij kogo sgrekow  
 naleslij asz do szamijch murou meszczkijch a  
 thesz thurkou bijlo maostuo vmijesczije nijez  
 olhijm niiejuijedzącz czij uszjyszj zbijczij bij-  
 lij od mijeszczan a czeszarz thureczkij przyczą-  
 gnowszj szmoczą szną obegnal Constantyno-  
 polie kthore thesz zouiją Stambul ijakobij rzekł  
 stholicza czeszarska athen ijszthij lath ktorij bijl  
 wyprauijl Disputh ku pomoczj Czeszarzowij  
 Tureczkijemu mijedzy kthoremij ij ijam thesz  
 bijl uslijszauszj tho drudzij ze czeszarz thure-  
 czkij sthambol obgnal chczelijszmijszije zaszi-  
 ez wzałh urocziyez ijedno ze nas przestrzezono  
 abijsz mij szije nazath niiejuraczalij abouijem  
 od Turkou porazenij bedzijekzije boijesth na-  
 uasz zaloga zastauijona a thak muszelijszmij  
 przed szije ku Stambolu yechacz a pomagacz  
 thurkom Mijastha dobynacz aliye za naszą po-  
 moczą nijgdijbij mijastho dobythe niiejbijlo a  
 dano nam było mieszcze andrnopolską broną  
 abijlyszmij tham thydzyeń thedij czeszarz thure-  
 czkij dzijunije przyprauijal adzywnemij przij-  
 prauamij them tho lodzjom czijnijl nijm ije do  
 morzą przijprouadzjil owo sze yethak mijsther-  
 nije poszuszj prouadzjil ze szije uszjyszj lu-

ani cudzemu, ani przymierza wypowiedziawszy, puścił gońców ku Konstantynopolowi: ażeby siekli i mordowali wszędzie, gdzieby kogo z Greków znaleźli, aż do samych murów miejskich. Turków było też mnóstwo w mieście, nic o tém nie wiedzących; ci wszyscy pozabiani zostali przez mieszczan. Cesarz turecki przyciągnąwszy z swemi siłami okrążył Konstantynopol, który Stambułem też zowią, iako by kto rzekł stolica Cesarska. Ten Jaxyt którego był wyprawił Despot ku pomocy tureckiemu Cesarzowi, (między któremi i iam też był) gdy usłyszeli drudzy, że Cesarz turecki Stambuł obegnał, chcieliśmy się wrócić nazad; ale nas przestrzeżono, abyśmy się nazad nie wracali, „albowiem od Turków porażeni bę-  
„dziecie, tak nam mówiono: bo iesel na was „postawiona zasadzka:“ a tak musieliśmy przedsię ku Stambułowi iechać, i pomagać Turkom miasta dobywać. Ale za naszą pomocą nigdyby miasto dobyte nie było. Dano nam miejsce od adryanopolskiej bramy, i byliśmy tam tydzień cały. Tym czasem Cesarz turecki dziwne starania czynił, i dziwnych sposobów używał względem tych łodzi, nim ie do morza przypro-  
wodził: owo że ie tak misternie po suchym lądzie prowadził: że się wszyscy ludzie w Konstantynopolu dziwowali kiedy były prowadzone, tak iak gdyby po wodzie, i śmiali się z tego. Na owych

dzije vkonslhanthijnopoliju themu dzijwoualij kijedy bijlij prouadzoue thak yakobij pouodzije ij szmijalij szije Na kthorijch lodzijach bijlo mnostuo zaglou aproporczow sbebnijroszmaijthemij pisczkij adzijal sthrzelanijm naszichkijch 30 lodzyach gdzije slij ijedna po drugcij ku morzu authenczas sthurm ijbijthua bijla szasthanonijla szije przcuiejelkij dzijw prouadzenija aczijognenija lodzy peszemij abauolmy az do morza wydząc grekouije lodzije thakoue przijprauone chczyąc ijem odbronijcz abij do morza przijcz nijemoglij pylnije szije otho stharalij auszakosz themu vezijnijcz nijcz nijemoglij athak consthantynopolije bijlo dobyuane po szuszij ij po morzu a ijesth thamyedna zathoka Morska szijroka ijakobij na duoije sthajiou Mijedzij Consthantijnopolem amijedzij galathą albo pera przez the zathokę Czeszarz thureczkij dal bijl udziyalacz Mosth nabeczkacl a nasządach a thak bijlo przijpranijono ze ijeszniij beszpjecznije przeijezdziejcz moglij ijleszelij poganij oszm nijedzijel sthrzelaijając sdzijal nijelkych burzajch kumijasthu thak ze bijlij Murij nasthajanije sbijthe Sthambol yesth mijastho wyelkije maijając murij czijsthe mijaszcze awijszokije okolo szebije ij wyessze gesthe Czeszarz thureczkij nygdij bij go bijl nijedobijl ze uszysthą moczą szuą bij nije przcuiejelkosez mija-

łodziach było mnóstwo żagłów i proporców z bębniami, i rozmaitemi piszczkami, oraz działa do strzelania na tych statkach. Szły one jeden za drugim ku morzu, a wtenczas przerwany został szturm i bitwa, dla onéy wielkiéy osobliwości prowadzenia i ciągnięcia łodzi, pieszemi ludźmi i bawołami aż do morza. Widząc Grecy tak urządzone łodzie, chcieli zabronić, ażeby do morza przyiść nie mogły i pilnie się o to starali; wszelako dokazać tego nie byli w stanie: a tak Konstantynopol dobywany był od lądu i morza. Jest tam zatoka morska, obszerna blisko na dwa stajania, pomiędzy Konstantynopolem i Galatą czyli Perą. Przez tę zatokę Cesarz turecki rozkazał zrobić most na beczkach i na statkach, i tak był urządzony: że iazda bezpiecznie mogła przeieźdzać. Oblegali poganie ośm niedziel strzelając z wielkich dział burzących do miasta, tak że mury na staie były skruszone. Szturm jest to miasto wielkie, mające dobre mury grube i wysokie w około i wieże gęste. Cesarz turecki nigdyby go nie zdobył z całą swą mocą, gdyby nie dla tego, że miasto było zbyt wielkie. Cesarz grecki z powodu téy wielkości miasta nie mógł tak rychło mieć ludzi, ażeby dostatecznie osadził mury, iak potrzeba było. Potém Turcy uderzyli w to miejsce gdzie mur był zburzony, i szturmowali bez odpoczyn-

stha czeszarz greckij przeuijelkosc Mijastha nijemokl thak rychlo ludzij myecz abij mury dosthatecznije ossadzijl yako na tho przyslusz a pothem thurczij przijpuszczijlij kuonemu mijesczu gdzije mur bijl zburzon ij sthurmonually besz othpoczynku ku oneij dziurze a przysedszij tham szijeklij szije zgrekijktoremv tham poruczono bylo zabijtuy Voney dijurze agdysz gloua chetmanoua straczona byla thedy ijszniej leknauszyszije Muszelij posthępouacz a yanczarzij vmocnijwszy szije pomurzech y na zijemij vmijeszczije szijeklij ij mordoualij a vszythka mocz czesarska tham szije obrocziyla kuonemv mijesczu athak greky dopijero poczelij mordouacz po ulieczach vdomijech ij wkosczielijech aczeszarz greckij Mijal na placzu w Mijeszczije thyszijocz pijeszijch anyemogacz thak rijchlo przijspijeszijcz ku onemv mijesczv gdzije mur sbuizonij bijl ijuidzijał ze ijsz thurczij vmijeszczije barzo szije zmocnijlij bronijl szije ijbijl szije sznijemij szthathecznye thak dlugo asz przemozon bijl namijesczu ij zabijth byl od yanczarzyna ktorij uczauszij yego gloue umarlą nijosl iją aporzuczijl przed czeszarza Tureczkijego rzeknącz Szczesnij panije to maczije gloue naokrutnijeijszijego neprzijaczela waszego ij pijthal szije czeszarz thureczkij ijednego vijeszniya ijmijem andrzeya czija bij tho byla gloua on od-

ku do owego wyłomu; a przystąpiwszy tam siekli się z Grekami. Ow któremu poruczona była tego mieysca obrona zabity w tym wyłomie; a że to był hetman, śmierć jego widząc inni, trwogą zostali przeięci i odstępowali. Janczary umocniwszy się na murach i w mieście iuż samém siekli i mordowali. Wszelka moc cesarska tam się obróciła w to mieysce, i zaczęli mordować Greków po ulicach, w domach i kościołach. Cesarz grecki miał na placu w mieście tysiąc piechoty; nie mogąc zdążyć tak rychło w to mieysce gdzie mur był zburzony, widząc że iuż Turcy w mieście się wzmocnili, bronił się, i bił się z niemi statecznie i mężnie, dopóki nie został na mieyscu pokonany i zabity od Janczara: który uciąwszy głowę iuż ubitemu, niosł ją i rzucił przed Cesarzem tureckim mówiąc: „szczęsny panie oto „masz głowę nayokrutniejszego nieprzyaciela „twoiego.“ Pytał się Cesarz turecki pewnego więźnia imieniem Andrzeia, „czyiaby to „była głowa?“ on odpowiedział: „że iest Ce- „sarska, Cesarza greckiego pana naszego.“ Cesarz turecki temu Turczynowi nazwanemu Sataler dał woiewództwo awidyńskie w Natolii. Tak dobyte miasto Konstantynopol, przez zdradę i zawierzenie przymierzu z poganami. Z drugiey strony téy zatoki iest miasto które nazywaią Galata czyli Pera. Mieszkańcy ta-

pouijedzijał ze ijesth czesarska czeszarza greckijego pana naszego Czeszarz thureczkij tego thureczijna ijmijenijem Sataler dal mu bijł vojjeuodztuo Auidinskije v nathulijelij athak ijesth dobijthe mijastho Consthantijnopolije przez nijeszlachetną niijeuijare a przyjmijerze poganskije sdrugeij sthrony ijesth they zalhokij myastho ktore zouija galaha Albo pera Czy ludzije kthorzij vnijem bijlij Wszelij przymijerze szesarzem thureczkijem vthakouij obiczajij ijeslij ze dobedzije czije Consthantijnopolija thedy ymy chcemij bycz poddanemij vaszemij agdijz ijusz consthantynopolija dobytho bijlo auszijthko pogloue Meszczynskije szmordouano okrom dzijeczij malijch asenijslthe poglouije zwedzyone bylo mijedzij poganij thedij thesz onij ludzije Sgalathy przynijeszlij klucze a poddalij szije Czeszarzouij Thureczkijemu aczeszarz thureczkij nijechał ych thak spokojem pothem Czeszarz Mijastho oszadzijuszij Consthantijnopole Czijağnał kuijuszem zamkom a Mijasthom greckijm asznadnije bez wszelkijej trudnoszczij ich sdozual abouijem szije mu poddaualij zaloszczijue iyczijağnał zaszi je od Andrnopolya apothem Czeszarz Machometh sgothouauszija szije Czijağnał do raczkijej zyemije na dysputa niijeuijpouijedzijauszija mu przyjmijerza.

meczni umówili się z Cesarzem tureckim w taki sposób: „jeśli zdobędziesz Konstantynopola, i my chcemy być poddanymi twoimi.“ Gdy już Konstantynopola dobyto, i pogłowie męskie wymordowano oprócz małych dzieci, a żeńska pleć sprowadzona była pomiędzy pogan: owi ludzie z Galaty przynieśli klucze i poddali się Cesarzowi tureckiemu, a Cesarz turecki zostawił ich w pokoiu. Potem Cesarz osadziwszy miasto Konstantynopol, ciągnął ku innym zamkom i miastom greckim, zdobywając je snadno, bez wszelkiej trudności: albowiem poddawały się iemu żałośnie. Ciągnął potem do Adryanopola, a przygotowawszy się uderzył Cesarz Mahomet na ziemię racką i Despota, niewypowiedziawszy mu przymierza.

---

## CAPYTULUM XXVII.

Jako czeszarz Machometh disputha gerzego za przymijerzem oklamal Czeszarz thureczkij uczijnijuszij przymijerze zdisputhem doszueij szmijerczij ijdo szijna ijego Lazarza slubuijacz ye ijemv vyernije dzijerzecz yakosz ij othem vijszszej napijszano auszakosz przetho bijl tho przymyerze sznijem vczijnijl aby them sznadniujeij Consthantijnopola dobił zeuszythką moczą szwą do raczkijeij zijemije czijognął vszlijszauszij tho raczczij do lijsza vijedzijekz dijsputhouy ze czeszarz thureczkij zcuszythką moczą szwą na nasz czijognije ijakosz my uam pouedalij ze pijesz thureczkij nam przymijerza szdzyerzecz nyemyal przethosz vasza Mijloszcz nijeraczczije omijeszkiuacz Disputh dal ijem odpouijedz ze nijemoge ludzij thak rychlo mijecz abouijem krola wladyszlaua wszijemij verskijeij nijemasz ktorijbijmij chezijal kthemv vijernije pomocz aprzetho nijechaijczije nathenczasz uszjisthych rzeczij aijeszlijszije Czeszarzouij thureczkijemv poddaczijeszije ija vasz spomoczą boszą rijchlo vysznobodze przijczągnąwszij czeszarz thureczkij do ijednej zijemije Consthantijnouey na ijedno polije ktore zouiją zeglijow napogranijczij zijemije raczkijeij y wslijszauszij othych ludzijoch kthorzij bijlij v Sithnycze ij lijezal na mijesczu czthe-

## ROZDZIAŁ XXVII.

Jako Cesarz Mahomet Despota Jerzego mimo przymierza pokonał.

*Cesarz turecki zawarłszy przymierze z Despotem do śmierci jego i syna Łazarza, ślubował mu dotrzymać je wiernie: iak to opisano wyżej. Wszakże dla tego to przymierze był z nim zawarł, ażeby Konstantynopola tém snadniey dobył. Teraz ze wszystką mocą swą do tęg rackiég ziemi ciągnął. Zastyszawszy otém racy panowie, dali znać Despotowi: „że Cesarz turecki z wszystkimi siłami swoimi na nas ciągnie; iakoż my uprzedzaliśmy cię, że niewierny Turczyn przymierza nam nie dotrzyma. Przetoż T. M. nie racz omieszkiwać.“ Despot dał im odpowiedź: „że nie może ludzi tak rychło mieć: albowiem Króla Władysława nie masz iuż w węgierskiég ziemi, któryby mi chciał w tém zdarzeniu wiernie dopomódz. Przetoż zaniechajcie teraz wszystkiego; a jeśli poddadcie się Cesarzowi tureckiemu, ia was za pomocą bożą wyswobodzę rychło.“ Przyciągnąwszy Cesarz turecki do pewnéj ziemi Konstantyna, na pole które zowią Zeglów, na pograniczu ziemi rackiég; gdy usłyszał o tych ludziach którzy byli w Siniicy, pozostał na mieyscu przez 4 niedziele:*

rij nijedzijelije nijewijedząc na kthorą szije  
 sthrone pijrneij obrocziycz mijal a czij ludzije  
 Dijsputhouij kthorzijleszelij vdubozyczije wde-  
 rzijlij na uoijsko thureczkije a zbijlij azmordo-  
 ualij wijelije ijego thurkou aznamijenijthych  
 panou Thureczkijch pothem Czeszarz szam thu-  
 reczkij przijechauszij porazijl ijch wijedneij  
 wodij kthorą zonią Trepanija thak thurczij  
 pouedaiją ze ijako są szyuy ijnieszlijchana  
 yesth oth thak malego ludu thakoue bythue  
 sthoczijlij przeczijuko uelkeij Moczij ijako trzij  
 raczij vczijnijl ythak monijlij bij bijlij czij lu-  
 dzie uespolek kthorzij lijezelij v Sithnijcze ze-  
 bijbijl czesarz thureczkij na glouc porazon  
 ijedny smordouanij adrudzij pouczekalij atham  
 ijeden pan ijmijenijem mijkulasz skobalith y  
 szuem sthrijem są obadua napale wysterczenij  
 aodtlithath Czeszarz thureczkij obegnal ijedno  
 Mijastho ktore zonią Nouemberdo ij dobil o-  
 nego mijastha auszakosz szmouą slubijl ijem  
 njechacz przychsthathkoch ij tesz mlodzijeń-  
 czijow ij pacholath ij thesz bijdlijch glou spo-  
 koijem njechacz Agdij szije ijsz Nouemberdo  
 poddalo kazal czesarz thureczkij bronij mye-  
 sczkije zaurzecz thilko ijedne uorthke kazal o-  
 thurzicz a przijechauszij thurzij domyastha  
 kazalij szuem gospodarzom abijkasdij szuą cze-  
 lathka smeszczijnskiem ij zenyszthakijem po  
 glouem thą fforthką szmijastha przecz za prze-

nie wiedząc w którą stronę miał się wprzód obrócić. Ci ludzie którzy byli w Duboszycach, uderzyli na wojsko tureckie: zbili i zamordowali niemato Turków i znakomitych panów tureckich. Potém Cesarz turecki przybywszy sam, poraził ich u pewnéj wody którą Trepania zowią. Tak powiadaia Turcy, że iako są żywi, niestychaną jest rzeczą, ażeby tak mała garstka ludzi, tak wielką bitwę stoczyła przeciwko ogromnéj mocy, iak ci uczynili, i to przydawali: „gdyby byli ci ludzie połączeni z tymi, którzy się znaydowali u Sytnicy, byłby Cesarz turecki na głowę porażony.“ Dla szczupłych sił iedni zamordowani, drudzy pouciekali. Tam pan ieden imieniem Mikulisz Skobalat, wraz z swym stryiem, oba na pal wbici. Następnie Cesarz turecki okrążył miasto iedno, które zowią Nowemberdo, dobył owego miasta, za umową wszelako. Zaręczył im, iako ich zostawi przy dostatkach; a młodzieńcy, pacholeta i biatogłowy w pokoju żyć będą. Gdy się więc poddało Nowemberdo rozkazał Cesarz turecki mieyskie bramy zawrzeć, iedną tylko furtkę zostawić. Wiechali Turcy do miasta i kazali swym gospodarzom: ażeby każdy z nich z swą czeladką męską i pogłowiem żeńskiem tą furtką z miasta za okopy wychodzili, zostawiwszy swe dostatki w domostwach swych. I tak się stało, schodzili ieden za drugim. Cesarz stojąc sam

kop uijslij nije chansij szuijch sthathkou udo-  
 mijcech szuijch y thak szije szthalo zeslij yeden  
 za drugem Czeszarz szam sthoiacz przeth uor-  
 thką vybral pacholetha ku ijednej sthronije  
 a zonij ych ku drugeij sthronije akthorzij szme-  
 szou naszathneijszjij thij uszjithkij Czeszarz  
 kazal szczinacz aosthathek kazijal do Mijastha  
 puszczycz anaijch sthathkoch nycz nijepreka-  
 zano nijebijlo pacholoth wlijczbije thrzystha  
 ij duanaszije azenskijego poglouija 54 thi ros-  
 dal mijedzjij poganij amlodzjenczije meszkijego  
 poglouija vszjijol ije szobije mijedzjij ijanczarij  
 Aposlal ije bijl donathulijeij za morze gdzije  
 ijch uychouanije byua ijam thesz wthem mije-  
 szczie bijl wszjijech szamothrzecz zeduema bra-  
 czoma ij sznalijszą nasz ijusz thurczij kthore-  
 meszmij pornczenij bijlij agdij nasz prouadzij-  
 lij mijelijszmij natho bacznosc z gdijszmij kol-  
 uek przjiszlij mijedzjij lijaszjij albo mijedzjij go-  
 rij abijszmij thurkij weszpijączkij porzeszac  
 moglij ale młodosc nam nasza thego uczijnijcz  
 nijedala a uszakosz nasz yednej noczjij 20 od-  
 nijch uczijeklo do ijednej vszjij kthorą zoniją  
 zamukou pothem nasz gonijla ijedna krajna  
 adogonijwszjij nasz szuijaszalij ulijeklij nasz po-  
 dlije konij dzjijw ze w nasz dusza szosthal a-  
 pothem szlubijlij za nasz dua braczija moij ze-  
 szije thego uiejcziej nyedopuszczijemij a thak  
 nasz uijedli spokojnye asz do morza Czeszarz

przed firtką rozstawiać kazał pacholęta na iednėy stronie, a żony ich na drugiėy: a mę-  
żów nayzdatnieyszych rozkazał Cesarz wszy-  
stkich pościnać, resztę przykazał znowu pu-  
ścić do miasta i żeby w maiątku ich żadnėy  
im krzywdy nie czyniono. Pacholąt 312, a żeń-  
skiėy płci 54 osób rozdał pomiędzy pogan; a  
młodzieńców męskiego pogłowia wziął dla sie-  
bie pomiędzy Janczarów. Posłał ich do Na-  
tolii za morze, gdzie ich wychowywano. Jam  
tėż był wtėm mieście samotrzeć z dwoma bra-  
cią. Znali nas iuż Turcy, którym poruczeni  
byliśmy; a gdy nas prowadzili, mieliśmy na  
to baczość, gdziekolwiek byliśmy pomiędzy  
lasami, albo pomiędzy górami, ażebyśmy Tur-  
ków śpiących wyciąć mogli: lecz młodość na-  
sza uczynić nam tego nie dozwoliła. Prze-  
cież iednėy.nocy uciekło nas 20 od nich, do  
pewnėy wsi, którą zowią Zamuków. Gonił  
nas ieden oddział, a dogoniwszy nas związa-  
li, i wlekli nas koło swych koni: tak że dzi-  
wną iest rzeczą że w nas dusza pozostala.  
Ręczyli potėm za nas dway bracia moi, że się  
tego wiėcėy nie dopuścimy: a tak prowadzili  
nas spokojnie aż do morza. Cesarz turecki  
Mahomet Despotowi odiął był całą ziemię ra-  
cką aż do Morawy, a iemu zostawił od tėy  
rzeki aż do Smederowa. Potėm Cesarz przy-  
iechawszy do Adryanopola, wziął był dwoie

thureczkij Machometh odijał bijł Disputhouij vszytką zjemije raczką az pomorauije Aijemu bijł zostauijł oththeij rzekij Morawie az dosmederoua pothem czeszarz Przijeclauszij do adrnopolija usoijol bijł duoije pacholoth raczkijch mijedzij komornijkij thy chlopietha szmouijlijszije czeszarza zabijcz Na ponoczouaniju amouijlij mijedzij szobą ijeslij thego psza thareczkyego zabijem thedy wszijtko krzeszczijaństhuo bedzie wyszuobodzono yeslij sijmanij bendzjemij thedij meczenijkij przed panem bogem bendzujemy agdij ijsusz ponoczka przijsla nanije byla bijlij pogothoniyo kasdij deke przijszobije mijal a gdy czeszarz mijal ijszcz do loznijcze thedij thrzeczij sznijch kthorij o them wijedzijał ijnijenijem Dimitr thomaszouijcz ij wijszedł ijesth odnijch precz nijeszlachellnij brath pouijedzijał the rzecz czeszarzouij czo onij dua chezijelij uczijuycz thedij czeszarz kazal ije poijmacz aprzedzije przijuijescz ausrauszy ukasdego deke pythał ych kthorijbij then bijł ktho vasz natho przijuijothl ijszeszczszije sznijelij otho pokuszijcz odpouijedzijałij onij pacholetha ze zadnij ijsuszij ijedno wijelka zaloscz nassa ponaszijch oiyczoch Aprzijaaczeloch mijlijch czeszarz kazal przijnijescz ijaiejcz kokoszijch akazal ije dogoroczego popijolu uloszijcz abyszye tuardo przepijeklij czo narbarzej a uzijawszij ije goroeze spopijolu dal

pachołat rackich do grona swych pokojowców. Te chłopięta zmówiły się zabić Cesarza na noclegu, i mówili pomiędzy sobą: „ieśli tego „psa tureckiego zabiiemy, to chrześcijaństwo „całe oswobodzone zostanie; ieśli zaś poyma- „ni będziemy, tedy od Boga męczeńską osią- „gniemy koronę.“ Gdy już zmrok nastąpił, byli wpogotowiu, każdy z nich miał przy sobie pokrycie, a gdy Cesarz miał iść do łóżnicy, trzeci z nich który o tém wiedział, imieniem Dymitr Tomaszowicz, wyszedł od nich przecz, i nieuczciwy człowiek powiedział to wszystko Cesarzowi, co owi dwaj zamysłali uczynić. Cesarz więc kazał ich poymać, i przed swe oblicze przywieść; uyrzawszy u każdego z nich pokrycie pytał się ich; „kto was do tego „przywiódł, żeście śmieli o to się pokusić?“ Odpowiedziały te pachołeta: „nikt inny, tyl- „ko żałość wielka po oycach naszych i przy- „iaciotech miłych.“ Cesarz rozkazał przynieść iak kurzych, i kazał ie w gorący popioł wło- żyć, ażeby się iak naylepiéy upiekły. Wzią- wszy gorące z popiołu, rozkazał ie owym pachołetom pod kolana przywiązać, ażeby się im poprzepalały żyły. Po roku upłynionym rozkazał ich do siebie przywieść, a widząc że do nicze- go nie zdadni, pościnać ich kazał. My wzię- liśmy ich ciała w nocy i pochowaliśmy ie u pustego kościoła, który zowią: nie widzącym

ije onem pacholethom podkolana poduijessacz aby szije ijem zijlij spalijlij a po roku kazal ije szobije przijuijescz a wijdząc yz ponijeh nycz nijebijlo kazal ije posczijnacz amij nijektthorzij vszijelij ich czijala vnoczij pochoualijszmije vpusthego kosczijola kthory zouiją nijeuijdzij szlonecza athego ysthego mlodzyenczija kthory czesarza vystrzeg vdzijalal go vijelkijm panem naszuem duorze pothem rijchlo thegosz tho mlodzijenczija napadla go uijelka nyemocz nije-ijakije szuchothij zebijl wijszechl az do szmijercziz aiymije thego pogańskije bijlo haidaczij atho pan bog raczijl dopuszczijcz nań prze ijego nije-slachelhna nyeuijare pothem czesarz Machometh nijechczijal miecz zadnego pacholeczija raczkijego vszueij losznijeczij nathen ze czas szeszizjoro pacholoth kthorzijbijlij vloshnijeczij ijego dalyem vrzeszacz vszystho meszkye znamiije przijszamem brzuchu athak ijesth ijeden umarl a pijecz szosthalo rzeszanye pacholetha zouiją ych yeszykijem hadmular ijakobij naszem ijezykyem rzekl kliješczonij a thakouij zon Czesarskijch strzegą.

stońca. Tego zaś młodzieńca który Cesarza ostrzegł, zdziałał wielkim panem u swojego dworu. Rychno potem owego młodzieńca napadła wielka niemoc, suchoty iakieś; tak że wysechtł i umarł. Imię iego pogańskie było Haidarzy. Dopuscił to na niego P. Bóg, z powodu haniebnéy niewierności iego. Potem Cesarz Mahomet nie chciał mieć żadnego pacholęcia rackiego w swéy łożnicy. O témże czasie sześcioro pacholąt z tych, którzy byli w łożnicy iego przeistoczyć kazał w rzezance zupełne. Jeden z nich umarł, a pięciu zostało rzezańcami. Pacholęta podobne w ich ięzyku nazywaią Hadmular, iakoby kto w naszym ięzyku powiedział rzezaniec: a takowi żon cesarskich pilnuią.

## CAPITULUM XXVIII.

Jaka się przigoda sthala Disputhouij Irzjmv od Jankula woijeuodij gubernathora zijemije wagerskieij za ijeggo uijelkije dobrodzijeijsthuo Traffijl sie bijl wielkij mor we Szmederouije a prze the bożą kazn vijechal bijl dispueth z Szmederoua na ijedne gore dlja dobrego pouijetrza bliszko bijalogradu a tham odpoczijual rozbijuszij slany szue azbij kazn boza mijnela amijal zszobą malij poczel ludzij ausakosz mijal przijszobije szijna szuego lazarza ij uczijnijl poszelsthuo do Jankula Woijeuody y tesz do Siload michala abouijem then na then czas uladnał bialogradem ij żadał od nijch dispueth abij tham mogl szuijebodnije aspokoijnije odpoczywacz Jankul Woijeuoda ij siloadmichal Nijeuijernije mu szlubijlij ij ubezpieczijlij go ze thu mozesz bicz bezpieczen wednije ij wnoczij dokąd czij sziję podoba ij ktemu mu wskazalij wczimkoluijek nas bedzyeczije zondacz a potrzebuoacz chcemij dla uas radzij uczijnijcz Dispueth ubezpieczijuszij szije na ijch szlijubij rospuszczijl wssitkij dnorzaniy od siebije a tam lijezal bespijecznije w maleij liyczbije szluzebnijkow yakotho prziszlusza czasu pouietrza nijkogo szije nyeuystregaijacz a po duv nije-dzijel siload michal wjjechal zbijalogradu zkylkijch szeth konij ij vderzijl na dijspulha wno-

## R O Z D Z I A Ł XXVIII.

Jaka się przygoda stała Despotowi Jerzemu, od Jankuła woiewody i gubernatora ziemi węgierskiéy, za owe iego wielkie dobrodziejstwo.

*Powstał wielki mór w Smederowie. Z powodu téy srogiéy kary boskiéy uiechał Despot z Smederowa na górę pewną blisko Białogrodu, ażeby tam miał świeższe powietrze. Tam odpoczywał rozbiwszy namioty swe, aźby ta kaźń boża minęła. Miał z sobą nie wielki poczet ludzi; wszakoż znajdował się przy nim syn iego Łazarz. Wyprawił poselstwo do Jankuła woiewody i do Siload Michała: albowiem ten wówczas Białogrodem władał; i żądał od nich Despot ażeby tam mógł swobodnie i spokojnie odpocząć. Jankuł woiewoda i Siload Michał zdradziecko mu ślubowali, i ubezpieczali go temi słowy: „tu możesz być bezpieczen we „dnie i w nocy, dopóki ci się podoba.“ Przydawali ieszcze te upewnienia: „czegokolwiek „będziesz żądał, lub potrzebował od nas, chce- „my to dla was uczynić chętnie.“ Ubezpieczywszy się Despot tém ich ślubowaniem, odpuścił wszystkich dworzan swoich od siebie, a sam przemieszkiwał tam spokojnie z małą garstką słuźebników, iak należy w czasie po-*

czij ij uczijał mu dua palcza v praneij rekiy ij  
 wzielij diszputha na bijalogrod assin ijego la-  
 zarz vijechal bijl y szaczoualij diszputha abij  
 ym dal sto tisieczij dukathou Disputh muszial  
 ijm zostawicz wzakladzije zone szuoije ijmije-  
 nijem Holene a szam ijechal do Szmederoua  
 abij the summe zgotoual pienijedziz awijprauil  
 zone abouijem byl szlubył dacz the summe  
 wrecze nijeijakijemu rijczertzowij Wegrzijo-  
 uij ijmijenijem Baluanowy ten isti baluan ma-  
 ijacz zsoba kijlkaseth yeznijch ij zoslhajl ijch  
 uzalodze assam ijechal w małem poszczije do  
 smederoua po pijenijądze a wneth mu pijenija-  
 dze bijlij danij alije Raczy poddanij Disputho-  
 uij lituyacz pana szuego przygodij ij liekko-  
 scziz wielkijeij ij szkodij zebralij się bez uija-  
 domosciz pana szuego Disputha y lazarza si-  
 na ijego ij ijechalij zuijezdzayacz droge the-  
 muto Baluanouij klorij ijechal zpienądzimij ij  
 vderzizlij napijierzueij na the zaloge ktora byl  
 Baluan zostauil ij porazizlij ijch na glone a  
 pana Baluana zabijusziz wzielij pijenijądze ij  
 yechalij zuijmij precz a zadnij nijeuijedzizal  
 kediz się cziz ludzije zthijmiz pycnądzmi po-  
 dzizelij vszlijszauziz krol vherskiz Ladyszlaw  
 tak nijeszlachetnij ucziznek ktoriz się stal nad  
 disputhem od Jankula Woijeudiz ij od Silo-  
 ad michala ij lithoual thego barzo krol Ladij-  
 szlaw ij xizęze czilizczkiz abouijem mijal za

wietrza: nikogo się bowiem nie wystrzegat. Po dwóch niedzielach Siload Michał wystąpił z Białogrodu w kilkaset koni, uderzył na Despota w nocy, uciął mu dwa palce u prawej ręki; i wzięto na Białogrod Despota, a syn jego Łazarz uszedł. Oszacowano Despota, ażeby im dał sto tysięcy dukatów. Musiał Despot dać im w zakład żonę swoją imieniem Helenę; sam zaś iechał do Smederowa, ażeby tak wielką ilość pieniędzy dla nich uсовестił. Wyprawił żonę, gdyż był ślubował dać tę sumę do rąk niejakiemu Węgrzynowi rycerskiego stanu, imieniem Baluanowi. Ten Baluan mając z sobą kilkaset iazdy, zostawił ich w odwodzie: a sam iechał z matym poczem do Smederowa po pieniądze. Wnet mu pieniądze były dane, ale poddani racy, litując się przygody pana swojego Despota, lekceważenia i krzywdy jaką poniósł: zebrali się bez wiadomości pana swojego Despota, i Łazarza syna jego; iechali, zachodząc drogę temu to Baluanowi, który wracał z pieniędzmi. Uderzyli najpierw na tę zalogę którą Baluan zostawił, i porazili ją na głowę: a Baluana zabijwszy wzięli pieniądze, i adiechali z niemi precz. Nikt nie wiedział, gdzie się owi ludzie z temi pieniędzmi podzieli. Usłyszawszy Król węgierski Władysław tak nieszlachetny postępek, iaki się stał względem

szobą dziejowke diszputhową ij roskazał krol Ladijszlaw aby zona dijsputhoua bez wszego hadrunku byla przepuszczona a Siloadamichal vszlisawszij roskazanije krolijewske przepuszczijl zone disputhoue a Raczy proszijlij Disputha pana szuego abij ijm raczijl odpuszczijl ijz bijlij pijenijądze uzijelij przez ijego roskazaniya ij niječczijal ijm thego przepuszczijcz assz szam krol Ladijszlaw zanymy szije prziczijnijl a tak ijem przepuszczono a potim przinieszlij te summe pieniedzij wczalije a woczijlij Disputhouij panu szuemu thedi Disputh ty pienodze poszłal krolijowy ladijszlawowy alije krol ladijszlaw nieječcział ije prziačz moijacz ijsz ija panije diszpucziye ktim pieniodzom nieman zadnej spraujedlyoscizij a uszakosz disputh drugij raz poszłal tij pijenijądze prossacz abij ye krol Ladijszlaw laskauye prziačz raczijl krol Ladyszlaw za nije Disputhouij wdzyeczniye dziekowacz kazal a uszakosz daroual diszputhowy zamek niektorij wzijemij vherskieij ku szmederowij przilieglij a uszakosz pan bog na Jankula woicuode za then vczynek kthorij vczijnijl przeczijw diszputhouij wielie złego bijl dopuszczijl aczilijskie xiąze zaby tho bylo od sina Jankulouo przetho ze się go Jankul bal o disputha pothijm Disputh Irzy ij zszijnem szuem lazarzem rychlo vmarl a smederow ij zijuemij zankij dosthal szije kro-

*Despota, ze strony Jankuła woiewody i Siload Michała; litował się tego bardzo Król Władysław i Xiążę Cylii: albowiem miał za sobą córkę Despoty. Rozkazał Król Władysław, ażeby żona Despoty bez wszelkiéy zwłoki była wypuszczona; Siload Michał usłyszawszy rozkaz królewski, wypuścić żonę Despoty. Raccy panowie prosili Despota pana swojego, ażeby im odpuścić raczył, że wzięli pieniądze bez iego rozkazu. Nie chciał im tego przebaczyć; aż sam Król Władysław za nimi się wsta-  
wił; a tak im przepuszczono. Wtenczas przynieśli tę summę pieniędzy całkowicie, i wróci-  
li ją Despotowi panu swojemu. Tedy Despot te pieniądze postął Władysławowi Królowi, ale Król Władysław nie chciał ich przyjmować mówiąc: „P. Despocie, do tych pieniędzy „nie mam ja żadnego prawa.“ Wszakże Despot powtórnie te pieniądze postął, prosząc: ażeby ie Król Władysław łaskawie przyjąć raczył. Król Władysław za nie Despotowi wdzięcznie podziękować rozkazał, i darował mu za-  
mek nieiaki w ziemi węgierskiéy, do Smederowa przyległy. Bóg na Jankuła woiewodę za ten haniebny uczynek przeciwko Despotowi po-  
pełniony, wiele złego dopuścił. Cylijski Xiążę zabity był przez syna Jankuły; bał się go bowiem Jankuł z powodu Despota. Despot Jerzy i z synem swym Łazarzem wkrótce potem*

lowij Bozanskijmv Tomasowij abouijem mijal  
dzijewkę lazarzouc za ssobą a wssakosz krol  
Bozanskij barzo się szlabo mijal ku obronije a-  
bouijem się bal czeszarza thurczkijego a raczij  
prze then zlij wczijuek Jankula Woiewodij kto-  
rij wczijnijl nad disputhem radssi ziczijlij sme-  
derowa thyrken nijszlij wegrom.

Zwielkiego dziala wmur ku zamkowij a ka-  
mien odraziwsi sie zmvru na zad ij vderzyl  
karadia basa wglone ysz nijedlugo zyw bijl a  
trzeciij zamuthek czeszarskij ten bijl ze cze-  
szarz ijescze duije nijedzielij chezial burzijekz  
murij a Smakaliega odradzijl mouijąc z niije-  
ijesllh tego potrzeba abouijem ten Smakaliega  
dustal w Janczary ho bijl nad nijnij najwissem  
sprauczą od czeszarza ustauijonij potim cze-  
szarz poszluchal yego radij a kazal mu sturmo-  
uacz ij szly ijusz Janczarzy kszturmu ze ijusz  
wmijeszczije bijlij abijlo ranijonich Janczaron  
popijszano cztherijstha ij zbijtho ijch bijlo nie-  
czo malo Po maleij chuijlij a Janczarzy ony  
zasię zmijastha bijezą auczijekaiją a Vchrzy za  
nijnij biją a sieką ij zasię vhrzij mvrij osadzij-  
lij liepieij nijzlij pyrznecij Czuartij zamuthek  
czeszarskij bijl ze uozy lijnij pourozij ij wsit-  
ky ijne potrzebij ktore ku dzijalom szlussą  
bijlij na ijednej gromadzije pod strzechą przy-  
krijte a nijeklorij wnoczij zapalil ze tho wsit-

umarł; a Smederów i inne zamki dostały się Królowi bozańskiemu Tomaszowi, córkę Łazarza mającemu za sobą. Król bozański atoli brał się słabo ku obronie; albowiem bał się Cesarza tureckiego. Mając w pamięci zły postępek Jankuła wojewody uczyniony względem Despota, woleli już widzieć Smederów wręku Turków iak Węgrów.

(tu parę kart brakuie)

Z wielkiego działa w mur ku zamkowi; a kamień utracony z muru uderzył Karadia bąszę w głowę, i wnet potém umarł. Trzeci smutek cesarski ten był, że Cesarz ieszcze dwie niedziele chciał burzyć mury, a Smakalega odradził mu to mówiąc: „nie potrzeba tego.“ Albowiem ten Smakalega dusił w Janczarów, gdyż był nad nimi zwierzchnikiem najwyższym od Cesarza ustanowiony. Cesarz usłuchał iego rady, kazał mu szturmować. Szły Janczary do szturm, i już byli w mieście. Rannych Janczarów było 400, a zabito ich nie mało. Lecz po krótkiéj chwili owe Janczary biegną z miasta i uciekają, a osada zamkowa ich biie i siecze, i znowu Węgrzy osadzili mury potężniéj aniżeli wprzódy. Czwarty smutek Cesarski był, że wozy, liny, powrozy i wszelkie inne potrzeby do dział służące, były razem strzechą przykryte, i ktoś ie w nocy zapalił; że to wszystko w nocy zgorzało ze szczętem, i

ko wnoczy zgorzalo na proch tiylko dzijala  
 gole zosthalij Czeszarz pothijm kazal nijektho-  
 re stanij zostauijcz a szam szuojskijem vczij-  
 nijl się ijako bij chcijal vcziełacz atho dljja te-  
 go abij ludzije z zamku szcyekalij na onij stha-  
 nij kthore bijlij zosthalij ijako sie ij thak sthalo  
 bijlo ijz sezieklij vhrzij zmijastha ij poczelij  
 onij sthanij rostrzessacz a wjibijeracz auzrausi  
 turczij ze ludzije piessi są dalieko od mijastha  
 ij obroczijlij szije ijeznij na nije chutnije a  
 tam ije bijlij a mordoualij az do ssamijch prze-  
 kopow a then kthorij radzijl czesarzouij abij  
 mu thego nijespomijual wroczijl się ku szamku  
 chcząc nijeijaką stateczną possluge vczijnijcz  
 A czesarzouij się zakazacz abij mogl za się ku  
 mijloszczij przidz ij skoczijl mijedzij pijesse vher-  
 skie podlie przekopou ij sam tham zabijth zo-  
 sthal a to bijl nauijetssi zamutek czesarskij że  
 sie mu nijesdarzylo bijalogrodu dobijcz.

### CAPITULUM XXX.

Jako Czeszarz machometh dispułha Dimitra  
 Morayskiego oklamal zijemija moraijska ijesth  
 zijemija czystha a choijna a wsitka morzem ob-  
 thoczona ijesth okrom v ijednego mijastha trzij  
 mijlije wloskije czo szije morze nijezeszlo wse-  
 dij, okolo wthijm mijesczie podlije wodij bijli  
 mvrij alije niepeune Dispułh diniłhr bijl vla-

tylko działa same zostały. Cesarz potem rozkazał stanowiska niektóre zostawić, a sam z wojskiem udawał iakoby chciał uciekać; a to dla tego, ażeby ludzie z zamku zbiegali się do onych stanowisk które pozostały. Jakoż tak się stało, że Węgrzy zbiegli z miasta, i poczeli obóz przetrząsać i rabować. Turcy gdy uyrzeli że piechota już daleko od miasta, obrócili na nich spiesznie jazdę: bili ich i mordowali aż do samych okopów. Ten który Cesarzowi radził, bojąc się żeby mu tego nie zarzucano, wrócił się ku zamkowi, chcąc iaką postługę znakomitą uczynić, i Cesarzowi przypodobać się, ażeby znowu do łaski jego przyszedł. Wpadł pomiędzy piechotę węgierską blisko przekopów, i tam zabity; a to był największy smutek Cesarzowski, że mu się nie udało Białogrodu zdobyć.

### R O Z D Z I A Ł XXX.

Jako Cesarz Mahomet Dymitra Morayskiego Despota podeścieniem pokonał.

**Z**iemia morayska jest piękna i żyzna, cała morzem oblana, oprócz iednego miasta o 3 mile włoskie: gdzie morze nie dosięga wszędzie wokoło. U tego miasta od wody były mury

snij brath czeszarzouij Greczkijemu szlauneij  
 pamieczij kthorij w konsthantynopolu zabijth  
 ijesth Disputh dimitr zczeszarzem Thurecz-  
 kiem Machomethem mijal przimierze zadzije-  
 szijecz lijath ij mijal mu dauacz na kosdij rok  
 duadzijesczija tijszijekzij zlotich a usakosz cze-  
 szarz. Machometh wrocziwsziz szije od byalo-  
 grodu a przijstroiwsie sie znouw cziagnol na di-  
 sputha Moraijskyego ahdijszmij bijlij nijedalie-  
 ko Teselemkij blijsko ijednego mijastha kthore  
 zouą Teres tedij przijechalij poszlouije od dispu-  
 tha dimitra ktorzij przijnijezlij dań Czeszarzo-  
 wij ij nijechczijal danij od nijeh przijacz anij  
 zadnej odponijedziz dacz awijprauijwsziz wnet  
 machumeth basse a znijm 20 tysiecziz gończow  
 okrom uoijska kthore przijnijm bijlo ij roska-  
 zal aby szkokiem bijezelij kv onemv mijaszthv  
 Disputha Moraijskiego abij thij mvrij Mijeskije  
 ktore bijlij podlije morza vbiezec moglij do-  
 kodbij osadzone nijebijlij abouijem disputh mor-  
 raijskij Nijczego się nie nadzijeual na ten czasz  
 od czeszarza Tureczkijego bo ssie bijl ubespije-  
 czijl na przijnijerze Iroskazał czeszarz Turecz-  
 kij abij wnet sturmoualij kMiasthu a opanouacz  
 ije moglij a gdij ijuz czeszarz ty ludziz wijpra-  
 uijl tedij dopijro dal poszlom Moraijskym od-  
 pouijedz abijsczije pouijedzijekzij panu szuemv  
 ze od nijego danij przijacz nijechcze ato szam  
 ijade do zijemije ijego przetho kassczije mv sie

ale niepewne. Despot Dymitr był to rodzony brat Cesarza greckiego sławnej pamięci, który w Konstantynopolu zabity. Miał on z Cesarzem tureckim Mahometem przymierze na lat 10. Na każdy rok powinien mu być dawać 20,000 złotych. Wszelako Cesarz Mahomet wróciwszy od Białogrodu, i usposobiwszy nowe siły, ciągnął na Despotę morayskiego. Gdyśmy byli niedaleko Tesaloniki, blisko miasta pewnego które zowią Teres, wtedy przybyli posłowie od Dymitra Despota, i przynieśli dań Cesarzowi. Nie chciał od nich przyjmować daniny, i nie dał żadnej odpowiedzi. Wnet wyprawił Mahomet baszę, a z nim 20,000 ludzi, oprócz tego wojska które przy nim było. Rozkazał im, ażeby skokiem bieżeli ku onemu miastu Despoty morayskiego, ażeby te mury miejskie które były od morza, ubieżyć mogli: pokąd nie będą osadzone. Despot morayski albowiem niczego się niespodziewając w téj chwili od Cesarza tureckiego, ubespaczał się za nadto przymierzem z nim zawartém. Rozkazał Cesarz turecki ażeby natychmiast szturmowali do miasta i opanować je mogli. Gdy już Cesarz tych ludzi wyprawił, wtenczas dopiero posłom morayskim dał odpowiedź, rozkazując im: ażeby powiedzieli panu swemu, że daniny od niego przjąć nie chce, i sam iedzie do ziemi tego; niech się więc broni. Ciągnął Cesarz ku

bronijcz ij czijagnol czesszarz ku Moraiju ke-  
 dij ijusz thurczij then bily zburzijlij ij opano-  
 ualij Potim przijechalij poszlouije drugi raz a  
 dan zssobą przinieszlij Czeszarz Machometh  
 przijał odnijch dań a dal ijm takową odpouijedz  
 Jedzcie apouijedzcie panu szuemv czo wijdzij-  
 czije a umiyszlijem szam znijem monijcz ije-  
 szlij nije thego roku tedy drnego a tak Cze-  
 szarz prziczagnowsi do Moreija dal ten istij  
 mvr zgrunthu wyburzijcz a od thąd nijedalije-  
 ko bijl ijeden zamek na gorze ktore zuano Ko-  
 ruo a nijemogąc z dzijalanij pod zamek na  
 gore roszkazal spijze bracz do ijednego kos-  
 czijola zalozenija Sgo Mikulasa a tham ulal  
 cztherij dzijala burzące a gdij ijusz dzijala go-  
 toue bijlij kazal ku zamku strzelacz a dobijwsi  
 tego zamku cziağnal ku ijednemu zamku kto-  
 rij zową londar a tham disputh moraijskij przije-  
 chal malo ludzij zszobą maijacz abouijem się  
 bijl nijenadzial abij od Czeszarza tak oklaman  
 bijl za przijmierzem ij porazijl sescz tisiejczij  
 gonzow czeszarskijch na glouc a czeszarz ma-  
 chometh obegnal londarz ij dobijl go a usitek  
 lud sluzebnij ktory tam bijl dal wijszczijnacz  
 a szuimij ludzmij osadzal agdijszmij bijlij przije-  
 chalij do ijednego mijastha kthorę zową Li-  
 wadia niedaleko Nigropontv ij przijechalij po-  
 szlouije Nigroponscziz aprzijnieszlij czeszarzo-  
 wy darij Jedno drzewo Rube zelijazne ij pal-

Morayowi, kiedy już Turcy ten mur opanowali i zburzyli. Przyiechali potem drugi raz posłowie i znowu dań z sobą przynieśli. Cesarz Mahomet przyjął od nich daninę, i dał im taką odpowiedź: „idźcie, i powiedźcie panu swemu, co widzicie. Umyśliłem sam z nim mówić; jeśli nie tego roku, tedy drugiego.“ Tak Cesarz przyciągnąwszy do Morayu, rozkazał mury z gruntu zburzyć. Ztamtąd niedaleko był ieden zamek na górze, który zwano Korwo. Nie mogąc z działami pod ten zamek na górę podstąpić, rozkazał spiży nanieść na wierzchołek pewnego kościoła pod imieniem S. Mikotaia, i tam ułożyć cztery działa burzące. Gdy już były gotowe, rozkazał z nich do zamku strzelać. Dobywszy tego zamku, ciągnął ku drugiemu, który zowią Londar. Tam Despot morayski przybył, małą garstkę ludzi z sobą mając: albowiem się nie spodziewał, ażeby od Cesarza tak był uwiedziony pod pozorem przymierza. Poraził on 6000 gońców cesarskich na głowę, a Cesarz Mahomet obległ Londar i dobył go. Wszystek lud potrzebny, który się tam znajdował, rozkazał wyciąć, i swemi ludźmi osadzać. Gdyśmy przybyli do iednego miasta, które zowią Liwadya blisko Negropontu, przyiechali posłowie Negropontscy, i przynieśli Cesarzowi dary, drzewce żelazne grube i palcat żelazny. Przynieśli ie

czath zelaznij ij przynieszlij przed Czeszarza Tureczkijego a pothijm rzeklij knijemv ijeszlij morzeczye tijnm drzeuem albo tijnm palczathem dobrze vladnącz tedij Nigroponthu mozeczije dobicz ij rosgnieual szije Czeszarz Machometh a odpouijedzijał ijm Nieszczije zaszije drzeuo tho a palczath a ponijedzczije panom szuujm abij tho dobrze chonalij a gdij ijm thego potrzeba będzije aby szije thijm drzeuem ij palczathem bronijlij atam Czeszarz prziszijagl Jeszlij Nigroponthu dobede a najjde tho drzeuo ij ten palczath kaze ijm uszijszthijm nogij ij recze pothlucz ij czijognął od thąth do Edrnopolija do sztholijcze szueij a tham lijezal przesz zijme analatho wneth zaszije cziągnął domoreia Na disputha Dijmijthra Auczijagnąwsziz dozijemije ijego dobijual zamkuw Mijasth morduyacz a kosczij u ludzijach lamijącz ij dziwne rzeczij sthrojącz przetho tho czijnijl p̄jesz thureczky abijszijemu luth Na szamkach przeczijuicz abronijcz nije szmijal auszakosz nije mocl thego Lijatha Wszijstkijeij zijeniije opanouacz ij muszijał pothrzeczije do Moreija prziczijagnącz wszakoszeszmij doszije tham praczey mijelij Nijszlijszmij Disputha dimitra vjednem mijesczye kthore zouija Miszijtra prziczijagnąwsziz obegnalij ij muszijał szije disputh dimitr pszu thureczkijemv Na myłocz dacz a thak Disputh dimitr będącz przemoszon wsza-

przed Cesarza tureckiego, potem mówili do niego: „jeśli możesz t<sup>ym</sup> drzewcem, albo t<sup>ym</sup> palcatem dobrze władnąć; tedy i Negropontu możesz dobyć.“ Rozgniewał się Cesarz Mahomet i odpowiedział im: „nieście na powrot to drzewce i palcat, i powiedźcie swym panom, aby ie dobrze chowali; a gdy im tego potrzeba będzie, ażeby się t<sup>ym</sup> drzewcem i palcatem bronili.“ Wtenczas poprzysiągł Cesarz, jeśli Negropontu dobędzie, i znajdzie to drzewce i ten palcat; każe im wszystkim nogi i ręce połamać. Ciągnął ztamtąd do Adryanopola jako stolicy swęy, i tam przez zimę pozostał: a na lato wnet znowu ciągnął do Morayu na Despota Dymitra. Wkroczywszy do ziemi iego, dobywał zamków i miast, ludzi zabijał lub kości im tumać kazał i dziwnerze czy wyrabiał; a dla tego to uczynił ów pies, ażeby się iemu na zamkach lud przeciwic i bronieć nie śmiał. Tego lata przecie nie mógł całej ziemi opanować, i musiał po trzeci raz do Morayu ciągnąć. Wszakże mieliśmy tam dosyć pracy, niżeliśmy Despota Dymitra w pewném mieyscu, które zowią Mazytra, oblegli. Musiał się Despot Dymitr temu psu tureckiemu zdać na łaskę. Tak Despot Dymitr pokonany został, przy życiu atoli zostawiony; i posłał go Cesarz turecki, z żoną iego i z czeladzią do Adryanopola, ażeby tam na niego

kosz przygarle ijesth zosthanijan ij poszłal go Czeszarz Thureczkij z ijego zoną ij zeuszijthką czeladziją do Andrnopola abij go tham docze-  
 kal aszam tham zosthausziz wijaszal szije we  
 wszijthkę zijemije morauszką a oszadzizwsziz  
 zamkij Mijastha zosthaijl tham ijednego pana  
 ijmijenijem balab hanoga aucziznijl go tham vo-  
 ijeuodą aby the zijemije Morauszką sprauoual  
 auszakosz ijednego mijastha utheij zijemij do-  
 bijcz nijemokl kthore zouiją Corinth ijako  
 szwijethij Pawel pyszał dokorijnthow mijastho  
 ijesth dobre aujelke abardzo peune mocne na  
 brzegu morskem pothem Czeszarz odezizognął  
 docndrnopolija przizechawsziz dal bijl dispu-  
 thowij dijmijthrouij dobrą krajne wgreczkijeij  
 zijemij podlije morza ij ijedno Mijastho kthore  
 zouiją Eenos myastho dobre y chojne ijprziz-  
 slij szą nowijuij Czeszarzouij ijsz disputh ije-  
 rziz raczkij umarł ijposzłal czesarz ku szyno-  
 wij ijego Lazarzowij abyszije wszizemije racz-  
 ką Wijązal ze ijemv nijechcze nycz przekazo-  
 uacz az do ijego smijercziz pothem Czizogneliz-  
 sziz sczeszarzem najjedno xijąze pogańskije  
 Smailbak za morze do ijednego mijastha kthore  
 zouiją Sinap dobizusziz thego mijastha ijusziz-  
 thkij zijemije ijego wzyol tho xijąze szobą do  
 Andrnopola ydal themu xijązecziziu ijedne kra-  
 ijne wbulgarskijeij zijemije ij ijedno Mijastho  
 kthore zouiją Sthemcka pothem przizsziz no-

czekał. Sam pozostawszy tu jeszcze, opanował całą ziemię morayską. Usadziwszy zamki i miasta, zostawił tam pana iednego imieniem Balab Hanoga. Uczynił go tam woiewodą, ażeby tę ziemię morayską sprawował; wszakoż iednego miasta w téy ziemi dobyć nie mógł, które zowią Korynt: sławne tém, że S. Paweł pisał do Koryntyjan. Dobrze to i wielkie miasto, obronne i mocne bardzo, na brzegu morskim. Potém Cesarz odciągnął do Adryanopola. Przyciechawszy tam dał Despotowi Dymitrowi krainę dobrą w greckiéy ziemi koło morza i miasto iedno które zowią Enos. Dobrze to i obsite miasto. W tém przyszły nowiny do Cesarza, że Despot racki Jerzy umarł; i posłał Cesarz do syna iego Łazarza, ażeby obeymował ziemię racką, że przeszkadzać mu nie chce aż do iego śmierci. Ciągnęliśmy potém z Cesarzem na pewnego Xiążęcia pogańskiego Smailbaka za morze, do iednego miasta które nazywaią Synap. Dobywszy tego miasta i całej ziemi iego, wziął tego Xiążęcia z sobą do Adryanopola, i dał temu Xiążęciu iedną krainę w bulgarskiéy ziemi i miasto które zowią Stemeka. Potém przyszły nowiny, że Xiążę pogański wyżéy wspomniany Karaman żyć przestał. Cesarz ciągnął do ziemi iego, i rzekł tam Cesarz: „ciągnąłbym dobywać Sułtana i „ziemi iego; ale boję się, ażebym mieysc świę-

uijnij ze xijaze poganskije pijrueij namijano-  
nane Karaman wmarl ijesth Apotem Czeszarz  
Czijognał do zijemije ijego ijrzełkł tham Cze-  
szarz czijognał bijch dobijuacz ssoldana i wszijth-  
kijeij zijemije ijego ale boije szije aby chł mijescz  
szuethijch nijegualczijł a przetho musze go the-  
rasz nijechacz Abonijem tham są thi pewne  
nijescza pokthorijch pan ijezus chodijł ijthesz  
ijuszij proroczij Moijszesz danit Machomet a  
od thąd wrocził szije zaszije do Andrnopola.

### C A P Y T U L U M XXXI.

Jako czesarz machometh czijagnał na Cze-  
szarza Trapeczeńskijego za morze Trapeczonth  
leził ijako ij Sinap Szonei stronij czarnego mo-  
rza zijemija Trapeczeńska yesth zijemija gorna  
a wijelka azenszech poganstuem około okrażo-  
na auszijtko thatharził ijako uijelkił Kan ij thesz  
hussimhason ij hadiembek Cził uszijszizij poga-  
nouije thatharszizij raczey mijelij szaszijadem  
Czeszarza Trapeczonskijego nijszizij Czeszarza  
Tureczkijego Machometha chociaasz sznijem  
bijlij ijednej uijarił atham czyagnał ku Trap-  
czonthu mijelijszmij naszije thrapijenije apra-  
czą od thatharow ijodgrekou abonijem wyszszej  
Trapeczonth podle szijemije nijelkijego Kana  
ijesth ijescze ijedna zijemija grecka awijelka  
ij szylna w ludził wthcij zijemij ijeden krol a

„tych nie gwałcił: przetoż muszę tego zanie-  
„chać teraz; albowiem są tam pewne miejsca,  
„po których P. Jezus chodził i inni prorocy,  
„Moyżesz, Dawid i Mahomet.“ Z tamtąd wró-  
cił się znowu do Adryanopola.

## R O Z D Z I A Ł XXXI.

Jako Cesarz Mahomet ciągnął na Cesarza Tre-  
bizonu za morze.

**T**rebizond leży równie iak Sinapa z tamtéj  
strony czarnego morza. Ziemia to górzysta i  
wielka, zewsząd pogaństwem w około okrązo-  
na; są to Tatarzy wszystko, iako to Han wiel-  
ki, Husim Hasan i Hadiembek. Ci wszyscy  
poganie Tatarzy woleli mieć raczéj sąsiadem  
Cesarza Trebizonu, aniżeli Cesarza tureckie-  
go Mahometa: chociaż z nim byli iednéj wia-  
ry. Ciągąc ku Trebizonowi mieliśmy utra-  
pienie i pracę od Tatarów i Greków, albowiem  
leży Trebizond koło ziemi W. Hana. Jest tam  
ieszcze iedna ziemia grecka wielka i silna  
w ludzi. W téj ziemi Król ieden i Xiążę, i

ijedno xijaze anijelka szuornosc miedzij nije-  
 mij anijemoga ijem nijcz poganij uczijnicz ij  
 musza ych thak nijechacz spokojem athe tho  
 zijemije mijanuije szije poganszkijem yeszy-  
 kijem ijakobij rzekl luczka mocz aijesth przij-  
 legla czesarzouij Trapczonskijemv zuijelka  
 spraua ze szije bijlo niethylko ludzijom zazne-  
 lo ale ij szamemu Czeszarzouij ijedno prze da-  
 lekosc slijch drog drogije prze nijelkije auij-  
 szokije gorij druge thesz dla nijskijch abagnij-  
 stijch mijesczach abouyem Descze slij nakasdj  
 dzień Nathenczasz a kijedij rozebrnijone bijlij  
 thedij blotho dobrzucha konijom bijlo atthesz  
 ludzije thrapczonsczy Czestho nasz shrnoszjlij  
 athrapijlij ijprzijszlijszmij na ijedna wijelka go-  
 re ku krajnije Trapczonsczij aszpuszczajacz  
 szye stheij gorij druga byla zarabiona aczeszarz  
 mijal szujch sztho uozou nakladnych awydzacz  
 ze wszijthko uoijsko przethy uoszy szije zastha-  
 nonijlo yroskagal czesarz thij wozy rozszie-  
 kacz azpalicz akonije roszkagal ktho ijedno  
 bracz chcijal athen naklach kthorij bijl nauo-  
 zijech wszythek nuijelblody bil ulozon abo-  
 uijem Czeszarz Vedlije sprauy luczkijeij bo-  
 ijacz szije zleij drogij wszijoł bijl szoba oszm  
 szeth uijelbladou aothad czijagnelijchmij sthe-  
 my uijelbladij szyednych gor na drugije aprzj-  
 daloszije najjednem mijescu ze ijeden uijel-  
 blad nakthorijm bijlij skarbij czesarzskije u-

wielka pomiędzy nimi zgoda, i nie mogą im nic poganie uczynić, i muszą ich tak zostawić w spokoju. Te ziemie nazywają się pogańskim językiem, iakoby kto rzekł, moc ludzka. Przyległe są Cesarzowi Trebizondu i ukrzepione dobrze; tak że się nietylko ludziom sprzykrzyło, ale i Cesarzowi samemu, naprzód dla złych dróg wielce; powtóre: dla wielkich i wysokich gór, i dla niskich i bagnistych miejsc. Deszcze padały codziennie, a kiedy rozgrzęzło błoto, było go aż po brzuchy koniom. Ludzie trebizontscy często nas także trwożyli i trąpili. Przyszliśmy na iedną wysoką górę ku trebizontskiej krainie; spuszczaiąc się z tęgory, droga była zarębana. Cesarz miał sto wozów swoich naładowanych; widząc że wojsko całe, dla tych wozów jego zastanowiło się, rozkazał Cesarz te wozy porąbać i spalić, a konie dozwolił brać każdemu, kto tylko tego zapragnął. Ten nakład który był na wozach, umieszczono całkowicie na wielbłądy. Albowiem Cesarz wedle rady świadomych ludzi, bojąc się złej drogi, wziął z sobą 800 wielbłądów. Odtąd ciągnęliśmy z temi wielbłądami z iednych gór na drugie. Trafiło się na pewnym miejscu, że iedez wielbłąd, na którym były skarby cesarskie, spadł z przykręx nader góry z onemi skrzyniami które na nim były: że się te skrzynie w kawałki pogruchotały, a wor-

pathl szjedneij przijkreij gorij zonemy skrzij-  
 nijamij kthore nanijem byłij zesziye onij skrzij-  
 nije wkeszij pogruchotalij auorkij kthore bij-  
 łij wskrzizujjach szeszlothemij Czeruonijmij  
 kthorijch bijło w liyczbiye szeszczdzijeszijotł  
 thijszijekzij wszijthkij szije bijlij roszyपालij a  
 ijanczarzy kthorzij slij przijthijch uijelblądziejch  
 sthaly szablijamij dobythemij strzeglij abronij-  
 lij thego abij zadny zlothy neszgijnał osz then  
 pan przyechal kthory skarbem Czeszarskijem  
 vladnał allhak przeththem vijelblodem wszij-  
 thko noijsko zasthanouyło szije anathenczasz  
 vijelkij descz sedl ij przijechal nathenczasz  
 Czeszarz a pytaijacz szije przecz uoysko najje-  
 dnem mijeszczu sthoij yponijedzijelij mv Te  
 przyczyne awneth Czeszarz roszkazal abij ka-  
 zdij bral slothe kthokoluek mokl anoyszko a-  
 bij przedszije czijognelo ablogo themv bijło  
 kthorij tham blijsko bijł Abouijem Nekthorzy  
 stheij przijgodij dobrzije szije mijelij ijam szije  
 thesz bijł kthemv przijgodził ale poszno ijsz  
 wszijthkij zlothe bijlij gdzije myal bicz thylko  
 zijemija czarna zostala Abouijem ysz thraua ij  
 blothem uespolek bralij ktho mokl ijeden dru-  
 gemv wijdzajeracz athak niyszlijszmij stheij go-  
 rij szeszlij mijelijszmij uijelije praczej aprozthy  
 przed uijelkijem blothem akthemv zijemija bij-  
 la barzo lijpka zeczeszarza szamego Muszelij-  
 szanij ijanczarzij wreku nijesz az na rowniją

ki które były w skrzyniach z czerwonymi złotem, których było co do liczby 60,000 wszystkie się rozsypały. Janczarowie którzy szli przy tych wielbłądach, z szablami dobytymi stanęli, strzegli i bronili tego, ażeby żaden czerwony złoty nie zginął: aż ten pan przyjechał, który skarbem cesarskim władał; a tak za tym wielbłądem wszystko wojsko zastanowiło się. Właśnie wtenczas wielki deszcz padał, i przyjechał w to miejsce Cesarz i pytał się, dla czego wojsko na iednym miejscu stoi? Odpowiedziano mu przyczynę. Wnet Cesarz rozkazał, ażeby każdy brał złoto, ktoby tylko chciał, a wojsko żeby ciągnęło dalej. Błogo było temu, który tam był blisko; albowiem niektórzy z téy przygody dobrze się mieli. I ja tam trafiłem, ale już późno; wszystkie złoto było zerwane, ziemia tylko czarna została: gdyż z trawą i z błotem chwyтали kto tylko mógł i ieden drugiemu wydierał: a tak niżejśmy z téy góry zeszli, mieliśmy wiele pracy i biedy za wielkim błotem. Nadto ziemia była lipka bardzo, że Cesarza samego musieliśmy my Janczarowie nieść w ręku aż na równinę. Wielbłądy, na których skarby cesarskie były, musiały na górze przez noc pozostać. Cesarz Mahomet prosił Janczarów, ażeby tę pracę na siebie przyjęli, i wielbłądy na równinę sprowadzili. Musieliśmy z wielką pracą iść na

a uijelbladonije na kthorych skarby Czeszar-  
 skije bijlij mvszelij na gorze przez nocz szo-  
 sthacz Czeszarz Machometh proszyl ijanczarzou  
 aby the praczą naszije przijelij abij uijelbladij  
 narowniją sprouadzijlij ij mvszelijszmij szuijel-  
 ką praczą nagorę ijscz uijelką sthruodnoscą  
 nijszlijszmije narouniją sprouadzijlij wijelblo-  
 dy Alham thesz czesarz szosthal then dzijen  
 odpoczijucz adal mijedzij ijanczarij piedzeszyoth  
 thijsiacz slotnijch abijszije roszdzielijlij asze-  
 dniikom ijanczarskijem podijuszszijł slusbi Czo  
 pijerueij mijelij nacztherij dny szlotnij thojem  
 dal naduadnij slotnij ijakosz tho ijem ijpodzijsz  
 dzyerzano bijua abouijem czo czesarz thurecz-  
 kij naszuem duorze ijeden kroc usthanowij  
 tho ijusz zauszdiij bijua zdzijerzano przez od-  
 mianij a odthąd czesarz poslal dua thysze-  
 czy gonczou ku Trapczontu aczij uszijszczij  
 bijlij porazenij przedmijasthem doijednego sbij-  
 tho bijlo szesziniij odnych zadnej nouijnij mije-  
 szlijszelij asz szam czesarz przijczijagnal zmo-  
 czą suą ku Trapczontv athameszmij uijdzelij  
 Marthue lezaczepothem czesarz obegnal Trap-  
 czonth aprzyszlo thesz lodzij Czeszarskijch  
 ulijczbije 150 po czarnem morzu ku pomoczij  
 czeszarskijeij na kthorych bijlo doszicz ludzi  
 ij dzijal Vijelkijh burząciych ij thesz polnijch  
 adobijual Czeszarz thrapczonthu szesscz nije-  
 dzijel uijelkijm nakladem auszakosz go bijł do-

górzę i wiele doznać trudu, niżeliśmy na równinę sprowadzili wielbłądy. Tam Cesarz przez ten dzień pozostał i odpoczywał. Rozdał pomiędzy Janczarów 50,000 złotych, ażeby się rozdzielili. Urzędnikom janczarskim podwyższył służby, i co mieli pierwsi na 4 dni złoty, dał im złoty na 2 dni. Jakoż to im i podziśdzień dawano bywa; albowiem co turecki Cesarz na swém dworze raz postanowi, to już na zawsze dochowano bywa, bez żadney odmiany. Ztamtąd Cesarz posłał 2000 gońców ku Trebizondowi; ci wszyscy byli porażeni przed miastem, i wybici co do iednego: tak żeśmy o nich żadney wiadomości nie mieli, aż sam Cesarz przyciągnął z mocą swą ku Trebizondowi, tamżeśmy ich uyrzeli trupem leżących. Potém Cesarz okrążył Trebizond, i przyszło tam łodzi cesarskich liczbą 150 po czarném morzu na pomoc Cesarzowi; na których dosyć było ludzi i dział wielkich burzących i polnych. Dobywał Cesarz Trebizнду sześć niedziel z wielkim nakładem i dobył go przecie. Cesarz Trebizнду musiał mu się poddać na łaskę; posłał go do Adryanopola, a sam się wwiązał w całą tę ziemię. Maiąc Cesarz Mahomet tak wielkie mnóstwo ludu na wodzie i na lądzie, chciał był ciągnąć z mocą swą na tego Króla, i na tego Xiążęcia do wyżey wspomnianey ziemi greckiey. Usły-

bił aczeszarz thrapczonskij muszijał szije mu  
 poddac na łaskę apostął go do Adrnopola a-  
 szamszije uyałal uthe uszythke zijemije ama-  
 ijacz czesarz machometh lhak nijelkije mno-  
 stuo ludu nauodzije ijnazijemij chcizjal był  
 czijağnacł smoczã szuã nathego krolija ijnatho  
 xijaze do uiszszej napijszancij szijemije grecz-  
 kiejiauslijszauszij mijedzij nijemij uijelkã sznor-  
 noscz aszgode nijechal ijch szpokojem ij uro-  
 czijl szije zasziye ku edrnopolu Vszyemy Trap-  
 czenskijeij wybrał uszythkij pacholetha i thesz  
 bijalogłowy mlode a pobral ije szobã do Adrnopola  
 aijakoszsziye pothem bijlo sthalo Czeszarzowy  
 Trapeczońskijemv othem bendzije pouedziano  
 szerzej agdijsz mij Nazath czijağnelij  
 przijszlijszmij kuijednemu mijasthu kthore zo-  
 uijã Niper atham przyslij nouijnij doczeszarza  
 od Alijbega uoijeuodij szmijederouskijego ktho-  
 rij uskazał Czeszarzowy ijsz szboszej pomoczij  
 zuijczijezijszmij nad Kaury Asijload michala  
 pana bijalogroczkijego pojimalijszmy Athak  
 Czeszarz machometh roskałal szyolath mijchal  
 chouan bił Vkonsthanthijuopolu az do ijego  
 przijazdu pothem gdijszmij przijechalij do Con-  
 sthanthijaopola roskałal siloath michalouij  
 gloue uczijacz a czesarz przethem roszgnije-  
 ual szije bijł na Alijbega aprzenijeijakã przij-  
 czijne ijinijal bijł bijcz konijeczniye sczyeth ale  
 prze thakowe zuijczesthuo nad krzesczijan-

szawszy pomiędzy niemi wielką sworność i zgodę, zostawił ich w pokoiu i wrócił się do Adryanopola. W ziemi trebizondskiéy wybrał wszystkie pacholeta i białogłowy młode, po brał ie z sobą do Adryanopola. Co się potém stało z Cesarzem Trebizondu, to będzie obszerniey powiedziano. Gdyśmy nazad ciągnęli, przyszlismy ku pewnemu miastu które zowią Niper. Tam nadeszły Cesarzowi nowiny od Alibega woiewody szmederowskiego: który zawiadomił Cesarza, iż za pomocą bożą odnieśliśmy zwycięstwo nad Gaurami, a Syload Michała pana białogrodzkiego poymaliśmy; a tak Cesarz Mahomet rozkazał Syload Michała zatrzymać w Konstantynopolu aż do swego przybycia. Potém gdyśmy przyiechali do Konstantynopola, rozkazał Siload Michałowi głowę uciąć. Cesarz przedtem rozgniewał się był na Alibega z iakichś powodów; i miał być ścięty; lecz za takim zwycięstwem nad chrześcianami, przyjął go znowu do łaski i niechęć mu wszelką opuścił.

sthuem zasziwego Czeszarz przijał ku Mijloszczij amijerzączkę mu odpuszczijl.

### CAPYTULUM XXXII.

Ousimchasouy panu thatharskijemv ijakobijl wijechal przed Czeszarzem thureczkijem zaijedne wode kthorą zouią Efrat yakosz oneij ludzije pouijedaiją szebij sraiju Czijekla Husymhason ijesth pan moczny Thatarskij albo perskij Czeszarz Tureczkij Czijağnał szuoy-skijem szuem do ijego ziemije ijmijnouszy ijedno Mijastho kthore zouią Brusa polozył szije najjednem polu kthore zouią petrijkalon husimhason vszlijszauszij ysz Czeszarz thureczkij szuoijszkijem nan czijağnije Naprauył bijl yednego sluszebniyka szuego thatharzyna aby mokl nyaki zamuthek uczijnijcz Czeszarzoui Ten yszthy lhatharzijn przyechal szije zasluszebniyka Machmul bassouij nauijszszemu panu poczēszarzu thureczkijem agdijsz mijsze polozijlij vijszej napyszanem polu thedij vijeczor Mathmuch bassa wyszedł swoijska zeduijema komornykij naprzechaczkę lhen iszthy thatharzijn nań pijeczą dzijerzal Luk szuoijsz strzalamij urekv anijeako strachem asznijeszmiyaloszcziją strzelijl nań ale nijedobrze y wderzijl Machometh baszę pod paszuchę malo czijala szaijmuijącz amachmuth basza ijesth na szije-

## ROZDZIAŁ XXXII.

O Usymhasynie panu tatarskim, iako wyiechał przed Cesarza tureckiego, za wodę pewną którą zowią Euftrat: iak ci ludzie powiadają, płynącą z raju.

*Husym Hasan iest pan mocny tatarski czyli perski. Cesarz turecki ciągnął z woyskiem swém do iego ziemi. Minąwszy iedno miasto które zowią Brusa, stanął na pewném polu zwaném Petrykalon. Husym Hassan usłyszawszy że Cesarz turecki nań ciągnie, nasadził pewnego służebnika swego Tatarzyna, ażeby mógł nieiaki zamach uczynić na Cesarza. Ten Tatarzyn przystał za służebnika do Machmud baszy najwyższego pana po Cesarzu tureckim. Gdyśmy stanęli obozem na wyżéy wspomnianém polu, w wieczór Machmud basza wyszedł z obozu z dwoma komornikami na przechadzkę. Pomieniony Tatarzyn miał nań oko, wziął w ręce łuk swój ze strzałami, a strachem i nieśmiałością przeięty, strzelił do niego, lecz nie dobrze, i uderzył Machmud baszę pod pachę: nie wiele iednak ciała zaiął. Machmud basza upadł na ziemię, komornicy owi biegli*

mi je upathl aonij komorniczij bijeszeli j po-  
 nijem predko ij popathlij thalharzijna ij przij-  
 uijedlij go ku Mathmuth Basseij athak math-  
 muth Bassa ranijonego do uoijska ij onego tha-  
 tharzyna przijuijedlij a nuzaiuthrz pouijedzija-  
 no Czeszarzonij czo szije bijlo Maclmuth bas-  
 sij przydalo Czeszarz przyjechał szam kthemv  
 ij bardzo zalonał przijgody ijego ij kazal przij-  
 uijesz thego tho lhalharzijna ij kazal go po-  
 lozicz nazijemij zuijaszanego Tuarzą wsgore  
 a kazal szobije przijuijesz wijelką szwijeze  
 woskową zapaloną agdij naujeczzej gorzała  
 wsthapijl szam czesarz ijedną nogą napijer-  
 szij ijego a obrocził the szwijeze na dol abij  
 kapala splomijenijem na oczij ijego thak dlugo  
 asz mv oczij wijlaslij pothem go dal kathouij  
 abymv oblupijl dua kaulcza skorij od szadku  
 przez uszijthkij pfcziz az na ramijona athak  
 czalij thijden zijw bijl a nakasdi j dzijen ijsze  
 mu meki j zadauano osz go thak podlije drogij  
 nijechałij zego pszij albo nijlezi j szuijedlij apo-  
 them szije czesarz odthod ruszył Amachometh  
 basse muszijelij pijeszij ludzi je noszicz aszije  
 nijgoijl ijczyognął czesarz do Husijmhasoncij  
 zijemije adobijl ijemv kijlka mijastli ij zamkow  
 a ijeden zamek mijedzi j nijemij mocnij apenij  
 kthorij zouiją ijch ijezijkijem Karaasar ijakobij  
 rzekl Czarnij choroth ij czijağnelijszmij przed-  
 szije za hvsijmhassem azabij gdzije chczi j szije

prędko za tym który strzelił, złapali Tatarzyna, i przywiedli go do Machmud baszy. Potém Machmud baszę ranionego do obozu i onego Tatarzyna przywiedli. Nazaiutrz powiedziano Cesarzowi co się Machmud baszy przytrafiło. Cesarz sam przyjechał do niego i bardzo żałował téy przygody, i kazał przyprrowadzić owego tatarzyna, związanego na ziemi położyć rozkazał, do góry twarzą. Zlecił podać wielką świecę woskową zapaloną; a kiedy naywięcéy gorzała, stąpił Cesarz sam iedną nogą na piersi iego, obrócił tę świecę na dół, ażeby kapła z płomieniem na oczy iego, dopóty aż mu oczy wypłynęły. Potém rozkazał katowi, ażeby mu złupił dwa pasy skóry, od tyłu przez plecy aż do ramion. Tak cały tydzień żył ieszcze, a codziennie insze mu zadawano męki; aż go tak koło drogi porzucono, że go psy czyli wilcy ziedli. Ruszył się potém Cesarz zamtąd. Machmud baszę musiał lud pieszy nosić, póki się nie wygoił. Ciągnął Cesarz do ziemi Husyn Hasana, zdobył kilka miast i zamków. Jeden zamek pomiędzy nimi był mocny i obronny, w ich ięzyku zwany Karaasar iakoby kto rzekł: Czarnygrad. Ciągnęliśmy daléy za Hussyn Hassanem, pragnąc: ażeby się gdzie chciał zastanowić do bitwy; i przyszliliśmy do pewnéy wody którą zowią Euftrat. Bystra to rzeka i

zasthanouijez kv bythuije ij przijszlijszmij ku  
 ijedney nodzije kthorą zonią efrath a ijesth ry-  
 chla ijwielka rzeka a szeroka ijako Dunaij a  
 czijecze ku pulnoczij aupada do czarnego mo-  
 rza ijako ij dunaij uidząc czesarz ijsz szije nij-  
 gdijeij nijemokl sczijagnacz zhuszijmhaszem ij  
 uijprauijl do nijego ijednego blaszna kthorij  
 mv bijl znaijomij them obijczaijem ijakobij od  
 czesarza ucziyekl aczeszarz szam odonego mijs-  
 cza ruszijl szije nazath snoijskijem wszijtkijem  
 prethko ijakobij chezijal ucziyekacz a then bla-  
 szen przemijoszysije przez node ij przyszedl ku  
 husijmhasony aon rad go oglodal ij poczol go  
 pijthacz czo poczijna szijn othmanou Czeszarz  
 Machometh on blaszen poujedzijal mu Sczesnij  
 panije nijepoczijna nijcz bo szije kuapij zua-  
 szcij szijemij bomv przijszlij nouijnij ijz kau-  
 rzij ucziyagnoly do szijemij ijego przethosz  
 chezijelij czo poczijnac maczije czas pokij ngo-  
 ry nijenczijek nije husymhason Mnijemaijąc  
 bij tho thak bijlo ij uijprauijl naprzoth szyna  
 szuego musztasza ijedno okijego aszani llesz  
 czijagnął zanijem zeuszijthką moczą szuą czesarz  
 vslijszauszij ze husimhasson czijagnije zanijem  
 obroczijl szije przeczijw yemv amusthasza ije-  
 dno oky poczał szije uneth snijemij bijcz a  
 husimhason thesz przijczijagnął ij bijlij szije  
 dua dnij nespolek az wszijmhaszon bijl prze-  
 mozon aszijn ijego Mustasza na them poliju zo-

wielka a szeroka iak Dunay, płynie ku północy i wpada w morze czarne, podobnież iak i Dunay. Widząc Cesarz że się nigdzie nie mógł spotkać z Hussym Hassanem, wyprawił do niego błazna, który mu był znaiomy, w ten sposób: iakoby ów błazen od Cesarza uciekł. Cesarz zaś z owego mieysca ruszył się w tył z wojskiem całym, spiesźnie, iak gdyby chciał uchodzić. Ten błazen przewiozłszy się przez wodę, przyszedł do Hussym Hassana; on go rad oglądał, i począł go pytać się: „co przedsiębierze syn Otmana Cesarz Muhomet?“ Ow błazen powiedział mu: „szczęsny panie, nic nie przedsiębierze, bo się kwapi z waszjey ziemi; przyszły mu albowiem listy i doniesienia, że Gaurzy wtargnęli do ziemi iego. Chceszli więc co poczynąć? masz czas, póki w góry nie ucieknie.“ Hussym Hassan nniemaiąc by tak było rzeczywiście, wyprawił naprzód syna swego Mustafę iednookiego, a sam za nim ciągnął ze wszystką mocą swą. Cesarz usłyszawszy że Hussym Hassan ciągnie, obrócił się przeciwko niemu. Mustafa iednooki począł się wnet bić z niemi; a Hussym Hassan przyciągnął także, i bili się dwa dni z sobą, aż Hussym Hassana przemożono, a syn iego Mustafa na placu bitwy poległ. Byliby cesarscy ludzie na głowę porażeni, gdyby nie Janczary, i sam Cesarz byłby poymany

sthal bijl ale ijeszmij Czeszarsezij nagloue uszisz-  
 sezij bijlij porazcnij abij bijlij nije ijanczarziz  
 ij szam Czeszarz Bij bijl pojman albo zabijth  
 ij mouijl husimhason kwludzijom szuem nije-  
 uijedzizalem bij ludzije Czeszarsezij ijesthnij  
 bijlij thak mdlij przecizijuko ludzijom moijm  
 ale pijeszijmij ludzmij thedij ijesth panem mo-  
 ijm azwlasza przijgorach aobroczijszizsije  
 ezijagnol zasz doszizemije szueij aczeszarz thu-  
 reczkij Tesz czyagnal kuszizemij szueij ij przy-  
 czagnelyszmijtham kuijedneij gorze kthora zoi-  
 uija Babel apothlthą gorą Naszuano tham ijedno  
 mijasztho uijelkije Babilijon wthem mijeszczije  
 bijla uijesza barzo wijszoka na thrziz czeszcziz  
 przelamijiona ijednaczesz sthoij a duije lezą  
 ku zachodu sloncza thak ludzije mouija zebij-  
 thij duije czeszcziz lezaczce snamijenoualij thego  
 szuijalha dua uijekij kthore minely atha trze-  
 cza czeszcz kthora sthoij zebij znamijenouala o-  
 sthathek uijekv voda tha nyzeij napijszana czije-  
 cze stheij tho sthronij babijlona od thad ma-  
 chometh czeszczczizczizagnal ku ijednemv osthrou  
 ktorij ijesth mijedziz czarnem morzem nijszeij  
 sziznapu nathen osthrouije ijesth ijedno mijas-  
 stho ij poddalo szije ijesth ijemu a osadzizwsziz  
 ijechal odthath precz a przijechausziz najjedno  
 polije blijsko ijednego mijaslha poganskijego  
 kthore zouija Euguri ij szosthal tham na them  
 poliju odpoczizuijacz ij wesrawsziz najjańcza-

albo zabity. Mówił Hussym Hassan do ludzi swych: „nie spodziewałem się, ażeby ludzie cesarscy byli tak słabi przeciwko moim ludziom: ale piechotą mocniejszy odemnie, zwłaszcza przy górach.“ Obróciwszy się wstecz, ciągnął do ziemi swęj, a Cesarz turecki ciągnął równie do swych krajów, i przystąpiliśmy ku pewnej górze, którą zowią Babel: a pod tą górą nazwano tam iedno miasto wielkie Babilon. W tym mieyscu była wieża bardzo wysoka na trzy części przelamana, iedna część stoi, a dwie leżą ku zachodowi słońca. Tak ludzie mówią: iakoby te dwie części leżące, znamionowały dwa wieki tego świata, które już minęły; a ta trzecia część która stoi, ma znamionować resztę wieku. Woda ta wyż wspomniona płynie z tęg strony Babilonu. Ztamtąd Cesarz Mahomet ciągnął ku pewnemu pułwypowi, który iest między czarnem morzem niżej Synopy. Na tym pułwypie iest pewne miasto, które poddało się iemu. Osudziwszy ie odiechał ztamtąd. Przybywszy na pewne pole, blisko iednego miasta pogańskiego które zowią Egury, został na tęp polu odpoczywając; i weyrzawszy na Janczarów, upodobali mu się bardzo w swym szyku. Rzekł do tych, którzy byli blisko niego: „wie, le dałbym za to, ażebym mógł mieć 30,000 „Janczarów.“ Odezwał się ieden z tych, któ-

rzi j upodobalij szije mv barzo wijch szijkv  
 ij rzekl kuthem Czogo bijlij blijsko dalbijch  
 zatho wijeli je abijch mokl mijecz 30 thijszije-  
 czij ijańczarou rzekl ijeden sthijch czo sthalij  
 blijsko Czeszarza ijmijenijem Solak Szczesnij  
 panije nijelhijlko thrzjidzijekczij thijszijekczij  
 ale godzijen bysz ijch mijecz 60 thijszijekczy  
 Czeszarz szczijagnouszij do szueij haszukij gdzije  
 mijeu a slothe czeruone ij dal mv stho czeruo-  
 nijch dukathow zathe pouesz aothath czijagne-  
 lijszmij do Bruseij aodbruszej przijeueszlijsz-  
 mijszije przesz morze v Calipola ij przijeziją-  
 gnelismij do endrnopolija gdzye yesth ijego  
 stolecz.

### CAPYTULUM XXXIII.

O uoijeuodzije woloskim Drabule ktorij  
 zdzierzal Dula zjiemije moldawską then ij-  
 sthij uoijeuoda mijal dua szijnij ij dal ije bijl  
 czesarzouij machomethouij nagego duor apo-  
 them then uijeuoda oczijecz ijch rijchlo wma l  
 auszlijszauszij czesarz Tureczkij oszmijerczj  
 woloszkijego uoijeuodij ijdaronal stharszego szij-  
 na pijenijaczmij konmij hazukamij namijothij  
 ijako na pana przijslusze ij uijprauijl go pocz-  
 czijuije do zjiemije uoloskijej abij panoual na  
 mijesczu oijcza szuego poth thakouą uijmouą  
 abij nakasdy rok knemv przijezdzał aijemu szije

rzy byli blisko Cesarza, nazwiskiem Solak. „Szczęsny panie! nie tylko 30,000, ale godzien-  
„byś ich mieć 60,000.“ Cesarz ściągnąwszy rękę do trzosa, w którym miewa czerwone złote, dał mu sto dukatów, za te słowa. Ztamtąd ciągnęliśmy do Brusy, a z Brusy przewieźliśmy się przez morze u Galliopola, i przyciągnęliśmy do Adryanopola, gdzie jest jego stolica.

### R O Z D Z I A Ł XXXIII.

O woiewodzie wołoskim Dragule, który dolną ziemię moldawską posiadał.

**T**en woiewoda miał dwóch synów, i dał ich Cesarzowi Mahometowi, ażeby zostawali na dworze jego. Rychło potem umarł ów woiewoda ich oyciec; a Cesarz turecki usłyszawszy o jego śmierci, starszego syna udarował pieniędzmi, końmi, sprzętami i namiotami, iak przynależało panu, i wyprawił go uczciwie do ziemi wołoskiej, ażeby tam panował na miejscu oycy swojego, pod takim warunkiem: aże-

okaszonal adań thakową daual ijako oczijecz ijego daual adrugiego szijna bratha ijego zostawijl na szuem duorze then ijszthij szijn drakulow przijeżdzał podue lijeczije na duor Czeszarskij ij przijnaszal dan uedlug wmonij apothem uijeczej przijeżdżacz nijechczal Czeszarz poszłal poń ijednego pana halhabeka kthorij nad mijszlijsthuem Czeszarskijem uladnął ij-przijechal tham kthemv do ijednego mijastha kthore zouiją ibrail ij nijechczijal szije ijemv voyeuoda ukazacz ale rosказal swem kurtianom abij posła czeszarskiego mijedzij szobą zadzerszelij asz by zaszije przijechal aodyechauszij voijeвода mlodij Drakul zebrał uoysko abijlo zijmije dunay bijl mocno sthanął aprzyechal noijeuoda Drakul przesch dunaj zeuszylkemi luczmij szuoyskijem szuem dozijemije czeszarskijeij nijzej micopola atham puszcil ludzij szue abij bralij anordonalij bącz thurczij bącz krzesczijanije pouszjach ij pomijastheczkach othworzonijeh a uelką skode uczijnijl Czeszarzonij thureczkyemv awssytlkijem zijnem yzbijthem dal noszij urzijuacz meskijemu ij zenskijemv poglouiju ij poszłal thij noszij krolowij Mathiasoui vlerskijemv pysznijocz szije ijako thv uijelije noszow ijesth thak uijelije thurkow porazono azbytho pothem uroczijuszij szije przijechal do ijunbrail do poszła czeszarskijego aposzel nijeujedzijał Czoszije stha-

by corocznie do niego przyjeżdżał i iemu się okazywał, i daninę taką iak oyciec iego dawał. Drugiego syna a iego brata zostawił na dworze swym. Ow syn Draguły przez dwa lata przyjeżdżał na dwór cesarski, i przynosił daninę wedle umowy; potem zaś przyjeżdżać nie chciał. Cesarz po niego posłał iednego pana imieniem Halhabeka, zwierzchnika nad myśliwstwem cesarskiem. Ten przyjechał do pewnego miasta, które zowią Ibrail, lecz woiewoda nie chciał się iemu okazać, ale rozkazał swym dworzanom, ażeby posła cesarskiego wśród siebie zatrzymali, pokąd on nie powróci. Odiechał więc Draguł młody woiewoda, zebrał woysko, a było to zimą: Dunay zamarzał był mocno, i przeszedł Draguł woiewoda przez Dunay, ze wszystkimi ludźmi, z woyskiem swém do ziemi cesarskiéy poniżej Nikopolu; i puścił ludzi swych, ażeby chwytali i mordowali, czyli to chrześcician, czy Turków, po wsiach i miasteczkach otwartych. Szkodę wielką zrządził Cesarzowi tureckiemu, i wszystkim tak żywym iak i zabitym kazał nosy urzynać, osobom płci męskiéy i biało-głowskiéy zarówno; i posłał te nosy Królowi węgierskiemu Mateuszowi, pyszniąc się tém: że ile tu nosów, tylu Turków porażono i zabito. Potem wróciwszy się przyjechał do Brahitowa, gdzie był poseł cesarski. Nie wie-

lo ijkazal posla ijącz ijeuszijthkijemij szluzebnyky ijego abijlo ych 3o ijkazal ije uijesz do ijednej nyeze pewnej a thrzeczijego dnija kazal naprzoth Alizabeka posla Czeszarskijego na pal ubijcz aokolo nijego uszijthkij szluzebnikij ijego pothem przijslij nouynij Czeszarzowij thrzeczkijemv othem ezo noijevoda drakul wczijnijl Tedij Czeszarz poslal po bratha drakulowa abij knijemv przijechal nadnor czeszarskij thedij dua bassone ananijszsza rada Czeszarska ijeden Machmuch bassa adrugij ysaac bassa wijslj przeczijwko nijemv awedlij go ku Czeszarzowij Gdije czeszarz na szncy stholijczij szjedzijał poczuijgnąszij szije Czeszarz uzijał go zarekę aposzadzijl go podlije szije bije nadrugem stholkv malo nijzej ij kazal złotoglow modrij przijnijesz ij chorogew Czeruoną adal mv pijenijedzj konij ij ijunijch darou doszicz ijako na pana przijszłusze ij uijpranijl sznijem cztherij thijszijaće konij naprzoth kv nikopolu abijgo tham doczekal aczeszarz nijemijeszka ijącz zebrauszij uoyszko czijağnał zanijem agdijsz mij bijlij v nykopola nabrzegu Dunajja azdrugeij sthronij dunajja Drakvl uijeuoda theszwem uoijszkijem lezal abronijl noijsku Czeszarskijemv szije przeprauncz A czeszarz Machometh mouijl kv szuem ijanczarom moijmijlij barankouije czoijesth mego tho ijeszth nasze azulaszcza skarbij moije prosze naz daijczije

dział poseł o tém co się stało; woiewoda kazał posła zachwycić ze wszystkimi słuźebnikami jego a było ich 30, i kazał ich zaprowadzić do pewnéy wieży, a trzeciego dnia naprzód Alizabeka posła cesarskiego rozkazał wbić na pal, a potem w okóło niego sług wszystkich. Doszły Cesarza tureckiego nowiny, o tém co Dragut woiewoda uczynił. Cesarz posłał po Dragutowego brata, ażeby do niego przyjechał na dwór cesarski; tedy dwaj baszowie, rada najwyższa cesarska, ieden Machmud basza, drugi Isaał basza wyszli przeciwko niemu, i zaprowadzili go do Cesarza, gdzie Cesarz na tronie swym zasiadał. Pochyliwszy się Cesarz wziął go za rękę, i posadził koło siebie na drugiem krześle, mało co poniżej, i kazał złotogłów modry przynieść, i chorągiew czerwona; i dał mu pieniędzy, koni, i innych podarunków dosyć, iak przyzwoita panu. Wyprawił z nim 4000 koni naprzód ku Nikopolowi, ażeby tam na niego czekał. Cesarz bez omieszkania zebrawszy woysko ciągnął za nim; a gdyśmy byli u Nikopola na brzegu Dunaju, z drugiey strony był Dragut woiewoda z woyskiem także, i bronił woysku cesarskiemu przepawy. Cesarz Mahomet mówił do swych Janczarów: „moi mili barankowie! co moje, „to i wasze, zwłaszcza skarby moje. Proszę „was dajcie mi radę, albowiem to od was

mij the rade abouijem tho nauasz zalezij abijsz-  
 czije moglij naone sthronc przebijcz przeczij-  
 uko memv nijeprijaczelony odpouedzjelij są  
 ijanczarouije Szczesny panije kazczije lodzije  
 sgothouacz amij chczemi wnoczij gardla szue  
 wazyycz ana one sthronc szije przepranijcz the-  
 dij czesarz wneth ijem kazal 70 lodzij kthemv  
 dacz godnych ij ijuniych pothrzep ij thesz sthrzel-  
 by huffnych lhararznijch ij ijnyych uelkijch  
 agdij bijla nocz uszijadalijszmij ulodzije apu-  
 szcijlijszmije szije nadol podunaiju ij przepra-  
 nijlijszmijeszije na one sthronc kijlkijem stha-  
 ijan nijszejij nijszlij uoijszko uoijeuodzyne le-  
 zalo athameszmijszije okopaliij dzijala zaszadzij-  
 uszije ye roszo okolo szijebije okopaly abij nam  
 ijeszni ludzije wskodzicz nijemoglij potheme-  
 szmij zaszije ijechalij na one sthronc athake-  
 szmij druge yanczary przez dunaij przepranija-  
 lij a gdyszije yusz uszythko uoijsko pyesze  
 przepranijlo thedy sgothouanszije szije czyagne-  
 liziny pomalu kuoyzsku drakulowemu szzijal-  
 mij ij szijucmij przypranamij zasthanouijszije  
 szije Dyalaszmiij zaszadzyly anszakosz nysz kthe-  
 mu przijszlo thedy nam 300 yanczarou sbijthij  
 sthego bijl czesarz barzo zaloszlijw zoncij sthro-  
 nij uijelką bythue wydzacz anijemogacz szam  
 kthemu przijbijcz balszye barzo abymu uszije-  
 szczy yanczarzy zbyczy nijebijlij abouijem szyc  
 szam czesarz ijeszczc nijeprepranijl potthem my

„zależy; ażebyście mogli na tamtą stronę prze-  
„wieść się przeciwko nieprzyjacielowi moie-  
„mu.“ Odpowiedziały Janczary: „szczęsny  
„panie! każ łodzi usposobić, a my chcemy  
„w nocy gardła swe odważyć, i przeprawić  
„się na tamtą stronę.“ Cesarz więc wnet roz-  
kazał dać 70 łodzi do tego przydatnych, i in-  
nych potrzeb, i strzelby hufnéy, tarasowéy i  
innéy wielkiéy. Gdy już noc była, wsiadali-  
śmy w łodzie, puściliśmy się na dół Dunaiem,  
i przeprawiliśmy się na ową stronę o kilka  
stay powyżéy tego mieysca, gdzie obozowały  
hufce woiewody. Tameśmy się okopali, osa-  
dzili działa, a osadziwszy je w okotośmy się  
okopali, ażeby nam iazda szkodzić nie mogła.  
Potém znowu iechaliśmy na drugą stronę, i  
takeśmy drugich Janczarów przez Dunay prze-  
prawiali. Gdy się już wszystkie woysko pie-  
sze przeprawiło, uszykowawszy się, ciągnęli-  
śmy pomału ku woyskom Draguła z działami  
i innemi potrzebami woyskowemi. Zastanowi-  
wszy się osadziliśmy działa. Wszakże nim do  
tego przyszło, ubili nam 300 Janczarów. Ce-  
sarz wielce był żałościwy, z drugiéy strony  
widząc ową bitwę a nie mogąc nam na pomoc  
przybyć. Bał się bardzo, ażeby mu wszystkich  
Janczarów nie wybito: sam się albowiem ieszcze  
był nie przeprawił. My widząc iż nas bardzo  
ubywało, co prędzéy usposobiliśmy wszystko,

uizdząc ze nasz barzo ubyualo Chuthneszmij-  
 szije kthemu przeprauijly maiącz CXX dzyal  
 uffnijch unetheszmy sznych ijelij gestho strze-  
 łącz thak zeszmij uoijszko uszijthko voijeuo-  
 dzyne szplaczu zegnaly aszameszmyszije osa-  
 dzijlij aupevnijlij pothem czeszarz przeprauij  
 druge pijesze kthore zouiją azapeij ijakobij u-  
 nasz drabij a Drakul wijdząc ze nijemoze o-  
 bronijcz przeuoszu cziągnął yesth odnasz precz  
 apothem szije czeszarz zanamy przeuijozl ze-  
 uszijthkijem uoijszkijem szuem przesz dunay  
 atham nam yanczarom dal 30 thyszijeczij slo-  
 thijch abijszmy mijedzy szobą rosdzijelijlij a  
 kthemu uszythkij ijanczarij kthorzij yeszcze  
 nyebyly szuijebodnemij wczijnijl ijch szuijebod-  
 nemij abij szue sthathkij poszmerczij szuey  
 dauaij komu chczelij aothąth czijağnelijszmy  
 do szijemije walaskey za drakulem abrath ije-  
 go przed namij Auszakosz byl na nasz uijelkij  
 sztrach aczkoluek uoijeuoda ualaskij male uoy-  
 sko mijal ijbylijszmij zauzdy uijelkijeij osthro-  
 sznoszczij okopausziz szije na kaszdą nocz ausza-  
 kosz nyemoglyszmyszye wyarowacz uderzizlij  
 na nasz unocziz abijlij mordouaij Lud konije  
 uijelblodiz thurkou sthothijsziziecziz sbijlij az  
 uszyszczy thurczy przed nijemij ku nam ijan-  
 czarom uczizjekaij aijanczarij dosziziebije bijlij  
 amordouaij abij od nijch nijebijlij porazeny  
 owa ysze uijelką szkode Czeszarzouiz ucziznij-

maiąc 120 armat w szanicach naszych. Wnet zaczęliśmy z nich strzelać, tak żeśmy całe wojsko nieprzyjacielskie spędzili z placu, a samiśmy osadzili się i okopali. Potém Cesarz przeprowadził inną piechotę, którą zowią Azapéy, iakoby u nas draby; a Dragut widząc że nie może wzbronić przewozu, ciągnął precz od nas. Nakoniec i Cesarz przeprowadził się za nami z całym wojskiem przez Dunaj, tam nam Janczarom dał 30,000 zł., ażebyśmy między siebie podzielili; a nadto wszystkich Janczarów, którzy nie byli ieszcze swobodnymi, obdarzył wolnością: ażeby maiątek własny po zgonie swym odkazywali, komuby chcieli. Ztamtąd ciągnęliśmy do ziemi wołoskiéy za Dragutem, a brat jego przed nami. Wszakże był na nas strach wielki, chociaż woiewoda wołoski szczupłe miał wojsko, i zawsze mieliśmy ostrożność wielką, nie mogliśmy się ubespieczyc, okopując się w nocy. Przecież uderzyli na nas pewnéy nocy, bili i mordowali tak ludzi, iak i konie i wielbłądy. Turków sto tysięcy porazili: tak że Turcy wszyscy ku nam Janczarom uciekali; Janczary zaś od siebie odpędzali i mordowali, ażeby przez tę nawałę nie byli zgnieceni: tak że Cesarz w tém zdarzeniu wielką poniosł szkodę. Nazaiutrz Turcy kilkaset Wołochow poymali, i kazał ich Cesarz wszystkich w pół przecinać. Widząc Wołochy że

lij apothem nazaiuthrz thurczy kylka szeth uolochou poijmalij y kazal ije czesarz uszijthkij na polij przeczynacz auydząc uolochouije ze ijem thurczy szijlnij othszthapijlij sza od Drakuley uoijeuodij ij przysthaly ku brathu yego kthory byl Przyczesarzu thureczkijem azam uoijeuoda Drakula uijechal do ueger ku krolowij Mathiaszouij slauneiij pamieczij a krol mathiasz prze ijego nijethreune uczijnkij dalgo do nijeszijenija a czesarz machometh poruczijuszij brathu ijego zijemije uoloską ijechal suoloch preez pothem thurczij pouijedalij Czeszarzouij ijako pyerueij uijelije krocw bijualij porazeniij ualaszij Turkou thesz lham uijelije sgijnelo a przetho ij uam szczesnij panijo nathe thrzeba pomijszlijcz ij rzekl knijemu Czeszarz dokoth kilia abyalogroth uolochoue dzijerzą a uladną a Vegrouije bijalogroth raczky dothath Nath kawrij zuijczesthua nijemozem mijecz pothem przijeclawszij czesarz do edrnopola ruszijl szije zaszije kukalipolu wszijanszij yanczary szobą atham uszijathl na uoijenskiije lodzije kthore zouiją magne gallathe galie bergantine ij ijnnijch uijelije lodzij adzijal borzących y mosdzijerzow skthorijch na gore sthrzelaiją akule do mijastha albo do szamku upadaiją tlio uszytko szobą pobrauszy czijagnął ku ijednemu osthrou kthore zouiją Mikilenecha gdzije bijl uasz szuijethego paula ukaszijl a przetho

Turcy przemagaia, odstąpili Draguła woiewodę, i przystąpili do brata iego, który był przy Cesarzu tureckim. Draguła woiewoda uiechał sam do Węgier do Króla Matyasza stawneý pamięci; a Król Matyasza za nieprzyzwoite iego postępkę, wtręcił go do więzienia. Cesarz zaś Mahomet poruczywszy bratu iego ziemię wołoską, odstąpił z Wołoch. Potém przekładali Turcy swemu Cesarzowi, iako i przedtém wielkroć bywali: porażeni Wołoszy, ale i Turków wielu tam ginęło, przetoż i wam szczęsny panie o tęp trzeba przemyślać. Ozwał się donich Cesarz: „pokąd Kilię i Białogrod trzymaię „Wołosy, a Węgrzy Białogrodzacki: dopóty „zwycięstwa nad Gaurami nie możemy bydz „pewni.“ Przybywszy potém Cesarz do Adryanopola, ruszył się znowu do Galliopolu, wzięwszy z sobą Janczarow. Tam wsiadł na statki wojenne, które nazywaię wielkie galery i brygantyny i mnóstwo przy tęp łodzi. Miał także burzące działa i mozdierze, z których na górę strzelaię, a kule upadaię do miasta albo zamku. Pobrawszy to wszystko z sobą, ciągnął do pewneý wyspy, którą nazywaię Mikilinecha gdzie wąż S. Pawła ukąsił. Kwapił się Cesarz, ażeby tam zastał owego pana wyspy Mityleny: wprzódy, niż się opatrzy w ludzi. Okrężył Cesarz to miasto i dobywał go, z dział i mozdierzy strzelano mocno. Dobył

szije kuapijl abij tham sszashal lhago pana na Mikilinije pijeruey Nijszlijbijszije uludzije o-pathrzył awthem czeszarz obegnal tho mijastho a dobyual go szizjal szmosdzijerzow barzo bijtho a uszakosz go dobijl ale zaszmoną Lecz usly nijcuijernije abouijem uszizthkij sluzebne kthorzij tham bijlij dal ije poszczynacz ij thesz thego pana kthorij na them mijescu bijl pothem nijaszawszijszije weuszizthkij szamkij ij mijasztha ossadzijwszije czijağnal zaszije do Andrnopola asthamthąd poslal ku krolony mathijaszouij abyszniejem przymyerze uszizjal aczkoluijek yeszcze krol mathijasz nijebijł korunouan Abouijem szije sthamtheij szthrony nanecei obanal auczinyuszij przymijerze skoroną wegerską y czyağnal na kszizazetha arabanskije ij dobyual ijednego po drugem a sнадnych sdobyual abouijem gdij yednego dobyual thethyszije drudzy dzijuolij okrom xijasze-czija kthore zouija Skinder thoszije mu bijlo obronijlo athak czeszarz thureczky Machometh zdobyuanszy uszizstkich zyem arapszkich okrom zijemije skynderouey wroczył szije zaszije do Andrnopola ij przijechalij poslouije do nijego od krola boszańskijego thomassa zoda-ijacz przymyerza

Odpouyedzyelij mij thak dyeknijacz panu bogu wsijtkoszmiij zijednalij ijakoszmiij szamy

ie, lecz przez umowy. *Wszakże nie dochowano ich; albowiem lud służebny, który tam się znajdował, rozkazał pościnać, i władcę kraiu, który był w tém miejscu. Opanowawszy następnie wszystkie zamki i miasta, i osadziwszy je, ciągnął znowu do Adryanopla; a ztamtąd posłał do Króla Matyasza, ażeby z nim wziął przymierze: chociaż Król Matyasz nie był ieszcze koronowany. Z tamtéj strony albowiem nawięćcy się obawiał. Uczyniwszy przymierze z koroną węgierską, ciągnął na xiążąt arabańskich, i pokonywał iednego po drugim; a zwyciężał ich snadno, gdyż kiedy z iednym walczył; drudzy dziwili się tylko; oprócz Xiążęcia którego nazywaią Skinder, ten się iemu bronił. Tak Cesarz Mahomet dobywszy ziem arabskich wszystkich, oprócz Skinderowych, wrócił się znowu do Adryanopola. Przybyli do niego posłowie od Króla bozańskiego Tomasza, przymierza żądaiąc.*

*(Wydarto kart kilka kończących ten rozdział, i zaczynaiących następny.)*

Odpowiedzieli mi tak: „dzięki Bogu wszyscy, stkośmy ułożyli, i akęśmy chcieli sami.“ Ja rzekłem im: „wierzcie mi, żadnego przymierza nie macie.“ Młodszy chciał ze mnie to wyrozumiewać: nie dozwolił mu tego starszy, mniemaiąc: iakobym tylko żartował. Potymem rzekł do nich: „kiedy ztąd wyieździecie?“ oni

chczijelij .aya rzeklem yem na mą vijare za-  
 dnego przijmijerza nijemacze mlotszy chczijal  
 szije namnije douijedzecz ale mu stharszy nye-  
 dal mnijemaijacz szebijch sznijemij szartouał  
 pothemem rzekl knijem ktory dzijeń sthąd wije-  
 szdzacze onyrzekly wszobothę aijam rzekl amy  
 zauamy weszrode a thouam pouedam ijscze a  
 pomuijcz natho aonij szije kthemu roszmija-  
 lij ayam thesz odnijch poszethl precz awthey  
 radzije wradzijlij bijlij ysz skoro Czeszarz wije-  
 dzije z Edrnopola thedy aby Czeszarz Trap-  
 czońskij wneth bijł sczyth ij thak szije sthalo  
 uijechal weszrode Czeszarz aon sczythl wpiją-  
 thek athakeszmy czyognely az doboznego xy-  
 szeczija bozanskijego kthorego zuano Koualo-  
 uijch kthory nyeuijedzyl nycz abij czeszarz  
 mijal przyczyągnącz i poddal szije Czeszarzo-  
 wij apothem mu gloue sczijetho aothąd Czija-  
 gnelijszmy dozijemije krolijewskijeij bazań-  
 skijeij ijobegnal najperweij ijeden zamek ktho-  
 rij zouiją rakowecz nijemaijacz szobą dzijal  
 ijdal ije thau podthem zamkijem lyacz adobił  
 thego zamku themy dzyaly kthorych byl dal  
 nalacz athy poszly kthorzij ijeszdzijlij po przy-  
 myerze do Andrnopola kthorzy szemną mo-  
 uijlij thaszniije nalesly nathem szamku ale ijusz  
 bijło proszno nyeboszątkom aoszadzijwszy Cze-  
 szarz then zamek yczyągnął ku wojczom y  
 poslal naprzoth czeszarz Machmuth basse ze

odpowiedzieli: „w sobotę;“ a iam odezwał się na to, „a my za wami we środę. I to wam powiadam rzetelnie, pamiętajcie o tém.“ Oni się na to rozśmiali, iam téż od nich poszedł. Na téj radzie postanowiono, że skoro Cesarz wyiedzie z Adryanopola, Cesarz Trebizondu ma być ścięty; i tak się stało. Wyiechał we środę Cesarz, a on ścięty w piątek. Takeśmy ciągnęli aż do pobożnego Xiążęcia bozańskiego, którego zwano Kowalowich. Nie wiedział on wcale, że Cesarz nań ciągnie, i poddał się Cesarzowi, a potém mu głowę ucięto. Ztamtąd ciągnęliśmy do ziemi królewskiej bozańskiey. Obskoczono nayıpierwiéy ieden zamek, który zowią Rakowiec. Dział nie mając z sobą, rozkazał ie pod tym zamkiem ulać, i dobył tego zamku owemi działami, które był odlać rozkazał. Posłowie ci którzy iéździli po przymierze do Adryanopola, i ze mną mówili, tam się znaydowali w owym zamku; za późno niebożęta poznali prawdę. Osadziwszy Cesarz ten zamek, ciągnął Cesarz ku Woyczom. Wystał naprzód Cesarz Machmud baszę we 20,000 gonców, ażeby gdzie Króla Tomasza zachwycić mogli. Na owym zamku widząc że ludzi żadnych nie ma w pogotowiu przy sobie, Król bozański Tomasz starał się we dnie i w nocy, ażeby mógł nieco ludzi na prędce zebrać. Przyjechał do pewnego zamku, który zowią Klicz,

duema dzesthy thijszeczy gon c zow azabij gdzije  
 krola thomassa mogly zaszcziagnacz naktho-  
 rem zamku szlijszacz sze zadnijch ludzij po-  
 gothouiju przij szobije nijemijał athak krol bo-  
 zańsky thomass praczujuacz wednije ij unocził  
 abij mokl najaky ludth na prethcze zijednacž  
 ij przijechal na ijeden zamek kthorij zouija  
 Klicz chczacž tham na małą chuijlje przesz  
 południje odpoczijuacz anthem Czaszije przij-  
 beglij thurczij gonczij a oszkoczijlij zamek nije-  
 uijedzacž tham nycz o krolu ale ijeden Lothr  
 zbijezanszy zamku dla kolacza pouijedzyl thur-  
 kom ze thu ijesth krol na szamku A Mathmuth  
 bassa wslijszawszy obegnal zamek ij smowijł  
 krola szamku nadol przyszegaijuacz mu namy-  
 dlouijch xijaszkach aszlubuijuacz ysz czije o gar-  
 dlo nijeprzypraue Czeszarz Machometh przy-  
 czagnal kmijasthu a krola bozanskijego przij-  
 uedlij szamo wthorego szijego przijaczelem  
 przed czesarza a szluszebniyczij ijego kthorzij  
 bijlij naszamku uijdzacz iysz pan ych ijeszth  
 uijesznyem ij poddalijszije zamkijem aczeszarz  
 kazal krola szamo uthorego sczijacz apothem  
 szye uijaszał weuszijthke zycmije ijego pothem  
 czijagnal doszemije szucij a mnije zosthaiujł  
 najjednem szamku kthorij zouija zwyczaj nye-  
 daleko od Waijecz a dal mij yanczarou ku o-  
 sadzyeniju aobronijenija thiego zamku a dal mij  
 bijł na pul latha slusbe na kasdego snasz mija-

chcąc tam na małą chwilę przez południe odpocząć. Wtém nadbiegli gońcy tureccy i obskoczyli zamek, nie wiedząc bynajmniéy o Królu; ale łotr ieden zbieżawszy z zamku po żywność niby, powiedział Turkom: że tu iest Król na zamku. Machmud basza usłyszawszy to, opasał ściśle zamek, i skłonił Króla ażeby z zamku zeszedł na dół: przysięgaiąc mu na owe mydlane xiążki, i ślubuiąc: że go o gardło nie przyprawi. Cesarz Mahomet nadciągnął ku temu miastu, i Króla bozańskiego przywiedli samowtór z iego przyjacielem przed Cesarza. Służebnicy iego którzy byli na zamku, widząc że pan ich iest więźniem, poddali zamek. Cesarz kazał ściąć Króla i owego drugiego. Wwiązał się potém w całą ziemię iego. Odszedł nareszcie do swego kraiu, a mnie zostawił na pewnym zamku nazwanym Zwyczaj blisko Woyec. Dał mi Janczarów dla osadzenia i obrony tego zamku. Naznaaczył mi na puł roku służbę, na każdego znas. Miałem i innych Turków ku pomocy 30. Potém Cesarz wystąpił z bozańskiéy ziemi, a Król węgierski Matyas, co rychléy przed zimą tam przyciągnął. Okrążył Woycze i Zwyczaj gdziem ia się znaydował. Bozancy którzy się Turkowi poddali, i z Turkami na zamku i w mieście byli, ukrzepili się w iednéy wieży, na której chorągiew królewska wywieszona była.

lem ij ijnych thurkou ku pomocy 3o pothem Czeszarz wijechal zbozanskijej zijemije a krol wegerskij mathijasz vthem nijemijeszkaijacz pod zijme przyczagnal do bozańskijeij zijemij a obegnał voijcze ijthesz szvijczaj na ktorem ija bijl Tedy bozańszy kthorzij szije bijlij thurkouij poddałij azthurky na zamku y namijesczije bijlijzmocnijlij szije najjednej uijeszij nakthorey chorogeu krolewską uijthkniono bijlo zrzucyuszij the chorogeu szuijesze nadul abijlij szijekly na thurkij auegrouije tho uijdzacz przysthapijlij chuthnije aszmijele alijeszlij do mijasztha az szije mijaszthu szmocnijlij a thurczy uczekly na zamek a zauarsziz szije a krol mathijasz lezal thu oszm nijedzizel Dobyuajacz ych a druge uoijsko poslal sdyalij zuijczajia dobijuacz auehego szamku byl myr spelchnij ij sliz thak iysz lezlij ponijem athesz bijl barzo szizjal szużonij lhak zeszmij zauszdy praczoualij unocziz zaprauizacz dzizuriz thak dluogo truizacz thak ze zamek pijernej dobytho waijsze nysly Suijczaj a dobizuszij krol Mathyasz voijcze smonę y przyczagnal ku szuijczajouij amijszmijeszije thesz poddacz muszizelij aczo koluek thurkou na voijczu yna zuijczajiu bijlo malo szyeych do thurek Vrocziło abouijem krol mathijasz chczizal ije szobę mijecz a ijam thesz chualizl pana boga yzem szije thak mijedziz krzesczizianiz vrocził Athak krol ma-

Zrzuciwszy tę chorągiew z wieży na dół, bili i siekli Turków. Węgrzy to widząc przystąpili chętnie i śmiało, i leźli do miasta, aż się w mieście wzmocnili, a Turcy uciekli na zamek i zawarli się. Król Matyasż leżał tu ośm niedziel dobywając ich, a drugie woysko postął z działami dobywać Zwyczajiu. U tego zamku był mur nikczemny i popsuty, tak że leźli po nim; a nadto z dział tak był zburzony, żeśmy pracowali w noc, zaprawiając dziury. I wytrwaliśmy tak długo, że pierwię dobyto Woyce aniżeli Zwyczaj; a dobywszy Król Matyasż Woycze przez ugodę, postąpił ku Zwyczajowi, i myśmy się też poddać musieli. Ile Turków było na Woyczu i Zwyczajiu, tedy mało z nich który wrócił się do Turków; albowiem Król Matyasż chciał ich przy sobie mieć. Jam też chwalił P. Boga, żeś się pomiędzy chrześcician wrócił. A tak Król Matyasż opnował Woycze i Zwyczaj. Wtenczas posiadał ziemię bozańską od Cesarza Machometa, nieiaki którego imie Machmuchowicz. Na jego miejscu był w Woyczu słuźebnik imieniem Isma Ara Michał. Ten przy Królu Matyasżu został był wraz ze mną i zinnemi Turkami.

thijas z opanował uoięcze y Suięczaj a uthem  
 czas dzijerzał zięmiję boszańską od cześarza  
 Machometha ijmijenijem nijakij machmucho-  
 uięcz a na ijego myesczu bijł nauoięcza szłuze-  
 bnięk ijmijenijem ijsma Ara Michal then przy  
 kroliju mathiaszu szosthal bijł szemną ijszij-  
 nemy thurky.

### CAPITULUM XXXV.

Jako cześarz Machometh zaszię po roku  
 przyczęgnął do uoięcze dobijuacz pod krolęm  
 mathiaszem anijemaięcz szobę dzijal gothouięch  
 dal ię lacz tham pod zamkięm azlauszij dzija-  
 la sthrzelalij sznych ku szamku aszburzył mu-  
 rij azbyuszy mury y kazal ludzijom kxthormu  
 ijijusz bijla chorogew cześarska namurze ale  
 ijeden drap wchuyęził szię sięanczarynem y  
 poczol sznięm mordowacz szię othe chorogijew  
 wthem obadua spadly zamku ięzabijlięszię az  
 doszmijerczij uiędząc cześarz ięch nesthuo  
 ijlijthoual thego y obaczyl zeszijemu zamek ij  
 sznięjasthem obronięcz mial iękazal dzijala czię-  
 gnęcz ku ijednej uodzię kthorę zouięę arbasz  
 nedaleko myasztha ię dal ię ulozięcz do oneij  
 uodij tham gzię uoda skalij poszla przetho  
 abij sthamthędh zadnej popracz nyemokl y  
 czięgnęł cześarz do uanięcz auęczęij szię o-  
 nię niepokuszal akrol mathiasz poczęgnęł

## ROZDZIAŁ XXXV.

Jako Cesarz Mahomet po roku przyciągnął do Woycza, dobywać go z pod władzy Króla Matyasza.

*Nie mając z sobą dział gotowych, rozkazał ie lać tam pod zamkiem; a ulawszy działa, strzelali z nich do zamku, i zburzyli mury. Zbiwszy mury rozkazał Mahomet ludziom iść do szturm, i już była chorągiew cesarska na murze; ale ieden drab uchwycił się z Janczarem, i począł się z nim mocować o tę chorągiew: w tém oba spadli z zamku, i zabili się na śmierć. Widząc Cesarz ich męstwo, litował się, i postrzegł, że mu zamek i z miastem bronić się będzie. Kazał działa ciągnąć ku pewnej wodzie, którą zowią Arbasz, niedaleko miasta, i umieścić ie rozkazał nad oną wodą, tam gdzie ze skały leci, ażeby nikt tam prać bielizny, ani mieć iey do napoiu nie mógł. Od-*

był duoijcze narathunek wojczom auszlijszansziz zeczeszarz odczijał do szueij szijemije thedy szije onthesz nazath uroczył athak waijczye zosthalo bylo nalhenczasz nyedobythe odthurkow polhem czesarz Machometh czyał do nijgroponthu adobijusziz go pythal szije oon palczath zelaszny anyedopythal szije go aussakosz wsdy ludzjom nogy podzrenouacz kazal abij szije przyszyedze ijego doszicz sthalo.

#### CAPITULUM XXXVI.

Jako czesarz machometh rozkazal bijl ijednemu panu ijmijenijem tethrek sman Abij wszythek ijego poklath polijczil abymu poujedzal yako ujele pothem ludziz azaele lath them skarbem mogl bij nijchouacz nijechaijacz uszythkych dochodou tetrek Sman podlije rozkazania zezarskijego prselijczil tho uszizstho zathrziz nijedzizelije ypoujedzial czesarzouij szczesny panije mozesz chouacz na kasdy rok dodzizeszyczy lath czterij kroc sthothijszizecziz ludziz azaplaczicz ijem podkouij y wffale ijakobiz rzekl uszythka slusbe oua ijem mozesz dacz cztherykroc stho tijszizocz sza 10 lath yrzekl kthemv czesarz ijeszcze nijeijesthem panem abouijem thiz zizemije uszizthkiz bijliz

ciągnął Cesarz od Woyce, i więcę się o nie nie kusił. Król Matyasz podstąpił był na ratunek owemu miastu; usłyszawszy że Cesarz odciągnął, wrócił się do swęj ziemi. Turczyn wrócił się równie; a tak Woycze pod tę porę nie dobyte od Turków zostały. Potém Cesarz Mahomet ciągnął do Negropontu; zdobywszy go, pytał się o ów palcat żelazny, i nie dopytał się; wszelakoż ludziom tamecznym nogi poodcinać kazał, ażeby się przysiędze jego zadosyć stało.

## R O Z D Z I A Ł XXXVI.

Jako Cesarz Mahomet rozkazał iednemu panu imieniem Tetrek Osman: ażeby skarb iego cały obliczył, i powiedział mu, ile ludzi? i przez wiele lat mógłby tym skarbem utrzymać? okrom wszelkich dochodów.

**T**etrek Osman, podług rozkazania cesarskiego, przeliczył to wszystko za trzy niedziele, i powiedział Cesarzowi. „Szczęsny panie! możesz utrzymywać corocznie, a to przez lat „10, czterykroć sto tysięcy ludzi, i zapłacić „im podkowy i usnale, iakoby kto rzekł służbę „całą: owo możesz im dawać 400,000 przez „10 lat.“ Powiedział na to Cesarz: „jeszcze „nie iestem panem; albowiem te ziemie wszy-

czudze alem ych moczą dobijł nachrzeszczyanoch stheij sthronij morza y przyszła była noyna ze papyesz zewszythkijem chrzeszczyanstnuem czyagnije nathurkij aczeszarz obanijając szije abijmv thych zijemij chrzeszczyanskich nijcodijelij kthorych on szablą sdoebyual pothem obeslal pany pogańskie pouszech zijemijach abij knijemu przijechalij agdij szye knyemu zijechalij rzekl Slijszelijszmij ze kaurzij czyagną nanasz barzo uijelką moczą a thak daijczije mij kthemu rade abouijem mogę chonacz zadzieszjecz liath cztherij krocz stho thijszjecziz Ludzy aonij odpouijedzyelij czesarzonij Szczesznij panije gdijsz thak uijelije ludzij myecz mozczije poczijagnijemij do ijch szijemye abouijem lepijeij yesth nyslijchbychmijch szwoich domyech czekały y kazal czesarz wijelkij kobyerzcz przynijesz aprzednijemij polozycz auposrodtku thego kobyercza dal polozycz ijedno ijablko y pythal ych ktho zuasz moze tho yablko uszijąc nycusthempuiąc nakobijerzcz yroszmauijalij mijedzy szobą othem ijakobij thobycz mogło ijuijemokl zadny sznych stho douczypu mijecz aczeszarz przijsthapyuszy do kobyercza auzijąuszij obijema rękoma zakobijerzcz isztocził kobijerzcz wkupe y uszijął tho yapko auzijąuszij rostoczyl zaszye kobijerzcz yako byl pijerueij y rzekl czesarz ku them panom lepijeij yesth kaurskie pany

„stkie były cudze, alem ie zdobył mocą na  
„chrześcicianach z téy strony morza.“ Nadeszła  
wiadomość, że Papież z całym chrześcianaństwem  
ciągnie na Turków. Cesarz obawiając się,  
aby mu tych ziem chrześcianańskich nie odjęto,  
których on szablą dobywał, obesłał panów po-  
gąńskich po wszystkich ziemiach, ażeby knie-  
mu przyiechali. Gdy się do niego ziechali,  
rzekł: „słyszeliśmy, że Gaurzy ciągną na nas  
„z wielką bardzo mocą: a tak daycie mi ra-  
„dę: albowiem mogę utrzymać przez 10 lat  
„400,000 ludzi.“ Oni odpowiedzieli Cesarzo-  
wi: „szczęsny panie, gdy tak wiele ludzi ma-  
„cie, pociągniemy do ich ziemi: albowiem le-  
„pięty to byłoby, aniżeli żebyśmy ich w swych  
„domach czekali.“ Kazał Cesarz wielki ko-  
bierzec przynieść, i przed nimi położyć, a w po-  
środku tego kobierca zlecił położyć iedno iabłko,  
i pytał się ich: „kto z was może to iabłko  
„wziąć? nie wstępuiąc na kobierzec.“ Roz-  
mawiali pomiędzy sobą o tém, iakoby to bydlę  
mogło, i nie mógł żaden tyle mieć dowcipu.  
Cesarz przystąpiwszy do kobierca, i wziąwszy  
obu rękami za kobierzec, ściągnął kobierzec  
w kupę, i zebrał to iabłko: a wziąwszy ie roz-  
toczył znowu kobierzec iak był pierwięty, i rzekł  
Cesarz ku tym panom; „lepięty iest Gaurskich  
„monarchów po iednemu trapić, nie miłaiąc  
„żadnego, aniżeli w pośrodek pomiędzy nich

po ijednemu Trapicz zadnego nijemaijacz nij-  
slij uposrodek mijedzij nije uijechnacz abouijem  
meszmy thesz nijebespijecznij gdijsij szije nam  
tham nijedobrze zdarzijlo wijch zijemij oznacz  
bijchmij sthraczijlij wszijthkij zijemije kthory-  
cheszmij nakaurzech szablą dobijlij ij rzekl  
ijeden pan ijmijenijem Kosybek kuranosouicz  
oszczesnij panije dauno pouedaiją othem popije  
rzijmskijem zehy myal na nasz czijągnacz ze-  
nszijthkijem krzesczijaństhueim gdijsij ij na zuij-  
ny ijechal donasz daunobij thu unasz bijl prze-  
thosz ijakoszczije umijslijlij thako czijneczije a  
na kaurskie nouynij nijcz nijedbajicze athak  
ijego rzecz aczeszarskij przyklath wszijsczij  
chualijlij a Czeszarz zanolal ksobije yednego  
ijanczara greka na kthorego bijl laskan ijmije-  
nijem thomasz ij rzekl ijemu ijako uij dzijer-  
zijeczije o naszijm popije yle papijessou bijlo  
wszijssczij szueczij bijlij y rzekl machometh  
Czeszarz wssyszczijsczczije bladhnieczij azuassem  
papyessem przetho thij thomasu przijmij thy  
uyare machomethone abouijem yesth lepsza  
nijslj wassza athy rzeczij dzijalij szije wan-  
drnopolu naczszarskijem duorze czeszarz da-  
rouauszij panij szne opuszczijl ije najch bijdle-  
nije przethosz uiejeczije ysczij Czeszarz thu-  
reczkij yesth barzo nyebespijecznij athurczij  
szije boiją thogo barzo aby krzesczjaństhuo  
przeczijuko ijem nijepousthalo athego szije thesz

„wiechać, albowiem i my nie bylibyśmy bardzo  
„bespieczni, gdyby się nam niepomyślnego co  
„trafiło w ich ziemi: a nawet stracilibyśmy  
„wszystkie kraie, któreśmy na Gaurach zdo-  
„byli szablą.“ Rzekł na to ieden pan, imie-  
niem Kasybek Kuranasowicz: „o szczęsny pa-  
„nie! dawno powiadaią o tym kapłanie rzym-  
„skim, iakoby miał na nas ciągnąć z całém  
„chrześcijaństwem. Gdyby na zółwiu iechał  
„do nas, dawnoby tu był u nas. Przetoż ia-  
„kośmy umyślili, tak czyńcie; a na Gaurów  
„nowiny nie zważajcie.“ Te słowa iego i Ce-  
sarowski przykład chwalili wszyscy. Cesarz zwo-  
tał do siebie iednego Janczara Greka, na któ-  
rego był łaskaw; imie iego było Tomasz. I  
rzekł iemu: „iak sądzisz o waszym naywyż-  
„szym kapłanie? Ile Papiieżów było, odpowie-  
„dział on, wszyscy oni byli święci.“ Mówił  
na to Mahomet Cesarz: „wszyscyście błędni i  
„z Papiieżem waszym: ty więc Tomaszu,  
„przyim wiarę Mahometową, albowiem iest  
„lepsza, aniżeli wasza.“ To się działo w A-  
dryanopolu na dworze cesarskim. Cesarz obda-  
rowawszy swych panów, odpuścił ich na ich  
proźbę. Wiedzieć otém należy, że Cesarz turec-  
ki nie czuie się bezpiecznym, i Turcy boją się  
tego bardzo, ażeby chrześcijaństwo przeciwko  
nim nie powstało. I tego się też obawiają,  
ażeby chrześcijaanie, którzy są pod niemi, nie

obauaiją abij czij krzesczijanije kthorzy są pod  
 nijem aby szije mu nijepreczijiujlij anedlije  
 ijnijch krzesczijanou preczijuko ijem nyebijlij  
 yakozem tho odnych uijelije kroczy slychal y  
 pana boga o tho proszącz Aby kyedy krzesz-  
 czyanie preczywko poganom mesznije po-  
 wsthal y ony wyernye pomnocz chcą w tych  
 tho Czaszyech czesarz Machometh vyelye zijem  
 krzesczijanskijch i thesz poganskijch sdo-  
 bijnousij aujelije ijnijch kroljow y xijazath zmor-  
 dousz y umarl yesth apochowan yesth ukon-  
 sthantijnopolu a ponem szosthalij są dua szy-  
 nouije ijego ijednemu bijło ymije diem Sultan  
 a drugemu baiazith.

### CAPYTULUM XXXVII.

Jako czy dua braczija z sobą nakładaly diem  
 sultan abiazith a wijedlij z sobą walkę o czes-  
 sarstuo tureckije kijlka lath asz diem sultan  
 vignan ijesth zzijemije precz abiazith zostal  
 czesarzem ktorij ijuz za mnie na then czas pa-  
 noual a then baiazith nijcz takouego nijepoczij-  
 nal bo oczijecz yego Machometh podbijl bijl  
 pod się usitko zyemye okolo siebije ij nijebijlo  
 ijusz blijsko niego zadnej zyemije krzesczijań-  
 skeij okrom uegerskijego apolskijego krole-  
 stua auszakosz ten baiazith dobil kafi na czar-  
 nem morzu a wwalaskeij zijemij dobil kilicy

powstali przeciwko nim, łącząc się z innemi chrześciani przeciwko nim nie byli; iakom to od nich wielekroć słyszał, że P. Boga o to proszą, ażeby kiedy chrześciani przeciwko poganom mężnie powstali, a oni wiernie chcą dopomódz. W tych czasach Cesarz Mahomet wiele ziem chrześcianańskich i pogańskich zdobywszy, wielu innych Królów i Xiążąt zamordowawszy, umarł i pochowany w Konstantynopolu. Po nim zostało dwóch synów jego; iednemu było imie Diem Sułtan, a drugiemu Baiazet.

## R O Z D Z I A Ł XXXVII.

Jako ci dway bracia Diem Sułtan i Baiazet spierali się z sobą.

*W*iedli oni z sobą walkę o cesarstwo tureckie przez lat kilka; aż Diem Sułtan wygnany został, a Baiazet utrzymał się przy cesarstwie: który już za mnie natenczas panował. Ten Baiazet nic takowego nie poczynił; bo oyciec jego Mahomet pod moc swoją podbił wszystkie ziemie wokół siebie; i nie było już blisko niego żadney ziemi chrześcianańskiej, okrom węgierskiego i polskiego królestwa.

y białogrodu a yesth uturczech takonij obiczaj  
gdij poczeszarzu zostanę dua albo trzij bracija  
tedi kthory znich pijrzuey uczyeczeszije mije-  
dzij yanczarj ten czeszarsthuo odzjerzy ausza-  
kosz skarbow kthore po czeszarzu zostanę  
nijedadzą zadnemv ztich sinow Czeszarskich  
dothąd poky mijedzy sobą ualkę uijodę az kije-  
dy iuz czeszarz na szuej stoliezi siedzie thosz  
mu dopyero skarbij będą dane a yesth ijeden  
zamek piecz myl uoskijch od Constantyno-  
pola ktory zouyę Hemazar Na thym zamku  
bijuaję chouane the skarbij czeszarskije a ten  
pan kthory ten zamek dzijerzij gdy ijuz cze-  
szarz będzie obran tedy ten starosta tego zam-  
ku ktory zamek iesth barzo mocnij ij usitkij-  
mij rzeczamij dobrze opatrzoney ijako spijza ij  
ijnszemij rzeczamy ku obronie potrzebne-  
mij ten uijdząc ze ijusz ijeden czeszarz iesth  
przez przekaskij drugiego wziąszij kljucze  
zankoue ij od skarbow nijesie ku czeszarzo-  
u ij poklada ije przed czeszarzem moując  
szesni panije otho macie kljucze od zamku  
hemazar ij od usitkijch skarbow ktore mnije  
sludze waszemu przesz czeszarza oijcza uasze-  
go bijlij poruczone a czeszarz przijąszij klu-  
cze od nijego zasię ije ijemu da ij poruczij mv  
abij tho tak uijernije sprauoval ijako pyrucij  
bijlo.

*Wszakóż ten Baiazet dobył Kassę na czarném morzu, a w wołoskiéy ziemi opanował Kilię i Białygród. W Turczech iest takowy oby-  
czay, gdy po Cesarzu zostaną dway albo trzëy  
bracia: tedy który z nich pierwszy uda się po-  
między Janczarów, ten otrzyma Cesarstwo.  
Wszakóż skarbów które po Cesarzu zostaną,  
nie dadzą żadnemu z tych synów cesarskich  
dopóty, póki między sobą wiodą walkę; aż kie-  
dy już Cesarz na swéy stolicy usiądzie, wten-  
czas mu dopiero skarby wydane bywaią. Jest  
ieden zamek o 5 mil włoskich od Konstanty-  
nopola, który zowią Hamazar. Na tym zam-  
ku bywaią chowane te skarby cesarskie, a ten  
Pan który dzierży ten zamek, gdy już Cesarz  
będzie obrany, tedy starosta tego zamku; któ-  
ry to zamek iest bardzo mocny, i we wszystko  
dobrze opatrzony, iako to: w spiż i inne rze-  
czy ku obronie przydatne. Ten widząc że już  
i-st ieden Cesarz bez współubiegania się dru-  
giego, wziąwszy klucze zamkowe i od skar-  
bów, niesie ku Cesarzowi i składa ie przed  
Cesarza, mówiąc: „szczęsny panie, oto masz  
„klucze od zamku Hamazar i od wszystkich  
„skarbów które mnie służę waszemu, przez  
„Cesarza oycy waszego były poruczone:“ a Ce-  
sarz przyjąwszy klucze od niego, znowu ie  
zwraca, i porucza mu: ażeby ie tak wiernie  
iak wprzódy sprawował.*

## CAPITULUM XXXVIII.

O sprauje a o zrzádeniju usech zijem Turczkijch a naprzod ma bicz uiedziono iysz czeszczarz tureczkij pousitkijch ziemijach szuiejch zamkij wsilkij kszuey recze dzijerzij ossadzijussij ije ijanczarij a uychouańczy szuemy a zadnemv panv okrom ijanczarow nijcz dzijerecz nijeda a ty Janczary szam czeszczarz datkijem opatruie ij usemij zijunoszczamij ij potrzebamij ku obronije tijlko wijna anij zadnego quassu na zamkoch nijemaija a szluszba yem byua płaczona na kozda czuijerecz lijatha nijepochybnije szaty ym tesz bijuaijã dane ijeden rasz wrok a bijua yeden mijedzij nijmij kthorij nadeusemij wladnije a zouã go *disdar* ijakobij u uas Burgrabija byua tesz drugij ponijem kthorego zouijã *kataija* ijakobij unas marsalek po nijem tesz ssã drudzij *bulag* yakobij vnas dzijeszijãtnijkij poczeth ijch bijua ijako na ktorijm zamku uedlug potrzebij azadnijeh ijnich douodow nijemaijã okrom szluszbiij ktora ijm od czeszczarza byua dana *disdaronij* ijako burgrabij na kazdij dzien pol zlotheho kikaj na czterzij dnij zlothij dzijesiatnykom na pijecz dnij zlotij a ynszem na 10 dny zlotij a them zijuij bẽdã a czeszczarskijeij spijze nijechaijã liczby oblezenij biijij aszamij abij pilnije ponoczoualij a w bronije abij zausdij dua stalij abrona aby za-

## R O Z D Z I A Ł   X X X V I I I .

O sprawie i zarządzaniu wszystkich ziem tureckich.

*N*aprzód wiedzieć należy, iż Cesarz turecki po wszystkich ziemiach swych zamki wielkie dzierży, osadzając one Janczarami i wychowawcami swemi, a krom Janczarów nie nikomu nie daie do posiadania. Tych Janczarów Cesarz sam opatruie datkiem i wszelką żywnością oraz potrzebami ku obronie. Wina tylko i żadnego kwasu na zamkach nie mają, a służba im bywa płacona, na każdą ćwierć lata nieochybnie, szaty im téż bywają dane raz w rok, i bywa ieden pomiędzy nimi który nad wszystkimi włada: zowią go Dizdar, iakoby u nas burgrabia. Bywa téż drugi po nim, którego zowią Kalaya iakoby u nas marszałek. Po nim są doradcy Bułagi, iakoby u nas dziesiętnicy. Poczci ich bywa, iak wypada na którym zamku, wedle potrzeby. Żadnych innych dowodów nie mają swéj służby, oprócz zapłaty która im od Cesarza bywa dana, Desdarowi iako burgrabiemu codziennie puł złotego, Kilayowi na cztery dni złoty, dziesiętnikom na pięć dni złoty, a innym na 10 dni złoty. Ztego żyć mają, a cesarskiéj żywności nie mogą ruszać, chyba kiedy są oblężeni. Pilnie pra-

wzdy zamkniona była okrom fortkej othuorzonej którą zadny niyeuchodz ani wychodz bez opouijedzenia Aijeszly by yaka pylna potrzeba była tez ijbij woyeuoda od Czeszarza bil poslan ku obezreniu potrzeb zamkowijch albo ku placzeniu sluzbe ludziom tedij aby uoiyeuoda na zamek niebił puszczou w Wietsim poczcie Jedno samo pieth Albo samossosth nawieczey tak bijwaią zamkej czessarckije opatrzone ij wsijtkij państhua ijego a wsitczy szluzebnijczij ijego bondz bogatij bondz ubogij kazdy zreku Czesarskich datku patrzy a czessarz każdego opatrzenie wedlug dostoienssthua a zaslugi a zadny nycz dziedzicznego szuego nyematijlko nijektorzy wielczy panouije tho ijesth bassouije tim nijeczo dziedzicznego dano bijua abij tesz szlugij czem opatrzacz mijelij a wssakosz nijeuiejlije ijm bijua dano ij mose tho czessarz każdemu znych wzijacz kijedij chce a ijuszemu dacz a then komu bedzije opatrzon na duorze czeszarskijm wedlug woley a lasky czessarckiej a bijuaiją prziczijnij przecz ijm to brano bijna a nauiejczej takouem ktorzij ubogem krzijudę czijniją zasie tez ktorzy by szluzbij czeszarskiej omijeszkaualij abouijem kazdemu znych ijesth ulozono yaka szluzbę kto czessarzouy szluzicz ma tesz iest obiczay wturczech kto ma syny szue wlecziech wezmye ije zssobą na uoyne a przykaze ye na dwor cze-

cować muszą, w bramie zawsze dwóch stoi, a brama zawsze ma być zamknięta, oprócz forty otwartej, którą bez opowiedzenia się żaden nie wchodzi ani wychodzi. Jeśliby była pilna jaka potrzeba, żeby od Cesarza przystany był wojewoda, do opatrzenia zamkowych potrzeb, albo do płacenia służby ludziom, tedy wojewoda nie może być puszczony na zamek z wielkim poczem, lecz samopięt, albo samoszóst. Tak najwięcej wszystkie zamki cesarskie bywają opatrywane, i wszystkie państwa jego: że wszyscy służebnicy, czyli to bogaci czyli ubodzy, każdy z rąk cesarskich datku wygląda; a Cesarz każdego opatruje podług dostojęstwa i zasług. Nikt nie ma nic dziedzicznego, tylko niektórzy wielcy panowie to jest baszowie: tym nieco dziedzictwa bywa dano: a żeby równie sług swoich mieli czém opatrzyć. Wszelako nie wiele im bywa dano, i Cesarz może to każdemu z nich odebrać kiedy chce, a dać inszemu. Ten któremu weźmie, opatrzony bywa na dworze cesarskim podług woli i łaski cesarskiej. Są przyczyny dla czego to im odbierano bywa, a najwięcej takim, którzy czynią krzywdę ubogim; i takim którzyby służby cesarskiej omieszkiwali: albowiem dla każdego z nich ułożono, jaką kto Cesarzowi służbę ma dopełniać. Jest też obyczaj w Turczach, kto ma synów dorosłych, bierze ich z sobą na wojnę i oddaje ich

szarsky a czesarz da kozdemu znich tak uije-  
 lije ijako oyczu albo uijeczej uedług godno-  
 szczy a ijesth osobna opathrznosc czesarzka  
 yz czesarz na kazdy rok posija cztery pany z  
 duoru szuego na cztery strony zijem suiych  
 ktorzy prauje dogladaja ijeszlijbijszije od u-  
 rzednykow vbogim gdzije krzyuda nijedzijala  
 tedy czy panouje maijacz mocz karacz na gar-  
 lije y na statku kazdego a ty pany zoną ich ije-  
 zijkijem *hayfordej* iakoby rzekł pytaicze się  
 o gualth agdy przyada do ktorego krayu tedy  
 kaza wolacz po myeszczyech abij knijem szły  
 czy ktoremby sije krzijudij ijakie dzijaly a spo-  
 sobijuszij ty rzeczy uraczaya się zasie na duor  
 czesarzsky.

### CAPITULUM XXXIX.

O zradzeniju dworu czesarzskijego ktorem  
 sposobem a iakiemi ludzmi dwor Czesarzskij  
 bywa sprawowan Abouijem nauijeczej z tych  
 pacholijath ktore bijuaja brane na uoiuach  
 uzijemijach krzesczijańskych Albothesz y po-  
 gańskijch Bo ty Pacholetha bijuaja posilane  
 do Natuliey za morze ku uijchouaniju azby ku  
 liatom przijszlij a gdy ku liatom przida tedy  
 ije tam czuicza ku rzeczom uoiennijm agdy yuz  
 takouijch rzeczij się naucza tedy Czesarz ka-  
 ze aby kniemu possilane bijij a tak ye bijerze

do cesarskiego dworu: a Cesarz da każdemu z nich tyle iak oycu, albo i więcéy podług godności. Jest także i w tém opatrność cesarska, że Cesarz posyła corocznie czterech panów z dworu swojego, na cztery strony swych krajów: którzy doglądaią, azaliż gdzie od urzędników nie dzieie się krzywda ubogim. Ci tedy panowie maią moc karać na gardle i na maiątku każdego. Zowią ich w tym ięzyku Hayfordey, iakoby kto rzekł: pytaiący się o gwałt. Gdy przyiadą do iakiego kraju, każą obwoływać po miastach: ażeby do nich przychodzili ci, którymby się krzywdy iakie działy. Dopełniwszy to zlecenie, wracaią się znowu na dwór cesarski.

## R O Z D Z I A Ł   X X X I X .

O urządzeniu dworu cesarskiego, iakim sposobem i z iakich ludzi naywięcéy składa się dwór Cesarski.

*N*aywięcéy się dwór cesarski składa z tych pacholąt, którzy brani bywaią w czasie wojen w ziemiach chrześcianańskich albo i pogańskich. Bo te pacholęta bywaią posyłane do Natolii za morze na wychowanie, aż do lat przyidą. Gdy już do lat przyidą, tedy ich wprawuią do rzeczy woiennych. Gdy już takich rzeczy

na duor szuoij a opatrzi każdego z nich szluzbą a datkym szlusznem na ktorem kazdy wicbouacz sziję może a każdego znych poszlugę ij godnoszcz bacząc laskauije opatrzicz nijcomijeszkaua a gdy iusz ksztarem liatom przuchodzą tedij ije rozsila na zamkij ij tam ije szluzbą a datkiem szlusnem opatruije a zasie ynsze mlode na ijch mijeszczu byerze a tak za-uzdy na duorze Czeszarskim ijesth dostatek a mlodsi starszem szluzicz muszą a Janczarow czeszarskich bijua okolo piączy albo sesczij tisiaczij a mijedzij nijmij bijua ijeden hethman Nawissi ktorego zouyą *Azapan* a ma datku od czesarza na kazdy dzien 10 zlotych a dzijesiatnykom dawa na osm dny zloty a ynssem wsi-kiem na 10 dny zloty a synouije ych ktorzy zpacholath wirastaią maią tesz szluzbę od Czeszarza A gdyby ktory duorzanin czo przeniujnił zadny na szluzbije karan nijebedzije Jedno na garlije a usakosz zadnego duorzanina ijawnije nijestraczą Alije potaijemuije przetho aby się drudzy nijezburzizlij a zadny Janczarzin albo duorzanyn na konijv ijesdzije nyesmije okrom hetmana a yego marszałka a myedzy duorzany iesth ta spraua ysz są Jedny strzelczy ktorzy z lukow strzelayą a drudzy zrusnych a drudzy tesz zskus a kazdy dzijeń muszą sziję okazouacz kazdy strzelba szuą a kazdemu znych byua dan zloty na luk a ktemu hasuka i plothno na ko-

się nauczą, rozkazuje Cesarz ażeby do niego postani byli. Bierze ich do swojego dworu, i każdego z nich opatrzy służbą i datkiem przyzwoitym, z którego każdy utrzymać się może. Na posługę każdego z nich i godność względ ma łaskawy, opatrywać nie zaniecha; a kiedy do lat podeszłych przychodzą, rozsyła ich po zamkach, i tam ich służbą i datkiem słusznym opatruje, a innych młodych na to miejsce bierze. Tak zawsze na dworze cesarskim dostateczna ich liczba, i młodszy starszym służyć muszą. Janczurów cesarskich bywa około 5 albo 6000. Pomiedzy niemi bywa ieden najwyższy hetman, którego zowią Azapan. Ten miewa od Cesarza na każdy dzień złotych dziesięć; a dziesiętnikom na 8 dni daje się złoty, innym zaś wszystkim na 10 dni złoty. Synowie ich, którzy z pacholąt wyrastają, służbę mają równie od Cesarza. Kiedy dworzanin który co przewini, na służbie karany nie bywa, lecz na gardle. Wszakóż dworzanina żadnego iawnie nie stracą, lecz potajemnie: dla tego żeby się drudzy nie wzburzyli. Żaden Janczar ani dworzanin na koniu iędzić nie śmie, oprócz hetmana i marszałka iego. Pomiedzy dworzanami ten szyk bywa: że iedni z nich strzelcy z łuków strzelają, drudzy z rusznic, inni z kusz. Każdy codziennie okazywać się musi z swoją bronią: każdemu z nich na łuk daje się złoty, a do te-

szule a na gacze Czeszarz thureczky mijeu  
 tesz na szuyin duorze usthaujecznije 600 Ta-  
 tharow Jesznich ktorzy maią nad szobą dua  
 hetmani ktore zouą karislar Subliary szluszba  
 yem bywa dana po dua złotych na dzijeń a  
 nyssem po poltora z tich to Tatarow byua  
 wijbrani LX wyborynych pacholkow do yedney  
 roty ktore zouą solarij a hetmana ych zouą  
 solak Bassa kthoremu daią na kazdij dzijeń  
 zloty Czy Solarzy maiją vřząd zawzdy cho-  
 dzicz okolo czesarza z luki Tez z tich Tata-  
 row byua druga rota ktorijch iesth duije-  
 szczye ktore zouą wrotnij A czy strzegą cze-  
 sarza na kazdą nocz y ijezdzą okolo cze-  
 sarza na koniach a ich hetmanony bijua dano  
 na kazdy dzijen trzi zlothe a ynszem na 10  
 dni zloty trzeciija rotha zuijchouanczow ta-  
 tarskijch jiest ijch 600 ktorzij tez okolo cze-  
 sarza yezdzą na konijech a maią dua hetma-  
 ny kazdij maiącz ich pod szobą 300 aty he-  
 tmani zową vřlafady bassa kazdemu z nich na  
 dzyeń po trzy zlothe a ijszjim na 4 dnij  
 zloty a the rothę zuiją vřladifadi Cwarta  
 rota ztjich uychouanczow ktore zouą solu-  
 chtar Bassa Szluzba ich iesth na kazdy dzijen  
 trzi zloty i pul zlotego iako ktoremu  
 Pracza ych yesth konije przed czesarza uo-  
 dzycz gdy iesth potrzeba drugemu się nije  
 przyda i raz urok Piąta rota ktora iest nay-

go hasuka i płótno na koszule i na spodnie. Cesarz turecki miewa także u dworu swojego zawsze iazdy tatarskiéy 600. Maią oni nad sobą dwóch hetmanów, których nazywaią Karislar subliary. Zapłata ich bywa po 2 złote na dzień a niższym po półtora. Z tych Tatarów wybranych bywa 60 co naylepszych pachotków do roty pewnéy, którą zowią Solary, a hetmana ich Solak basza: temu daią na każdy dzień złoty. Ci Solarzy maią powinność, zawsze chodzić koło Cesarza z łukami. Z tych Tatarów bywa druga rota w liczbie 200, których nazywaią odźwiernemi: ci strzegą Cesarza na każdą noc i iędzą koło niego na koniach. Hetmanowi ich na każdy dzień daie się 3 złote, a inszym na 10 dni złoty. Trzeci husiec z wychowaniców tatarskich, tych bywa 600. Jeźdzą równie około Cesarza na koniach, i maią 2 hetmanów; każdy z nich miewa pod sobą 300. Tych hetmanów nazywaią Ulafady basza: każdemu z nich na dzień po trzy złote, a inszym na 4 dni złoty. Tę rotę nazywaią Vladifady. Czwarta rota z tych wychowaniców, których zowią Soluchtar. Baszy ich zapłatą codzienną trzy złote; innych złoty i pół złotego w miarę stopnia. Obowiązkiem ich konie przed Cesarza przywozić, gdy tego potrzeba; innemu to się nie trafi, aż ieden raz na rok zaledwie. Piąta rota naywyższa, tę

uissa zouą ią Spachioglar Jakobij rzekl pan-  
 szczy szynouije a czy ijadą na koniach ijako  
 panouie a yesth ich upoczczije 300 a hetma-  
 na ych zouą Spachioglarsubassa szluszba ye-  
 go na kazdy dzijen piecz zlotijch ijnem po  
 trzij ij po dua złotych a pracza ych ijesth  
 szablje a luk z strzalamy za czesarzem no-  
 szycz też się drugemu nije przida y [w roku  
 raz A ty usitky rot y pouijnij są okolo cze-  
 szarza lijezcz wnoczij a strzedz bądź deszcz  
 albo nagorsza chuijla mussy kazdy na szuem  
 mijeszczu stacz a zadnemu się nijepotrzeba  
 staracz o zbroye wsithy czesarz opatrzy czo  
 komu przijszłusze uedług dosztoijenstua bądź  
 ijeznij albo pijeszij są też ijsnzij ktorzij  
 yadło nossą przed czesarza azouą ie Czesno-  
 gligler a ijesth ijch LXXX a hetmana ych  
 zouą czesnegir bassa szluszba po dua złote na  
 dzijen drugem po pultora i po złotemu ko-  
 mornijkou też iesth Czesarskijch L. i zouą  
 ych Wczoglandar hetmana ijch zouiją kipter  
 bassa szluszba mu iedzije na kazdy dzijen 2  
 zlothe a Comornijkom po  $\frac{1}{2}$  złotego ij straua  
 dostateczna też konij czesariskijch bijwa 1000  
 podwodnijch tij bijunią rozdani y pod komor-  
 nijki albo pod duorzani y czesariskije a zulasz-  
 czija gdy bytua ma bicz mastalierzow też cze-  
 szarskich yesth 200 ktorzy konije czesariskije  
 opatrzuią a za też nyektore konije na kto-

nazywają Spach Oglar, iakoby kto rzekł pańscy synowie. Ci iadą na koniach iak panięta, iest ich 300, dowódcę ich zowią Spach Oglarsu Basza. Nagrodą iego codzienną pięć złotych, innym zaś daie się po 3 i po 2 złote: powinnością ich szablę i tuk z strzałami za Cesarzem nosić: co równie każdemu z nich le dwie raz wrok się zdarzy. Te wszystkie rotty powinny około Cesarza leżeć w nocy, i strzedz go, czyli to deszcz, czy naygorsza chwila, każdy z nich musi stać na swém miéyscu. Nie potrzeba im starać się o zbroię; we wszystko Cesarz opatruie, co komu właściwe podług dostoięstwa, czyli to iezdnemu, czyli pieszemu. Są inni którzy potrawy przed Cesarza przynoszą, nazywają ich Czesnogligler, iest ich 80. Wodza ich nazywają Czesnegir basza; zapłata im po dwa złote na dzień, drugim po pułtora i po złotemu. Pokoiowców cesarskich iest także 50 i zwą ich Wczoglandar, a naczelnika ich Kipter basza. Służba dlań idzie na każdy dzień 2 złote, a dla pokoiowych puł złotego i pokarm dostateczny. Koni też cesarskich bywa 1000 powodowych: te bywają rozdawane pomiędzy pokoiowców albo dworzan cesarskich: zwłaszcza kiedy ma być bitwa. Masztalerzów cesarskich iest 200, którzy konie cesarskie opatrują, a za to mie wają konie na których sami iężdżą. Każdemu

rich szami ijesdzą a kazdemu z nich dauaiją na ośm dny zlothy a starszego ich zouą Michter bassa a daią mu na dzijeń dua zlothe Wielblodow czeszarskich iesth LX którzy nosą skarby czesarskie a kazdy niesie 60,000 zl. wezlocie wskrzijnijach a ijesth tesz osobnich XXIX szluzebnykow którzy wiozą kuchnije y spize czeszarska a drugich tak uije-  
 lije którzy uodzą uijelblody na ktorich są namioty czeszarskije Są tesz nyektorzy trzeba-  
 cze a Bebnyczy Iszą uijelkie bebnycztery y nosą dua na wielblodoch a dwa na ktorijch  
 nigdy nije bebnia asz kijedij ku uijlkijeij bij-  
 tuije a ijnnijch bebnow malich iest uijelkije  
 muostuo są tesz osobny którzy patrzą zbro-  
 ie robiją ij czujszcziją a iesth ijch LX ij ijesth  
 osobny pan ijeden nad nijmij ktorego zouą  
 diebart bassa a ma na ijeden dzijeń zloty a  
 drudzy na osm dny zlothy są tesz zasię o-  
 sobny którzy namijoty czeszarskije rozbijaiją  
 a iesth ich 60 a zouą ye mederker a maiją nad  
 sobą pana starszego Meclderbassa a ma na kazdy  
 dzijeń pol zlotego a drudzy na 8 dny zloty  
 Thesz ijesth osobnich XII którzy maiją Wopie-  
 cze posciel a loze czeszarskie a sza osobny  
 Mulouije na kthorich to nossą a iesth thesz 420  
 nijelblodou na ktorijch nossą spize czesarskije  
 y zosobna tak uijlije uyelblodow ktore prozno  
 ijadą dlia tego dzijebij sziję ktoremu uijelblo-

z nich daią na 8 dni złoty, starszego ich zowią Michler Basza, i daią mu na dzień 2 złote. Wielbłądów cesarskich jest 60, te niosą skarby cesarskie, a każdy dźwiga 60,000 czerwonych złotych w złocie w skrzyniach. Jest też osobno 29 służebników, którzy wiozą kuchnię i żywność cesarską; drugich tyleż, co prowadzą wielbłądy, na których są namioty cesarskie. Są też trębacze, dobosze: 4 bębny, po 2 na iednym wielbłądzie. Dwa bębny są takie, na których nigdy nie bębnią, tylko przed wielką bitwą; innych bębnow małych jest wielkie mnóstwo. Oddzielni bywają, których obowiązkiem czuwać nad zbroją, czyszczą ją i robią; i jest ich 60. Osobny jest przelożony nad nimi pod imieniem Diebart baszy, ma na dzień złoty, a drudzy na 8 dni złoty. Są znowu inni do rozbiiania cesarskich namiotów, jest ich 60. Nazywają ich Mederker, a starszego nad nimi Mechder basza; ma on codziennie puł złotego, drudzy na 8 dni złoty. Jest osobno 12, którzy mają wopiecz pościel i łoża cesarskie: oddzielne są muły, na których ją przenoszą. Jest także 420 wielbłądów, na tych przewożą cesarską żywność, i znowu tyleż wielbłądów, które idą próżno: dla tego ażeby kiedy przypadek iaki spotka wielbłąda ładownego, wnet inny był na to miejsce. Ci płatnerze i ci którzy rozbiiają namioty doglądają razem i chodują wielbłądy:

donij nakladnemu nijeczno przijtrafijło tedy iju-  
szij na to mijeszczce bedzije a czij platnerze ij  
czij kthorzij namyothy rozbijaiją czij tich uijel-  
blodou doglodaiją ij chouaiją a yesth ijch ulij-  
czbije 420 a tich duorzanow ijeznich ktorzy  
ssą okolo czesarza ijesth 2600 a Janczarow  
piessich 4000 albo nijekiedy uijączej okrom  
tjich pieszich ktore zouą Azapey yest thesz  
zosobna uijelkije mnostuo ludzij ktore uijpra-  
uiją zeuszystkijch zijem ij dzijerzaw Czeszar-  
skijch ijeznijch ij pijesich.

#### CAPITULUM XL.

O ualnem boiju y o sikouanym pogańskym  
Naijpjerueij sza cztery chorągwie czesarskije  
ktore są mijedzy duorzaniј czesarskijemij a  
ijedna yesth nayprzednyeysza bijala zlotemy  
szlouy pyszana a tha chorogew znamijenuije  
usitkę mocz czesarską ktora zouą alamsam-  
diath ijakobij rzekl usitkiey moczy chorą-  
gew druga Chorągew czeruona a tha yesth  
duorzanow ijezdnych Trzecija Chorągiew ijesth  
zielona a czerwona Czwarta zolta a czerwona  
a ty dwie Chorągwiј są yanczarow pieszich  
a gdzije by cztery chorągwie są rozuijnijonc  
Tam ijesth czesarz mijedziј duorzany szuemy  
ijeznij duorzaniје na wedliје czesarza po  
obu stron a yanczary przed czesarzem y ze

których liczba 420. Tych dworzan iezdnych którzy są wokoło Cesarza iest 2600, Janczarów pieszych 4000 a niekiedy więcéy: okrom téy piechoty Azapéy nazwanéy. Osobno zaś iest wielkie mnóstwo ludzi, których wyprawu-ia ze wszystkich ziem i dzierzaw cesarskich: ci składaią i jazdę i piechotę.

## R O Z D Z I A Ł X L.

O walnym boiu i szyku pogańskim.

Naypierwiéy cztery są chorągwie cesarskie, które są pomiędzy dworzanami cesarskiemi. Jedna iest nayprzednieysza biała, a na niéy złotem napisane słowa. Ta chorągiew znamieniem iest całej mocy cesarskiéy. Nazywaią ią Alamsamdiat, iakoby kto rzekł: wszelkiéy mocy chorągiew. Druga chorągiew iest czerwona, ta iest dworzan iezdnych; trzecia zielona z czerwonym, czwarta żółta z czerwonym; te dwie chorągwie są janczarów pieszych. Gdzie te 4 chorągwie rozwinięte, tam iest Cesarz pomiędzy swemi dworzany pełniącymi służbę konno. Dworzanie są koło Cesarza z obu

wssąd około nijego a uijelblodowie wtilie za nijemij a potijm ze usitkych stron ijnij wsitczy ludzije ijeznij y pijessi ze wsitkich stron a czesarz prawie wsamem posrodku mijedzij wsitkym wojskijem stoj myedzy ianczary a gdy iusz w trąbi bijwa zatrąbiono a w wielkije bebny byua uderzono tam uijecz ijusz uijelka bijtwa bijua A gdzie się przytraffy czesarzouij na nocz liezcz tam wneth przekopy byuajią dzizalane y tarassi i rozni się oblikaią około woyska Janczarskiego Miedzijkthoremij czesarz vstawicznije bywa Bijuajią tez strzelnicze dzizalane Abouijem dzial polnijch y vffnych y terassnich wielkie Mnostwo z sobą mijena Bijuajią thesz y pawizij oszczepi luki kusze y uijlkije mnostuo Rusznicz y strzelby rozmaitey Miewa też czesarz (brakuie kilku kart w tym i następnijm rozdziale).

Przetoż się każdy ma obciążenija zbroije wiarouacz abouijem gdy się przygołdy z konija zsiecz albo zbodzion bendzie znijego tedij zasie bez pomocy njeusiedzijes a przy takoueij rzeczy nyezauzdy pan przy ssobie szluzebnykow mijecz moze a tak ktoby zczesarzem Tureczkijm boij uijelki mijal nijszcz muszijałby wsitky starszuijeczkije sprauij opuścycz a takowich się spraw dzierzecz ijako ij poganij a thak by thim obiecujem wissey napisanem zbożą pomoczą nad

stron, Janczary przed Cesarzem i zewsząd około niego, wielbłądy w tyle za nimi: a potem po wszystkich stronach inni ludzie tak piesi iak i konni ze wszystkich mieysc zebrani. Cesarz iest pośrodku niemal pomiędzy woyskiem całym wśród Janczarów. Gdy w trąby zatrąbią i w wielkie bębny uderzą, wtenczas iuż następuje wielka bitwa. Gdzie się trafi Cesarzowi noc przebywać, wnet przekopy bywają zdziałane i tarassy, i różni się zakładają około woyska janczarskiego: gdyż pomiędzy nimi Cesarz bywa zawsze. Bywają téż i strzelnice zdziałane: albowiem dział polnych, hutnych i tarasowych wielkie mnóstwo z sobą miewa. Bywają téż i pawęzy, oszczepy, łuki, kusze, i wielkie mnóstwo rusznic i strzelby rozmaitéy. Miewa téż Cesarz

(brakuie kilku kart w tym i następnym rozdziale)

Przetoż strzedz się ma każdy obciążenia zbroią; albowiem gdy się trafi zsiąść z konia, albo z niego bydzi zrzuconym, wtedy bez pomocy nie wsiądzie: a w takowych okolicznościach, nie zawsze pan przy sobie może mieć słuźebników; a tak ktoby z Cesarzem tureckim bój wielki miał prowadzić, staroświecki obyczaj wszelki musiałby zaniechać, i takowych sposobu wtrzymać się iak i poganie: a tak wyżey opisanym kształtem za bożą pomocą nad Tur-

turky zuijczijęzycz mokl a wsitky ty rzeczij zaliejziją na krolijewskijeij wielmoznoszczij a przeto krol ma bicz opatrzonem uoijounij-kijem a usitko wojsko szwe ma ktemu ucizcz ij sposobicz wdobrey sprauije a vřzadniijeije dzijerzecz a zulascza przij walnich boijoch przeczyw poganom Slusza lesz na kroliewską uijelmożnoscz albo na hetmana krzeszczianskiego abij bił ossobą szuą mijedzij ludzmij pijesimij maijacz przy szobije kijlko szeth konij uijbornych mezow na konijach a stego mijescza zzyuotem szuem nijgdzije nijeijezdzacz liczby nijeiijaka szluszna a uyclka potrzeba bijla Tesz krol ma szije pilno zbożą pomocą ranijonijch przijgod uijstrzegacz abouijem mała rana albo nijemocz krolijewska uijelkij zamutek wsemu uoijsku czynij Jakosz gdy głoua nijezdrona yestli wsitky członkij byuajją nyezdrone Przetosz usitczy panouye y wsitko Ryczerstuo ma na to pyeszą mijecz aby krolia tak ostrzegalij ijako zrzenicze woku nijedadżacz mu samemu reką boijouacz besz szlusznej prziczijnij Tesz potrzeba yest krolijouij albo hetmanouij krzeszczyańskijemu mijecz przy sobie kijlka dzijeszijątl mezow uijbornijch na konijech ladrouanich ktorzij bij od nijego po wojsce ijeżdzijlij mijedzy vffij okazuijacz sie wsemu Ryczerstav Upominaijacz aby meznije przeczyw poganom boijoualij abij

kami mógłby odnieść zwycięstwo. Wszystkie te rzeczy zależą od wielmożności królewskiej; przeto Król ma być opatrzony wojownikiem, i wszystkie wojsko swe do tego ma wprawiać sposobie w dobrej sprawie, i utrzymać je rzadnie, zwłaszcza przy walnych bitwach przeciwko poganom. Słuszną też rzeczą dla królewskiej wielmożności, albo hetmana chrześcijańskiego, ażeby osobą swą był pomiędzy ludźmi pieszymi, przy sobie mając kilkaset koni wybornej jazdy. Nie powinien zieżdzać z tego miejsca, ani życia swego wystawić na niebezpieczeństwo, chyba gdyby słuszną i wielką taką była potrzeba. Król także za bożą pomocą ma się pilno wystrzegać przygody, w którejby mógł być raniony; gdyż i mała rana, albo niemoc królewska wielki smutek całemu wojsku sprawuje. Jakoż kiedy głowa nie jest zdrową, i wszystkie członki bywają niezdrowe. Wszyscy więc panowie i rycerstwo całe ma to mieć w pilnym baczeniu, ażeby Króla swojego tak strzegli jako zrzenia w oku: nie pozwalając mu samemu wojować ręką bez przyczyny słusznej. Potrzeba także Królowi czyli hetmanowi chrześcijańskiemu, mieć przy sobie kilkadziesiąt mężów dobornych, na koniach którzyby od niego wysłani pomiędzy wojskiem jeździli, okazując się wśród tłumów całemu rycerstwu, upominając ażeby

onij wsitczy mnijmalij ze tu sam krol albo hetman ijezdzi a tak bij czyij mezouije ijednij do krolija przijejdzalij drudzi odijejdzalij dlia tego aby krol albo hetman o usitkym wyedział gdiije szije czo dzijeije a tak aby usitko rzetelnije a udobreij sprawije postauijono bylo a nijeprzijejdzale uidząc takonę sprauę dobrą mnymielijbij ze tu szam krol ijezdzi ludzy sprauyacz a ku bytuije przyuodząc a ijeszlijebij ktoremu ztich mezow nijeczno szyć przygadziło thedy abij ijsziz na to mijeszcz bił postauijan tho thesz Abiszczie uijedzielij ijsz Czeszarz Tureczkij nije moze tak uijelkijego uoijska myecz ku ualney bytuije yako nijektorziz otim pouijedaię aby ludziz bez liczbiz mijał Toz iesth rzecz nije mozna aby tak uijelkije uoysko mogło bicz zebrane izby nije moglo bicz zliczone abonijem kaźdiz pan chce uijedzyecz poczeth uoyska szwego A dowiedziawssi sie pocztu dopyro chce sprauę uczinycz woyska tak pijessego yako ij ijeznego a tez ijesth wissey pouijedzizano summa duoru Czeszarskiego y wsech zizem ijego.

mężnie przeciwko poganom woiowali, ażeby wszyscy mniemali, że tu sam Król albo hetman iężdzi; a takby ci mężowie iedni do Króla przyiężdżali, drudzy odiężdżali, dla tego ażeby Król albo hetman o wszystkiém wiedział, co się gdzie dzieie; tak ażeby wszystko rzetelnie i wdobréy sprawie postawiono było: a nieprzyiaciele widząc takową sprawę dobrą, mniemaliby że tu sam Król iężdzi, ludzi sprawując i ku bitwie przywodząc. Jesliby też któremu z tych mężów co się przytrafiło, ażeby inszy na to mieysce był postawiony. I o tém wiedzieć macie, że Cesarz turecki nie może mieć tak wielkiego woyska do walnéy bitwy, iak niektórzy o tém powiadaią: iakoby ludzi miał nieprzeliczoną moc. Toć iest niepodo-  
bieństwem ażeby tak wielkie woysko mogło bydź zebrane, ażeby go zliczyć nie można było; albowiem każdy pan chce wiedzieć poczet swego woyska, a dowiedziawszy się o tém, dopiero uktula szyki tak piechoty iak i iazdy: a wyżey iest opisana liczba dworu cesarskiego i wszystkich ziem iego.

## CAPITULUM XLII.

Ogonczoch Tureczkijch ktore zouą iych ijeziijkijem akamdziye yakoby rzekł ciekaący abouijem są ijakobij przeual deszczouij ktory zoblokow czijecze a ztjich przeualow bijuają pouodzy nijelkije y potoky ZBregu nijlenają a czoszkoluijek ta uoda zasiągnije tho usithko z ssobą uemije ij ponijesie a ktemu kazij tak ze sie unijektorych myeszczach nijerijchlo oprauij a wsakosz tak nagly przeualouije nijedlugo truayą takiesz ij czij gończy turezczij jako ij przeualy desdzoue nyedlugo mijeszkaiją ale pokij ijedno zaijmą albo zasięgną usitko po palią pobierą zmorduią tak ze za nijelije lijath wonich mieszczach koguth nye zapijeije czy gonczy turezczij są dobrouolny zadney szluszbij na tho nije maiją zdbrey woley yadaą przesz szvoy pozitek a zouą ye tesz kogmari Jakoby rzekl ouczarze abouijem sie dobijtkijem zijuiją a konije na tho chouaiją czekaijącz gdzije ych ku uijazdu zanolaiją zauzdijsą gotouij nije trzeba iych prosycz anij zadnego dathku dauacz anij za szkodij stacz a ktorzy zuijch ijechacz nyechczą tedij ijszem konij poziczaiją a ijszizjch potrzeb voijenskich a thego czo zdobędą albo przinijossą albo przijnijodaą a czo ijm dadzą albo przijniossą to za dobre przijnją ijeszlij

## ROZDZIAŁ XLII.

## O gońcach tureckich.

*I*ch ięzykiem zowią gońców Akamdzye iakoby kto rzekł ciekący; albowiem są iak gdyby nawałnica deszczowa, która z obłoków ciecze. Z tych przewał bywają powodzie wielkie i potoki z brzegu wylewają; a cokolwiek ta woda zasiągnie, to wszystko z sobą weźmie i ponieśie, a do tego zepsuie: tak że się w niektórych mieyscach nie rychło naprawi. Wszakże te nagłe przewały nie długo trwają; podobnież i ci gońcy tureccy, iak nawałnice deszczowe nie długo na mieyscu zostają. Dopóki tylko zajmą lub zasięgną, wszystko popalą, pobiorą, zamordują: tak że przez wiele lat w owych mieyscach i kogut nie zapieie. Ci gońcy tureccy są to ochotnicy, żadney zapłaty za to nie mają, z dobréj woli iadą, dla swego pożytku. Nazywają ich Kogmary, iakoby kto rzekł: owczarze, albowiem bydlęty się żywią. Konie chowają na to, że oczekiwać zwykli, aż ich gdzie zawołają. Zawsze są w pogotowiu: nie trzeba ich prosić, ani im żadnego ofiarować datku, ani za szkody ręczyć. Ci którzy nie chcą sami iechać, innym koni pożyczają i wszelkich potrzeb wojennych. Przestają na tém co zdobędą, albo przyniosą lub przy-

nijcz niјеprzijiņossą nicz niјеuezmą a mouiją między ssobą niјemamij ziřku ale mamij uijelką zadusną odplathe ijako ij czij kthorzij samij praczuija a ijadą przeczijuko poganom a mi iје foldruijemij a czo koluck czij gończij czijniją albo zdobedą bądź meszkije albo zenskiје poglouie krom pacholijąth wsitky za pijeniјadze przedaiją a dobijtkijem siје samij zijuiją a pacholetha ty usitky czesarz ijm placzij ijako othiјm uissey ponijedzyano iesth czij gończij maiją tesz mijeđdy szobą Rothmimistrze ktore zouą ponklasar Szą tesz uoijeuodouije od czesarza vstauijenij pousech krainach Napijerueij przeczijuko krzesczijanom a zulaszcza vkrom Woijeuoda Smederouskij a ijego pomocznijk Woieuoda Kruseniczky przeczijwko Volochom Woijeuoda Nikopolskij a ijego pomocznijk Woiewoda Bdinsky przeczijwko Karuatom Woijeuoda garri Bozamszkijeij a ijego pomocznyk Woijeuoda Siczynskij a tak dalijeij po krajnach wszedij ijeszth ossadzono Na morzu tesz przeczijw katalanom a ulochom Woijeuoda moreijskij a czij ijszczij Woijeuodouije albo Sendziak Begouije wszijtki krajnij niјasta ij zamkij granicze opatruiją a uijedzą usedij gdzije sie czo wktoreij krajniје dzijeije a ktory zniјch czas suoiј upatrzij ze moze ijaką poziteczną ijazdę uczijnicz tedy vcziņnij poszelstho ku czesarzouij

wiozq; a co im dadzq lub przyniosq, to za dobre przyimuiq. Jeśli nic nie przyniosq nic nie wezmq; i mówiq pomiędzy sobq: nie mamy zysku, ale mamy wielkq zastugę przed Bogiem, iako i ci którzy sami pracuiq i iadq przeciwko poganom, a my ich plondrujemy. Cokolwiek ci gońcy czyniq lub zdobędq, czyli to z męskiego czyli z żeńskiego pogłowia, oprócz pacholqt, wszystko to za pieniądze przedaiq. Pacholęta wszystkie Cesarz im płaci, iako o tēm powiedziano wyżej. Ci gońcy mają pomiędzy sobq rotmistrzów, których nazywają Panklasar. Sq także wojewodowie od Cesarza postanowieni po wszystkich krainach; najpierwię przeciwko chrześcicianom, a zwłaszcza Węgom wojewoda smederowski, a iego pomocnik wojewoda krzeszenicki; przeciwko Wołochom nikopolski wojewoda, a iego pomocnik botnicki, przeciwko Karwatom wojewoda górny bozański, a iego pomocnik wojewoda siczynski; i tak dalej po różnych krainach; wszędy sq posadzani. Na morzu tēż przeciwko Katalonom i Wołochom wojewoda moreyski. Ci wojewodowie czyli Sendziak Begowie wszyscy, krainy, miasta i zamki graniczne opatruiq, i wiedzq wszędzie, gdzie się co w któręj krainie dzieie. Który z nich porę dla siebie upatrzy, że może iakq pożytecznq wyprawę uczynić, wyprawi poselstwo do Cesarza,

prossacz o ijazdę do zijem kauriskijch Czeszarz  
uslisausi poselstuo dopuszczij ijm a poszłowije  
majacz dopuszczenije od czesarza nijemijesz-  
kaijacz ijadą chualacz ijako tam będą przijnije-  
dzijenij do choijnijch krajn a dossijcz nabije-  
zemy meskijego y zenskijego poglouija ij tes  
uszalakijego dobijtku a czij gończij uszliszau-  
szij ijsz tak chualą raduiją szije wiskakuijacz  
a vijprauuijāsie nijemijeszkauijacz a czijągnąku  
myeszczu naznamienuanem tam gdzije ijch  
uoienuoda ieszth a tam uoienuoda doczekauszij  
opatrzij ich ludzmy iezelij tego potrzeba a  
zradzywsi wsithy rzeczy ktemu potrzebne  
roszkaże każdemu kezemu się kto ma mijecz  
a sprauijwssy vffy Czijągnije ye do kauriskich  
ziem ktemu mijeszczu gdzije umiszlił a przy-  
czągnąsi tam każe ijm na konije ijsnsze ri-  
chleijsse usiadacz abouijem kazdy z nich ma  
dua konija ijednego uijdzije a na drugijn ije-  
dzije a thij konije na kthorecy pyrzuety iecha-  
lij tham ije zostauijaiją abouijem są znijmij  
osobnij thurczy ktorzij thijch konij pathrzą  
aż się ony zasię uroczą a daua tim turkom  
Woienuoda od oszmy konij zlothy y wijedzije  
ye z thijmij konnij malo daley szthego mijesz-  
cza a onij gończe puszczij rozkazauszij ijm abij  
tham nijedlugo mijeszkalij a poloży ijm dzijeń  
do kthorego dniya ma ijch czekacz na mijeszczu  
a kto omijeszka tego daley czekacz nibe będą a

prosząc o wolność wtargnienia do ziem Gaurów. Cesarz wysłuchawszy poselstwa, dozwala im; wtenczas posłowie mając to zezwolenie od Cesarza, bez omieszkania iadą: wychwalając jako będą prowadzeni do obfitéj krainy.

„Nabierzemy tam mówią oni, dużo pogłównia, męskiego i żeńskiego, i wszelkiego dobytku różnego.“ Ci gońcy usłyszawszy, że tę wyprawę tak im zachwalają, radując się i wyskakując, wyprawują się niezwłocznie, i ciągną do miejsca naznaczonego, gdzie ich woiewoda zostaje. Doczekawszy się ich tam woiewoda opatrzy ich ludźmi, jeśli tego potrzeba, a urządziwszy rzeczy wszelkie do tego potrzebne, rozkaże każdemu, co który z nich ma sprawować. Urządziwszy hufce ciągnie do ziem Gaurów, w to miejsce gdzie umyślił. Przyciągnąwszy tam, rozkaże im na inne konie rychleysze wsiadać. Każdy z nich bowiem ma dwa konie, jednego prowadzi, na drugim iedzie; a te konie na których iechali pierwéj, tam je zostawiają: gdyż z niemi oddzielni są Turcy, którzy tych koni pilniają, póki się oni nie wrócą. Tym Turkom woiewoda od 8 koni daje złoty, i prowadzi ich z temi końmi, nieco o podał od tego miejsca. Owych górców wypuszcza, rozkazawszy im, ażeby tam nie długo bawili, i naznaczy im dzień, do którego dnia będzie ich czekał na miejscu: kto się spóźni, dłużej go czekać nie będą. Ude-

vderzyuszy wbenben każe ijem bijezecz ijako  
 kthory napredzej moze a tham poydzije taky  
 tenten od nich klocząc się ieden przed dru-  
 gijm chcząc każdy naprzod bicz az sziję dru-  
 dzy zkonmy zabijaiją a tam na mijeszczu zo-  
 staiją a tak sziję rozbijezą rozno kędy kto uije  
 albo kedy sie mu przitraffy palijąc bioracz  
 morduiacz a usitko zle czijnijąc a Woieuo-  
 da kaze na onem mijeszczu namyotek mały  
 rozbicz maijąc przy ssobije kylkaszeth me-  
 zow wibornijch na dobroch konijoch czeka-  
 ijąc ich na tem myeszczu a czy gonczy potim  
 ijadą ze usech stron nijossą i Zoną uijodą a  
 Woieuoda czekaijąc a ktho wczas na ten  
 dzijen nycprziedzije ten szije albo uroczy  
 albo nije a czekacz go nyebędą Tedy uoije-  
 uoda them zaijem ktory przyzoną usistek po-  
 szle naprzod a spraujusi uflij ijedzije pomalu  
 oczekiuaijąc ijesslij nijeprijaczciel gonij obro-  
 czą sziję ij biją sie znijmij a yeszli obaczą ze  
 wigranaiją bitue tedy szije przeczije byią a  
 yeszlij nijemogą odzizerzecz tedy on zaijem  
 ludzy kaze poscinacz a sami dadzą się na bieg  
 iako uijathr a nieprziaczciel nycz yem wczij-  
 nijcz nyemoze prze bystroszcz kony chyba ijbij  
 gdzije przijmijeszczach niesnadnich przy go-  
 rach albo przy uijelkijch uodach albo przij  
 ijakijm myeszczu bagnisthem tożby ije mogli  
 porazycz a tesz kedy by ludzije pogothouijm

rzywszy w bęben rozkaże im biedz, iak który może nappędzék. Tam pýdziej od ich koni taki tentent, iakiego wyobrazić trudno: ubiegaię się bowiem ieden przed drugim, i każdy chce biedz naprzód: aż się drudzy zabiiaię i z końmi, i tam na mieyscu zostaię. Rozbiegę się więc w różne strony, gdzie kto wie, albo gdzie mu się trafi, palęc, zabieraię i morduię, i wszystko złe czynię. Woiewoda każe na owém mieyscu namiotek mały rozbić, przy sobie kilkaset mężów wybornych maię, na dobrych koniach, i czeka ich na tém mieyscu. Ci gońcy iadę potém ze wszystkich stron, wiozę, pędzę i prowadzę co zabrali. Woiewoda ich oczekuie; a kto na ten dzień nie przyiedzie: ten się wróci albo i nie wróci, czekać go nie będą. Woiewoda całą tę zdobycz którą przywiedziono, poszle naprzód; a uszykowawszy husce iedzie pomału, oczekuię: iesli nieprzyiaciel za niemi nie ciągnie. Jezeli nieprzyiaciel ich ściga, obrócę się i biię z niemi. Kiedy zobaczę, że wygrywaię bitwę, walczę coraz śmielę; a iesli nie mogą utrzymać się, tedy owych zabranych ludzi każę pościnać, a sami iak wiatr iaki precz ulatuię; i nieprzyiaciel nic im uczynić nie może, gdyż bystre maię konie, chyba tam gdzieby ich w niesposobnych mieyscach zaskoczył, iako to: przy górach, wielkich wodach, albo przy ia-

bilij na then czas kiedy ony upadną wzijemije a poczną bracz albo palicz tedy by umalem poczije mogl unijch uijelką szkodę vczy-nijcz a mogl bi ije bijcz a mordouacz az ku szamemu mijeszczu kedy uoijeuoda lijeży a ich czeka a uoijeuoda bij szije nijeszmiyal zastanouicz mnijemaijając zeby uijelczij ludzije byli tocz iesth spraua gonczow tureczkijch.

### CAPITULUM XLIII.

O Sarochorzach ktore u nas zoną zolnijerze a czij bijwaiją zgonczou dobrouolnich abouijem Czeszarz Tureczkij gdij slissij iysz krzesczijanij czijągną uijelką moczą przeczyko ijem albo ijakijeszkoluek uoijsko tedy rozkaże uolacz po Mijeszczijech ktoby chciział pieniądze bracz na szluszbę tedy mu będą dane tedij czij uijsseij napijsany gonczij dobrouolnije ijadą ku Czeszarzonij a tam ijem danaiją na szluszbę na kazdij koń na 4 dnij zlotnij a tham ych ijusz nijezoną gończmij abouijem ijusz nijesą dobrouolny alije za pije-nijądze szluzą a tak ije zoną Czeszarskijemij a usakosz czesarz chce ijch poczeth uiejdzijecz czo ich ijesth ukazdey zijemij albo krajuije ato dla tego Bo poddany wsitczy cze-

*kiem miejscu bagnistém; wtenczasby ich mógł porazić. Także gdyby wtenczas w pogotowiu byli ludzie, kiedy oni wpadają w ziemię iaką, a poczynają brać albo palić; wtenczas małym pocztem mógłby w nich wielką szkodę uczynić i mógłby ich bić i mordować aż do tego miejsca, gdzie woiewoda obozuje i czeka na nich; a woiewoda nie śmiałby zastanowić się, mniemając żeby wielka moc ludzi była. Taka jest sprawa gońców tureckich.*

### ROZDZIAŁ XLIII.

O Sarochorzach, których u nas nazywają żołnierzami.

*Ci bywają z gońców dobrowolnych; albowiem Cesarz turecki, gdy słyszy że chrześciance ciągną z wielką mocą przeciwko nim, albo iakiekolwiek woysko, wtedy rozkaże obwoływać po miastach, ktoby chciał brać pieniądze na służbę, tedy będą mu dane. Ci wyż opisani gońcy dobrowolnie iadą ku Cesarzowi, tam służbę im dają, na każdego konia co 4 dni złoty; i już ich nie zowią gońcami, albowiem nie są dobrowolni, ale za pieniądze służą i zowią ich cesarskimi. Wszakóż Cesarz chce wiedzieć ich poczet, ile ich jest w każdéj ziemi czyli krainie: a to dla tego, że poddani cesarscy wszy-*

szarszczij dauaiją na każdy rok czesarzouij dań zkazdej glouy XL aspr a ijch ijeziijkijem zouą Hakca ata XL Aspr cziny ieden zloty a przichodzi tego czesarzouij na kazdy rok kijl-kakroc sto tissijeczij zlotijch aktokoluijek moze pijenijądz zarobijcz then kazdy czesarzouy daije dań zloty okrom dzijeczij a zeńskijego poglouija a thak to czijnij na każdy rok uijelka sume pienedzy okrom dochodow ktore czesarzouy ydą na Morzu ij na zijemij a zosobna zgor złotych i srebrnich uijelkije bogacztua Czeszarzouy ijda tesz dauaiją Czeszarzouij dzyeszatek od uselakiego zboza Alije panom pod ktorich dzijerzaua ssą zadney danij nijedauaiją abouijem czesarz tego nijechcże aby sziję vbostuv krzyuda dzijala tesz gdij Wojsko Czeszarskije czijągnije zadny nije smije ijechacz albo ydz przez zboże any thesz smije namnijekseij skodij nykomu uczijnijcz albo czo komu beszdziekij uzijasz gdijbij ieden komu kurcze iedno uzijął Nijeplaczij nijcz Jedno gardlo Jako się bijlo stalo za czesarza Morata ze ijedna baba zalouala na ijednego azapa iysz ijej na drodze uzijol mleko awipijl Onsie tego przal Czeszarz morath rozkazał mu brzuch rozrzeżac patrzicz ijeszlijbij tam mlijeko bijło a tak za małą rzecz zdrouije straczijl A gdij czesarz czijągnije zuojskijem szuem Tedy uijożą a uijodą za nijny uijel-

scy dają coroczną Cesarzowi daninę z każdej głowy 40 aspr. Daninę tę ich językiem nazywają Hakra. Te 40 asprów czyni złoty ieden, i przychodzi z tego Cesarzowi na każdy rok kilkakroć sto tysięcy złotych. Ktokolwiek bowiem może pieniądź zarobić, daje Cesarzowi poboru złoty, oprócz dzieci i płci żeńskiéy; a tak to czyni na każdy rok wielką summę pieniędzy, oprócz dochodów które Cesarzowi idą na morzu i na ziemi, a osobno z gór złotych i srebrnych wielkie bogactwa Cesarzowi idą. Dają także Cesarzowi dziesięcinę od wszelkiego zboża, lecz panom, w dzierżawie których zostają, żadney nie płacą daniny: albowiem Cesarz tego nie chce, ażeby się ubóstwu działa krzywda. Dla téy więc przyczyny gdy wojsko cesarskie ciągnie, nikt nie śmie iść albo iechać przez zboże, ani téż śmie najmniejszéy szkody komu uczynić, albo co komu wziąć bezpłatnie. Gdyby kto komu kurczę tylko wziął iedno, nie czém inném, tylko gardłem odpowiada. Tak się stało za Cesarza Morata, że pewna kobiéta żalita się na iednego Azapa, że iéy po drodze wziął mléko i wypił, on się tego zaparł: Cesarz Morat kazał mu brzuch rozplatać i patrzyć, czyli w nim mléko było: a tak zamałą rzecz życie postradał. Gdy Cesarz ciągnie z swém wojskiem, wiozą i prowadzą za nimi wielkie mnóstwo żywności, i przeda-

kije mnostuo spijże a komu potrzeba przedauaiją a usakosz nijkogo wtim nijepřebijorą a tanije ijm dauaiją szkody ijm wtim nijeczijniją a Czeszarz tureczkij chce abij zauzdij wojszcze wsitkym bijł dostatek bezs szkody ubustwa.

#### CAPYTULUM XLIV.

O Martulusiech ij o Woijennijkoch Martuluszy ssą zładzy krzeszczyańskijch a zulaszcza przy pograniczu szluszbe maia na koń za piecz dnij zlothy Tesz ijm placzą na kazdy mijeszijacz ijako y Sarochorom a Szluszba ijem trua dokąd ktho szam chce zbroije thesz takouą maia ijako y Sarochorzij albo ijako ktho może mijecz Tesz ssą insi nyektorzij zrozmaitego ludu ktorem zadney szluszby nijedauaiją a zouą ije Woijennijczij czy czesarzouy przijsluguiją a czesarskije konije poduodne uodzą do kąd potrzeba vkaże a ussakosz ije strauą opatruuje i tych martulusow a uoijennijkow byua ijch okolo kylka szeth kony.

*ią, każdemu kto potrzebuie: wszakoż z nikogo nie biorą nadto i dają im tanio, krzywdy im w téj mierze nie czynią: chce bowiem Cesarz turecki, ażeby w woysku całym był dostatek za-  
wždy, bez szkody ubóstwa.*

## R O Z D Z I A Ł XLIV.

## O martulusach i woienниках.

**M**artulusy z ludzi są chrześciańskich i mają służbę przy pograniczu zwłaszcza, a na każde 5 dni złoty. Płacą im miesięcznie iak i Surochorom, służba ich trwa póki kto sam zechce Zbroię miewaią taką iak i Sarochorzy, albo iaką kto mieć może. Są inni także z rozmaitego ludu, którym żadnéj zapłaty nie dają i zowią ich woiennicy; ci zasługują się Cesarzowi, i konie podwodne Cesarzskie prowadzą, gdzie potrzeba. Żywnością opatruią tych martulusów i woienników, i bywa ich około kilkuset koni.

## CAPYTULUM XLV.

O zradzeniju Szturmu Czeszarskiego Czeszarz Tureczky barzo uijelkym nakladem do-  
 bijua myasth albo zamkow a barzo pretko a  
 tho dla tego aby na myeszczu zuoijskijem dlu-  
 go nijeliezal a gdy szije polożą v ktorego zam-  
 ku albo u mijastha napijrzueij Mury zbijo  
 A gdij czas kszturmu puszcycz tedy roskaże  
 wolacz po usitkijm Voijszcze abij konije Vijel-  
 blody ij uselakij dobytek zpola do Woijska  
 bijł przijuijedzyon agdy sie to stanije tedy  
 roskaże po drugij raz uolacz aby bilij goto-  
 uy kszturmu a dzijeń peuny na znamionoua-  
 ny bedzije a na radniiej szturmuiją wpiotek  
 a przy onem uolaniju mijanuiją darij komu za  
 yaką poszlugę czo dacz maiją ktho chorogeu  
 na mur przodkijem unijesie temu będzije da-  
 no Woijenodztuo a kto za nym na mur pyr-  
 zueij wnijdzije temu subastuo a ktho zanyem  
 trzeciij temu czaribastuo a Janczarom piana-  
 zną summę mijanuija hasukij ij ynne rozli-  
 czne darij a czo komu obiecane bedzie tho  
 bez pochibij się stanije iysz mu dano bedzije  
 chocia mijastha dobedą albo niedobedą a po-  
 tim usami uijeczor uszedij po usem uoijszcze  
 rozkazano bedzije abij czo najuijeczzej szuijecz  
 loijouijch zapaliono bijlo a tak ze usąd wi-  
 dziecz bedzie yakoby nagestsze guijazdy na

## R O Z D Z I A Ł XLV.

O urządzeniu szturm cesarskiego.

*Cesarz turecki z wielkim bardzo nakładem dobywa miast i zamków, i prędko bardzo: a to dla tego, ażeby na iednym mieyscu z woyskiem długo nie leżał. Gdy staną u zamku iakiego albo miasta, nayspierwéy zbiąg mury; a kiedy już pora szturm przypuścić, rozkaże obwołać po całym woysku, ażeby konie, wielbłądy i wszelki dobytek z pola do woyska był przywiedziony; a gdy się to stanie, po drugi raz każe obwoływać, żeby gotowi byli do szturm, i dzień pewny będzie naznaczony. W piątek nayschętniejszy szturmują. Przy tém obwoływaniu wymieniają dary, komu za iaką postugę co dać mają, tak na przykład: kto pierwszy chorągiew na mur wniesie, temu będzie dane województwo; kto za nim wskoczy pierwszy na mury, temu Subaszostwo; kto za nim trzeci, temu Czarybaszostwo. a Janczarom pieniężną summę oznaczają, hasuki i inne rozliczne dary. Co zaś komu obiecano bywa, to stanie się bez pochyby, i będzie mu dano czyli to zdobędą miasto, czyli nie zdobędą. Potém wieczorem już samym wszędzie po całym woysku rozkazano będzie, ażeby co nayswięcący swiec łojowych zapalno a tak zewsząd przez całą noc widać będąc te świa-*

oblokach przesz czalą nocz szuiejczijcz będą a na szuiejtaniju bijua kszturm puszczano ij szturmuiją czali dzień az do uiejczora a ijdą kmijasthu ze usech stron zmenaglaku przekopom przijstępuijącz nyosącz przed sobą tarassy Nijossą tesz z sobą ij drabijuij mocno naprauijone aby ludzije mogły po niych lijeszcz po obudwu stron a ijanczarij tim obiecziajem kszturmu ijdą przijstapijuszij ku zburzonem murom czekaiją az pocznije dzijeń bicz tedy naprzod puskarze a strzelczy zdzial a zuffnijch ze uszech stron strzelaiją a uijstrzeliuszij strzelbe tedij Janczarij Rijchle bijczą zkrzikiem uijelkijm na mury a tham wneth krzeszizianije przipedzaiją aby szly chutnije za Janczary a wbyczawssy na mury poczną szije bicz mocznije a tam ijańczarij ijedny druge pomikaiącz lijszą na mury a Strzelbę uijelką a bardzo gęstho zlukow na ludzy mijeskije puszczią abonijem ijem zeusząd strzal dodaiją a ktemu będzije takij uijelkij krzijk od ludzij ij od bebnow ze się zda ijakobij siję zijemija trzesła a ta bijtua trua godzinę duije a nauiejcziej trzij a ijeszlij ije ludzije mijeszczij przemogą tedy nazad odstępuacz mussą a czessarz uidząc ze siemu nijekmijszlij szthalo ijsz mijastha odzijerzecz nijemoze kaze ijm od mijastha odstępuacz dzyala ij ijsze przypraij od myasta odbijracz a ranne usitky

teńka, iak gdyby naygęstsze gwiazdy na obłokach. Na świtaniu rozpoczyna się szturm, i cały dzień aż do wieczora szturmują. Idą do miasta, ze wszystkich stron z nienagła ku przepkopom przystępując, i niosą z sobą taras, niosą i drabiny mocno zrobione, ażeby ludzie mogli po nich przelazić na obie strony. Janczary zaś tym obyczaiem do szturmują. Przystąpiwszy do zburzonych murów, czekają aż się dzień pocznie: wtedy nypierwiy puszkarze i strzelcy z dział i z ufnych rusznic ze wszech stron strzelają; a po takowem wystrzeleniu Janczary biegną rychło z wielkim krzykiem na mury. Tam wnet chrześciani przypędzają ażeby szli ochoczo za Janczarami. Wpadłszy na mury, zaczynają się wtenczas bić mocno. Janczary iedni drugich pomykając wciągają na mury, i strzelbę silną i gęstą bardzo z łuków na ludzi mieyskich puszczają, albowiem zewsząd strzał im dodają: a nadto hałas tak wielki od ludzi i bębnow powstanie, że się zdaje: iakoby się ziemia trzęsła. Tabitwa trwa godzin dwie, a naywięcący trzy. Jeżeli przemogą ludzie mieyscy, tedy nazad odstępować muszą: a Cesarz widząc, że się nie po iego myśli stało, i miasta opanować nie może, zaleci im od miasta odstępować, działa i inne rzeczy usuwać, rannych wszystkich ztamtąd rozkaze odnosić i wieść przed sobą, sam zaś z woyskiem aż do nocy tam pozostanie; gdy

odtamtąd roskaze bracz a uneth ije przed szo-  
 bą kaze nijeszcz a szam tam zwoijskijem az  
 do noczij zostanije a gdy przyjdzije nocz do-  
 pijro ze wsem uoijskijem odtąd odczijagnije  
 przetho abij na nije szmijastha nijekrzijeczelij  
 a uszakosz uzdy zalogę uczijnij Jeszlijbij nije-  
 ktorzij z zamku albo zmijastha zeslij abij się  
 nad nijmij nijeijako pomsczijcz mógł a przeto  
 ktorzy bijuaiją na zamku maiją szije mijecz  
 opatrznije aby z zamku albo z miastha nye-  
 schodzijlij a takouy sturm daley trwacz nije-  
 moze yedno do poludnija abouijem strzelba  
 wistrzeliana bijwa Ludzije nijektorzij zbijczij  
 nijektorzij spraczouany byuaiją a tak nijelza  
 ijem ijedna od szturm przestacz a gdy za-  
 mek albo mijastho ieden kroc statecznije o-  
 brony za długi czas sye onije nijepokusy a  
 ktorij znich wsturmu ochromijon bedzije ka-  
 żdy takouij opatrzon bijua od czesarza do-  
 brą ziwnosczyą aż do szmijerczij Taką sprauą  
 byua vszurmu tureczkiego.

### CAPITULUM XLVI.

O krzeszczijanach ktorzy są pod czesza-  
 rzem Czy krzeszczyanije ktore zoują kauri  
 ijesth ijch uijelkije mnostwo a na uoynach  
 mijedzij uoijskijem byuaij ijako kto moze  
 mestuo okazać a ku bythuije szije mijecz a

noc nastąpi, dopiero z całym wojskiem ztamtąd odciągnie. Dla tego to czyni w nocy, ażeby na nich z miasta nie krzyczano; wszakże straż zostawi, ażeby jeśli kto z miasta albo zamku wypadnie, nad niemi mógł się pomścić nieiako. Ci więc którzy są na zamku, niech się miewają na ostrożności, ażeby z zamku albo z miasta nie schodzili. Takowy szturm dłużej trwać nie może jak do południa; albowiem strzelba wystrzelana bywa, ludzie niektórzy zbici, inni spracowani; a tak to tylko im iedno pozostaie, szturm poprzestać. Kiedy zaś miasto iakie albo zamek raz ieden im się obroni statecznie: już się długi czas o to nie pokuszą. Który z nich w szturmie kalectwa dostanie, taki opatrzony bywa od Cesarza dobrym losem aż do śmierci. Tak się dzieć zwykło u szturmie tureckiego.

## ROZDZIAŁ XLVI.

O chrześcianach którzy są pod panowaniem Cesarza.

*Ci chrześcianie, których Gaurami zowią, liczni są bardzo, i na wojnach w woysku bywaią: sta-*

każdij znijch Busdigan albo Bulane zelazną urecze pomijkaijacz abij szije meznije bijlij upomynaijacz a zouą ich Czarsi a gdzije kolwek one są ijakobij tam szam czeszarz byl a usitczij ssie ijch boija abouijem kogo onij przed Czeszarzem pochualią kazdy się będzije mijecz dobrze a kogo onij poganiją Bijeda ijemu bijua Takouacz ijesth spraua albo zradzenije pogańskie przy ualnijch bytuach a przetosz konijecznye uijedzczije ktobijkolwijek chciział zczeszazrem Tureczkym ualnij bóy uijesz musiały ynszą sprauę mijecz nijzlij drudzi krzesczijanije przed tim mijeualij a tak by zbozą pomoczą pogany na gloue porazijecz moglij albouijem myedziz poganijthesz ijeden nijedostathek o ktorem ony szamy nije uijedzą alijem ija to dobrze bacził y myałem na to pijeczą zem uszytky ijch sprauiz przezrał a tho ijesth ijedna iysz ludzije ich ijezniz ij pijesziz na polu dńugo truac nijemogą a przeto bijuaiją znedzeniz a stauaiją ludzmy nyczemnemy ze by ijch iz bycz nijepotrzcba Druga yz gdiby się przigodizilo zuyemy ualkę mijecz tediz abijszczije mijeliz na to pijeczą izzbiz sziczje ogniste kule puszczaliz mijedziz uijelblody Abouijem uijelblodouije barzo się tego boija a zboijaznij zeby prauije samy uojsko potłumiliz acz tego nijeuijedzą aliem tego doświadczył agdizbij ijeden kroc Czeszarsczy

rając się iak kto może okazać męstwo, i mieć się ku bitwie. Starsi ich buzdycan czyli butawę żelazną mają wręku, i pomykają ją upominając: ażeby się bili mężnie. Zowią ich Czausyi; gdziekolwiek są oni, iakoby tam był sam Cesarz. Wszyscy się ich boją, albowiem kogo oni przed Cesarzem pochwalą, każdy się będzie mieć dobrze: a kogo oni poganią, biada iemu bywa. Takowa to jest sprawa, czyli urządzenie pogańskie w bitwach walnych. Przeto koniecznie wiedzieć należy, ktokolwiekby chciał z Cesarzem tureckim wieść bój walny, musiałby inny szyk zachować, niżli drudzy chrześcianie przedtym niewali, a tak mógłby za bożą pomocą pogańską na głowę porazić. Albowiem między pogany jest pewien niedostatek, o którym oni sami nie wiedzą: alem ja to dobrze wiedział, i miałem to w pilnym baczeniu, żem wszystkie ich sprawy przeyrzał: a to jest iedno, że ludzie ich iedni i piesi na polu długotrwać nie mogą: przeto bywają znędzeni, i stają się ludzmi nikczemnymi, tak że i walczyć z nimi nie potrzeba, wyginą sami. Druga okoliczność jest ta, że gdyby się trafiło z nimi mieć walkę, ażeby to mieć w uwadze, i kule ogniste puszczać między wielbłądy: gdyż wielbłądy mocno się tego boją, a z boiaźni samiby niemal zgnetli swe woysko. Nie wiedzą oni tego, lecz iam doświadczył. Gdyby raz ieden cesarskie Janczary by-

Janczarij porazonij bijlij na gloue tedy czesarz Tureczkij nijgdij bij szije poprauijcz nijemokl przeczyuko krzesczijanstuu abouijem tij zije-  
 mije krzesczyanskije ktore on pod szuą mocz podbył wsitkij by się mu sprzecziuijlij a mu-  
 szijałbij uczijekacz za morze ij uijelkij strach na nije byua gdij szly szą ijse krzesczijanij sie na nije zbijeraiją ij boiją się tego ijeszlij bij rasz na gloue poraszenij bijlij zeby się dru-  
 gij rasz poprauijcz nijemoglij *Abouijem y na then czas gdy krol polskij czijağnął na uoije-  
 uode ualaskijego Boehdana ijednookijego a uoijsko krolijeuskije lijezało v Buczacza Wijele na ten czas turkow za morze uczijekło muje-  
 maijacz zeby uoysko polskije mijalo czijağnącz do ich zijemije a tak konijecznije ony bijuają w uijelkijeij nyebespijecznoscij.*

### CAPYTULUM XLVII.

O Rozmnozeniju Tureczkijm albo pogań-  
 skijem Poganskije Rozmnozenije ijesth podobne ku morzu ktorego nijgdij nije przijbijua anij ubijua a ijesth thakouego sposobu ze nijgdij nije ijesth spokoijem a zauzdij się chuije-  
 ije a ijeszlij się uijedneij krajnije vczijssij tedij ssie wdrugeij obrzegij byie albo tluce noda noda morska ijest gruba a szlona Jako u nijektorijch krainach sol dzijalają znijej a

ły porażone na głowę, Cesarz turecki nigdyby już powstać nie mógł przeciwko chrześcijaństwu; albowiem te ziemie chrześcijańskie, które on pod moc swoją podbił, wszystkieby się jemu przeciwowały, i musiałyby uciekać za morze. Jakoż wielki strach na nich bywa, gdy słyszą że się chrześcijanie na nich zbierają, i boją się tego, ieśliby raz na głowę byli porażeni, że się drugi raz poprawić nie będą mogli. Gdyż i wtenczas, kiedy Król polski ciągnął na Woiewodę Wołoskiego Bohdana iednookiego, a woysko królewskie leżało u Buczacza: wielu Turków wtenczas za morze uciekło, mniemając: żeby woysko polskie miało ciągnąć do ich ziemi, a tak oni sami czują, iak wielkie dla nich iest niebezpieczeństwo.

## R O Z D Z I A Ł XLVII.

O rozmnożeniu tureckim czyli pogańskim.

**P**ogańskie rozmnożenie podobne do morza, którego nigdy nie przybywa ani ubywa, i takiego iest rodzaju, że nigdy nie bywa spokojne i zawsze się kołysze. Jeśli się w iednej krainie uciszy, wnet w drugiej woda tłucze o brzegi. Woda morska iest gruba i słona; w niektórych krajach sól z nię robią; wszakoż nie przymieszawszy

uszakosz nijeprijmijeszalij ijednej czesczij szlotkijej uody Nije moze bicz szol znijeij wdzialana Thesz uszijthkij wody ktore po szuijeczije czeka olijola sije ij tam ij ssam a ssą szlyotkije a dobre a ku ussem rzeczom są poziteczne a gdy do morza upadaiją a zmijeszaiją szije zuoda Morską usitka ich szlotkoszcz a dobrothu zginije a stanaiją sije gorskije ij szlone Thesz i Thurezij thakoneij są pouagij ijako morze Nijgdij pokoija mijecz nijechezą zarzdij ualkę nijoda zinych zyem do drugich Tulaiją szije rok od roku A ijaszlij gdzije uczijuiją prijmijerze tedy prze szue dobre Bo u drugijeh krajnuch czartouską robothę robiją morduiją biją a paliją a to sije dzijeua po stu krocze z nijelkije mnostuo krzesczijanow do szuych zijem prijpedzaiją mijedzy pogany a gdy szije pomijeszają tedij y krzesczijanij stanaiją się zlij ijako ij onij szlotkije uodij gdij do (brakuje reszty).

KONIEC PAMIĘTNIKÓW JANCZARA POLAKA.

pewnéy miary słodkiéy wody, sól nie może bydź zrobiona. Rzeki téż, które po świecie całym płyną, rozlewaią się w różne strony, słodkie są i dobre, i do wszystkiego użyteczne: a gdy wpadną do morza, i zmieszaią się z wodą morską, cała ich słodycz i dobroć ginie, i stają się gorzkie i słone. Podobnież i Turcy morzu nieia-ko podobni. Pokoju nigdy mieć nie chcą, zawsze wiodą walkę, z iednéy ziemi do drugiéy tułaią się rok po roku; a jeśli gdzie uczynią przymierze, tedy dla swego dobra tylko: bo w drugich krainach tym czasem działaią czartowską robotę, morduią, biią i palą; i to się dzieie po stokroć, że wielkie mnóstwo chrześcician do swych ziem przypędzaią pomiędzy pogan: a gdy się ci pomieszaią, wtedy i chrześciciłnie stają się złemi, iak owe słodkie wody, gdy do

(reszty brakuie.)

KONIEC PAMIĘTNIKÓW JANCZARA POLAKA.

# SPIS RZECZY

W PIĄTYM TOMIE ZAWARTYCH.

---

|                                                                                                                                          | <i>Stronnica</i> |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------|
| Rozdział I. O nieszczęśliwém pogaństwie i o przeklętym Alim pomocniku Mahometowym, i o tych którzy przyjęli wiarę mahometańską . . . . . | 5                |
| Roz. II. O Mahomecie i Alim pomocniku jego . . . . .                                                                                     | 11               |
| Roz. III. Jako się pogaństwo w swych kościołach czyli nabożeństwach zachowuje; tudzież o kształcie tych kościołów . . . . .              | 17               |
| Roz. V. O drugiem kazaniu Mahometowym . . . . .                                                                                          | 21               |
| Roz. VI. O ich zebraniu . . . . .                                                                                                        | 29               |
| Roz. VII. O tém iako poganie zowią swym językiem, anioły, proroki, ray, piekło; sądny dzień, czarty i insze rzeczy                       | 33               |
| Roz. VIII. O sprawiedliwości tureckiej                                                                                                   | 33               |
| Roz. IX. O przodkach Cesarza tureckiego                                                                                                  | 37               |
| Roz. X. O panowaniu Mustafy syna Otmanowego . . . . .                                                                                    | 43               |
| Roz. XI. O Haladynie synu Mustafy . . . . .                                                                                              | 43               |
| Roz. XII. O Moracie synu Aladyna . . . . .                                                                                               | 45               |
| Roz. XIII. O Sułtanie synu Muratowym                                                                                                     | 45               |
| Roz. XIV. O Cesarzu greckim . . . . .                                                                                                    | 47               |
| Roz. XV. O dopuszczeniu bożem za grzechy nasze, co się było stało w królestwie serbskiem albo rackiem . . . . .                          | 49               |
| Roz. XVI. Jak się powodziło w serbskiem czyli rackiem królestwie . . . . .                                                               | 61               |
| Roz. XVII. O panowaniu Cesarza Baiazeta, i o tém iak się powodziło Stefanowi synowi Xiążęcia Łazarza, nayspierwszemu despotie rackiemu   | 69               |

|              |                                                                                                                                              |     |
|--------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Roz. XVIII.  | O wielkim Hanie i o iego państwie, i o Cesarzach rzymskich                                                                                   | 71  |
| Roz. XIX.    | O wielkim Hanie, i o Moracie trzecim Cesarzu tureckim, synu Baiazeta . . . . .                                                               | 79  |
| Roz. XX.     | O wielkiem panowaniu Cesarza Morata i iego szczęściu . . . . .                                                                               | 81  |
| Roz. XXI.    | O tém iako Król węgierski Władysław ciągnął z Despotem na Cesarza tureckiego Morata . . . . .                                                | 85  |
| Roz. XXII.   | O Cesarzu tureckim Moracie, co się z nim stało . . . . .                                                                                     | 91  |
| Roz. XXIII.  | O Królu Władysławie, iak się iemu potém powodziło z pogany . . . . .                                                                         | 99  |
| Roz. XXIV.   | Jako Jankuł wojewoda, gubernator ziemi węgierskiéy, po trzech leciech zebrawszy woysko, ciągnął na Turków . . . . .                          | 113 |
| Roz. XXV.    | O panowaniu Cesarza Mahometa syna Moratowego . . . . .                                                                                       | 119 |
| Roz. XXVI.   | Jako Cesarz Mahomet zdradził Cesarza greckiego, uspiwszy go przymierzem . . . . .                                                            | 123 |
| Roz. XXVII.  | Jako Cesarz Mahomet Despota Jerzego mimo przymierza pokonał . . . . .                                                                        | 137 |
| Roz. XXVIII. | Jaka się przygoda stała Despotowi Jerzemu, od Jankuła wojewody i gubernatora ziemi węgierskiéy, za owe iego wielkie dobrodziejstwo . . . . . | 147 |
| Roz. XXX.    | Jako Cesarz Mahomet Dymitra Morayskiego Despota pokonał . . . . .                                                                            | 145 |
| Roz. XXXI.   | Jako Cesarz Mahomet ciądnął na Cesarza Trebizнду za morze . . . . .                                                                          | 165 |
| Roz. XXXII.  | O Usymhasynie panu tatarskim, iako wyiechał przed Cesa-                                                                                      |     |

60 - 1958/21109

rze tureckiego, za wodę pewną którą zowią Eufirat, iak ci ludzie posiadaią płynącą z raiu . . . . . 175

Roz. XXXIII. O woiewodzie wołoskim Dragule, który dolną ziemię mołdawską posiadał . . . . . 183

Roz. XXXV. Jako Cesarz Mahomet po roku przyciągnął do Woycza, dobywać go z pod władzy Króla Matyasza . . . . . 203

Roz. XXXVI. Jako Cesarz Mahomet rozkazał iednemu panu imieniem Tetretek Osman: ażeby skarb iego cały obliczył, i powiedział mu, ile ludzi i przez wiele lat mógłby tym skarbem utrzymać? okrom wszelkich dochodów . . . . . 205

Roz. XXXVII. Jako ci dwaj bracia Diem Sułtan i Baiazet spierali się z sobą . . . . . 211

Roz. XXXVIII. O sprawie i zarządzaniu wszystkich ziem tureckich . . . . . 215

Roz. XXXIX. O urządzeniu dworu cesarskiego, iakim sposobem i ziakich ludzi naywięcéy składa się dwór Cesarski . . . . . 219

Roz. XL. O walnym boiu i szyku pogańskim . . . . . 229

Roz. XLII. O gońcach tureckich . . . . . 237

Roz. XLIII. O Sarochorzach, których u nas nazywaią żołnierzami . . . . . 245

Roz. XLIV. O martulusach i woieni-kach . . . . . 249

Roz. XLV. O urządzeniu szturmie cesarskiego . . . . . 251

Roz. XLVI. O chrześcianach którzy są pod panowaniem Cesarza . . . . . 255

Roz. XLVII. O rozmnożeniu tureckim czyli pogańskim . . . . . 259

---

Biblioteka Główna  
Akademii Sztuki Wojennej

10694/1



11-010694-000-0

- 1 Prz  
Krołow polskich książąt Mazowiec-  
kich i Biskupów Płockich udzielone  
Miastom W. Płockiego. Cena Zł. 4
- 2 Rozbiór dzieła pod tytułem: Upomi-  
nek pogrobowy ś. p. *Kazimierza  
Pliszki* Podlasiianina, rzecz o sukces-  
syi czyli uwagi nad prawem przy-  
rodzonem do spadku przez Sta. Wę-  
grzeckiego . . . . . Cena Zł. 4
- 3 Wiązanie Helenki Część I edycja 2ga  
znacznie pomnożona. Cena Zł. 3 g. 10.
- 4 Wypisy angielskie i Słownik Angiel-  
sko-polski w 2 tomach przez K. L.  
S. na papierze lepszym . . . . . Zł. 13 g. 10.  
na zwyczajnym . . . . . Zł. 10
- 5 Anglia i Szkocya czyli przypomnie-  
nia z podróży odbytych w r. 1820-24  
przez Krystyna Łacha-Szyrinę to-  
mów 2, z rycinami, Cena na papie-  
rze welinowym zł. 9, na posle-  
dniejszym . . . . . Zł. 6 g. 20.
- 6 Xiążeczka do modlitwy dla Dzieci  
przez autorkę Pamiątki po dobrej  
matce z rycinami drukarskimi o-  
zdobnie oprawna; na pap. wel. Zł. 6 g. 20.  
na rosyjskim dobrym Zł. 4
- 7 Bayki oryginalne Władysława Mi-  
niewskiego na pap. welino. Zł. 4
- 8 życie i pisma Franklina tomów 2 na  
papierze berlińskim cena znizo-  
na . . . . . Zł. 10.